

Rok zadośćuczynienia 2000

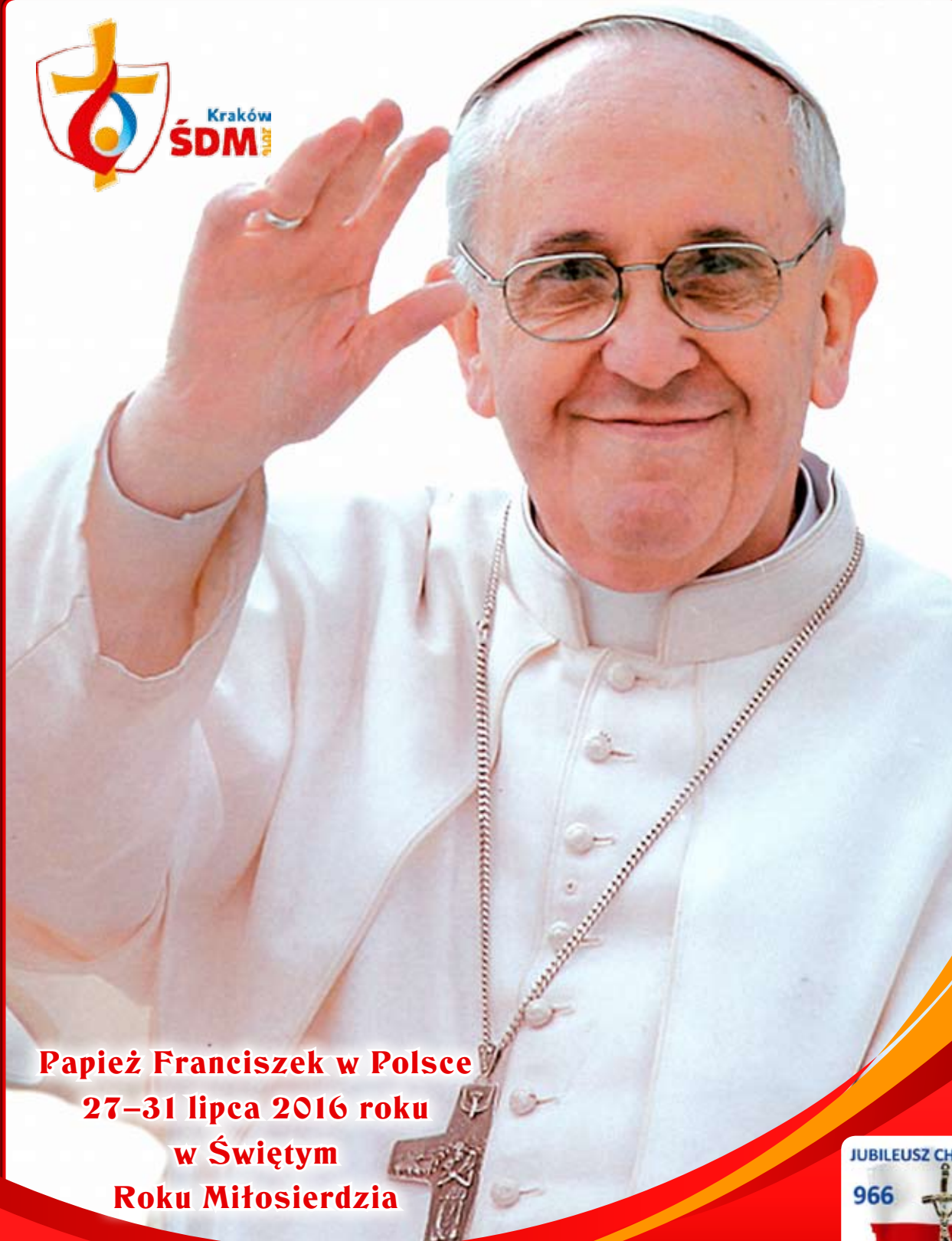
Turobiński Dominik



Nr 63 lipiec-sierpień 2016 r. Pismo parafii Św. Dominika w Turobinie



Kraków
ŚDM
2016



**Papież Franciszek w Polsce
27-31 lipca 2016 roku
w Świętym
Roku Miłosierdzia**

JUBILEUSZ CHRZTU POLSKI

966



2016



FOTOREPORTAŻ I

Z ŻYCIA PARAFII ŚW. DOMINIKA W TUROBINIE, 20 MARCA – 30 CZERWCA 2016 R.



Klub Seniora z okazałą palmą – 17 marca 2016 r.



Niedziela Palmowa – początek liturgii, 20 marca 2016 r.



Droga Krzyżowa ulicami Turobina, 20 marca 2016 r.



Procesja rezurekcyjna, 27 marca 2016 r.



Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego – 27 marca 2016 r.



Pierwsza Komunia Święta – Turobin, 8 maja 2016 r.



Dzień Papieski – 18 maja 2016 r. – w trakcie mszy świętej



Odpust ku czci Trójcy Świętej – uroczystej sumie przewodniczył ks. kan. Wincenty Cap



Procesja eucharystyczna na zakończenie sumy odpustowej – Turobin, 22 maja 2016 r.



P. Henryk Tomaszek z Żabna odnowił figurę Pana Jezusa

Drodzy Czytelnicy!

Witamy Państwa w wakacyjnym wydaniu „Dominika Turobińskiego”. Przed nami Światowe Dni Młodzieży z udziałem Ojca Świętego Franciszka w Krakowie. Wszyscy



intensywnie przygotowujemy się do tych najważniejszych wydarzeń dla całego Kościoła i naszego narodu. Papież Franciszek spędzi w Polsce pięć dni. Nawiedzi Kraków, Jasną Górę i Oświęcim gdzie w obozie zagłady przewodniczył będzie modlitwom o pokój. Kulminacyjny akcent pielgrzymki to spotkanie z młodymi całego świata, wieczorne czuwanie w dniu 30 lipca i uroczysta msza święta

dnia następnego na Campus Misericordiae w Brzegach – pod Wieliczką, niedaleko Krakowa. Z parafii Turobin i całego dekanatu na Światowe Dni Młodzieży wyrusza spora grupa pielgrzymów z księdzem Zbigniewem Zarzecznym na czele. Wcześniej w różnych miastach Polski będą odbywały się imprezy towarzyszące ŚDM, będące bezpośrednim przygotowaniem na spotkanie z Ojcem Świętym Franciszkiem. Również Lublin w dniach 20–25 lipca ugości młodych z różnych krajów a główne uroczystości zaplanowane zostały na dzień 23 lipca na Arenie Lublin.

Światowe Dni Młodzieży zainicjował Papież Jan Paweł II. Polska już raz była gospodarzem takich uroczystości. Odbyły się one na Jasnej Górze w Częstochowie równo 25 lat temu a przewodniczył im nasz Papież, święty Jan Paweł II.

Zachęcamy wszystkich Państwa, by obecnie wspólnie razem z następcą świętego Piotra, papieżem Franciszkiem przeżywać te wydarzenia poprzez bezpośredni udział czy transmisje telewizyjne, aby umocnić naszą wiarę w Roku Bożego Miłosierdzia. Wybór Krakowa na ŚDM i wizyta Ojca Świętego w Łagiewnikach będzie miała szczególny symboliczny wymiar.

Przez cały rok przeżywamy uroczystości związane z 1050 rocznicą Chrztu Polski. W miesiącu kwietniu miały one miejsce w Gnieźnie i Poznaniu z udziałem całego naszego Episkopatu i władz państwowych. Z tej okazji orędzie do narodu skierował Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej P. Andrzej Duda. Fragmenty wystąpienia prezentujemy naszym czytelnikom. W Poznaniu obecni byli alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie z wychowawcami i profesorami. Relację z ich pobytu zamieszczamy w obecnym wydaniu „Dominika Turobińskiego”.

W naszej parafii 1050 rocznica Chrztu Polski została uczczona poprzez specjalną akademię, przygotowaną i wystawioną przez dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej w Turobinie, w niedzielę 17 kwietnia w kościele św. Dominika. W dniu 3 maja, w uroczystość Matki Bożej – Królowej

Polski również zanosiliśmy modlitwy w intencji Ojczyzny, zaś 18 maja podczas święta Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych odbył się konkurs historyczny obejmujący tematycznie 1050 lat istnienia państwa polskiego. O tym również piszemy w naszej gazecie.

W trwającym Świętym Roku Miłosierdzia z naszej parafii zorganizowane zostały dwie pielgrzymki do miejsc związanych z kultem Bożego Miłosierdzia i świętej Siostry Faustyny. Pierwsza miała miejsce w dniu 11 czerwca do Łagiewnik – uczestniczyło w niej 3 tysiące wiernych z Archidiecezji Lubelskiej (od nas blisko 40 osób z księdzem Zbigniewem Zarzecznym), druga zaś do Wilna w dniach 30 czerwca – 3 lipca, w której wzięło udział 50 osób. również z księdzem Zbigniewem – naszym wikariuszem na czele.

Serdecznie pragniemy wszystkich Państwa pozdrowić, przekazać najlepsze życzenia Bożego Błogosławieństwa na czas który przed nami i raz jeszcze zaprosić do wspólnego przeżywania Światowych Dni Młodzieży w Polsce.

**Szczęść Boże!
Redakcja**

W 63. numerze „Dominika Turobińskiego” polecamy Państwu:

- Rozmowę z ks. dr Adamem Babem, Wikariuszem Biskupim do spraw Młodzieży i Koordynatorem Organizacji ŚDM w Archidiecezji Lubelskiej.
- Wywiad z P. Magdaleną Koper – Koordynatorem Departamentu Wolontariatu Światowych Dni Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej.
- Artykuł alumna MSD w Lublinie Dawida Lebowy pt. „Złoty jubileusz Arcybiskupa Bolesława Pyłaka”.
- Relację ze spotkania absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Turobinie – rocznik 1976 – „40 lat minęło jak jeden dzień” P. Ryszarda Wasilika.
- Podwórko „Nivea” – artykuł o akcji prowadzonej przez Gminę Turobin.
- Materiał redakcyjny o kolejnym sukcesie P.P. Anny i Adama Ogorzałków z Czernięcina Poduchownego.
- Tekst P. Zbigniewa Łupiny z Czernięcina – Żołnierz niezłomny – Andrzej Stachyra „Satumin”.
- Komunizm i nazizm” – u źródeł zbrodniczych ideologii” – materiał P. Waldemara Kudlaka z Lublina.
- Wspomnienia o ś.p. Ojcu Petroniuszu Powęzce i P. Marianie Zajglicu.

Ponadto polecamy: kolejny „List z Polski”, artykuły z życia parafii w Turobinie i Czernięcinie, szkół działających na terenie naszej Gminy, Akcji Katolickiej, fotoreportaże, listy i wiersze czytelników, stare zdjęcia i wiele innych ciekawych pozycji.

Milej lektury

FINISZ PRZYGOTOWAŃ DO ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY W ARCHIDIECEZJI LUBELSKIEJ

– rozmowa z ks. dr Adamem Babem, Wikariuszem Biskupim do spraw Młodzieży i Koordynatorem Organizacji ŚDM w Archidiecezji Lubelskiej



Ks dr Adam Bab

Zainicjowane przez św. Jana Pawła II Światowe Dni Młodzieży są czasem wspólnotowego, radosnego przeżywania wiary i doświadczenia jedności Kościoła. W Roku Miłosierdzia Bożego Polska jest gospodarzem spotkania młodych ludzi z całego świata z Ojcem Świętym Franciszkiem. Centralne wydarzenia poprzedzone są spotkaniami młodzieży

w poszczególnych diecezjach. Również w naszej archidiecezji od 20 do 25 lipca br. będziemy gościć pielgrzymów. Najważniejszym punktem w programie obchodów ŚDM w diecezji będzie modlitewno-artystyczne spotkanie, które odbędzie się pod nazwą „Arena Młodych” – 23 lipca na stadionie „Arena Lublin”.

Jolanta Cieśla – Proszę Księdza, przed nami XXXI Światowe Dni Młodzieży. Tym razem spotykamy się w Krakowie, ale wcześniej zagraniczni goście przyjadą do poszczególnych diecezji, żeby nas lepiej poznać i wspólnie przygotować się do głównych uroczystości. Ksiądz koordynuje działania w naszej archidiecezji. Zorganizowanie pobytu uczestników to ogromne przedsięwzięcie. Kiedy rozpoczęły się przygotowania?

Ks. Adam Bab – Przygotowania rozpoczęły się od chwili, gdy dowiedzieliśmy się, że spotkanie odbędzie się w Polsce. Miały one oczywiście różną intensywność. Na początku, dwa lata temu, były to kwestie budowania ogólnej strategii, pewnego zamysłu – to był zasadniczy wysiłek. Najwięcej działań organizacyjnych, logistycznych, rozwiązywania bieżących problemów, związanych z rozmaitymi pomysłami – to kwestia ostatniego roku. Jest to czas najbardziej intensywniej pracy. Takie rzeczy przygotowuje się ciągle, pomiędzy jednym a drugim spotkaniem.

JC – Jakie etapy przygotowań mamy już za sobą? Pamiętam, że np. w ubiegłym roku lubelska młodzież i studenci, przyjmowali symbole Światowych Dni Młodzieży – Krzyż i ikonę Matki Bożej Wybawicielki Ludu Rzymskiego.

Ks. Adam Bab – Przygotowania do Światowych Dni Młodzieży obejmują różne wymiary. Pierwszy, najbardziej podstawowy, to jest przygotowanie duchowe młodzieży

w diecezji do przeżycia tego spotkania, wspieranie tych, którzy w swojej działalności duszpasterskiej w parafiach, czy w ruchach młodzieżowych, realizują takie działania. Do tego adresowane były chociażby trzy edycje programu formacyjnego, który był przygotowany dla całej Polski. Było to „Serce 2.0” oraz „Deo Profili” i „Cz@t ze Słowem”. Na ile tematyka została zrealizowana – trudno mi powiedzieć. Wiedzą to księża i młodzież, czy zagadnienia zostały podjęte na katechezach w parafiach. My próbowaliśmy ten program zrealizować z wolontariuszami, którzy chcą pomagać przy Światowych Dniach Młodzieży.

Drugi wymiar jest bardziej organizacyjny – logistyczny. Obejmuje dwa rodzaje działań. Z jednej strony jest to przygotowanie grup diecezjalnych do wyjazdu czy pomoc w zorganizowaniu tego wyjazdu, druga sprawa – to przygotowanie przyjęcia gości z zagranicy w diecezji od 20 do 25 lipca. Nie dotyczy to oczywiście wszystkich parafii. Pierwotnie miało ich być osiemdziesiąt. Ostatecznie, ze względu na fakt, iż mamy około dwóch tysięcy gości, liczba parafii, które przyjmą pielgrzymów, to około dwadzieścia. Trzeba było więc współpracować z lokalnymi sztabami, żeby przygotować spotkanie i pomóc im przyjąć młodych w parafiach.

Na program w diecezji składają się wydarzenia, takie jak Arena Młodych. Przygotowanie tego spotkania to zadanie diecezjalnego komitetu organizacyjnego.

JC – W tym spotkaniu będą mogli uczestniczyć nie tylko młodzi mieszkańcy Lublina, ale również przedstawiciele parafii z całej diecezji.

Ks. Adam Bab – Tak. Programy parafialne są organizowane w miejscowym gronie – to jest kwestia kilkudziesięcioosobowej grupy pielgrzymów, gości z zagranicy i wolontariuszy, którzy się nimi opiekują. Natomiast spotkanie na „Arenie Lublin”, jako centralne wydarzenie w ramach obchodów diecezjalnych, jest adresowane do wszystkich – w pierwszym rzędzie do młodzieży, ale w tym spotkaniu może wziąć udział każdy, kto chce. Musi tylko otrzymać wejściówkę. Arena Lublin ma swoje ograniczenia pojemnościowe. Może się tam zmieścić kilkanaście tysięcy ludzi, więc w skali całej diecezji jest to zbyt mało miejsc. Myślę jednak, że każdy, kto będzie chciał, dostanie się na Arenę Lublin. Trzeba zapytać o wejściówki i zgłosić się na listę zainteresowanych, ogłoszoną przez proboszcza każdej parafii. Do każdej parafii dotrze określona pula wejściówek i trzeba się na nie zapisać.

JC – Obchodom ŚDM w Archidiecezji Lubelskiej towarzyszy symbol drzewa – dębu. Można go znaleźć na koszulkach i różnych materiałach promocyjnych. Spotkania młodzieży na Lubelszczyźnie odbędą się „Pod Dębami Mamre”. Symbol nawiązuje do biblijnej historii Abrahama. Jakie duchowe przeżycia czekają



ŚDM 2016 **lbn⁺**

uczestników diecezjalnych ŚDM w odniesieniu do tego zdarzenia, przywołanego ze Starego Testamentu?

Ks. Adam Bab – Wszystkie diecezje w Polsce tworzą Campus Misericordiae (z łac. Obóz Miłosierdzia; tak również nazwano miejsce spotkania młodzieży z papieżem). Każda diecezja wybrała dla siebie fragment biblijny, który będzie motywem przewodnim spotkań rekolekcyjnych, zaplanowanych na dni od 20 do 25 lipca. Diecezja Lubelska wybrała historię Abrahama. Program formacyjny zatytułowaliśmy „Pod Dębami Mamre”. Odwołujemy się do miejsca, gdzie – jak opisuje to Księga Rodzaju – Abraham spotkał Boga i otrzymał od Niego obietnicę, że będzie ojcem. W oparciu o tę biblijną historię przygotowaliśmy program doświadczenia duchowego dla młodzieży w naszej diecezji. Proponujemy młodym ludziom przejście przez dialog z Bogiem, którego spotyka się, którego obietnicę przyjmuje się i wierzy w nie, z którym wybiera się swoją przyszłość – kiedy zawierzy się Mu własne życie. Historia Abrahama została opracowana pod kątem takich właśnie zagadnień. Będą one w różnych formach realizowane, kiedy goście do nas przyjadą.

JC – Czym chcemy podzielić się z gośćmi, którzy przyjadą na Lubelszczyznę podczas Światowych Dni Młodzieży? To zapewne zarówno przeżycia religijne, jak i nasza historia, kultura... Te sfery będą się przenikać...

Ks. Adam Bab – Goście liczą przede wszystkim na doświadczenie duchowe – wiary – przeżyte wspólnie z Polakami. Jest to również okazja, żeby opowiedzieć o naszej kulturze, historii i tradycjach. Będzie to robione na różne sposoby. Między innymi poprzez zwiedzanie miejsc, które są z tymi tematami związane. W przypadku Lublina będzie to starówka, KUL czy obóz na Majdanku. Nie chodzi o to, że mamy takie miejsca do obejrzenia, ale żeby wiązało się to z przekazaniem pewnej treści. Na Majdanku to jest kwestia zetknięcia się z ludzką nieprawością, która jest ostrzeżeniem z przeszłości – ale po to, żebyśmy z zaangażowaniem i odpowiedzialnością budowali lepszą przyszłość. KUL to akurat miejsce związane z Janem Pawłem II, miejsce mnóstwa pamiątek i świadectw Jego obecności w Lublinie. Poza tym parafie organizują wyjazdy, spotkania – to będzie okazja do przekazania wiedzy o polskich tradycjach i kulturze. Wiele parafii przygotowuje spotkania z „polską kuchnią”. Niezależnie od tego, na Arenie Lublin będzie też taki moment, kiedy uczestnicy próbują polskich, tradycyjnych potraw.

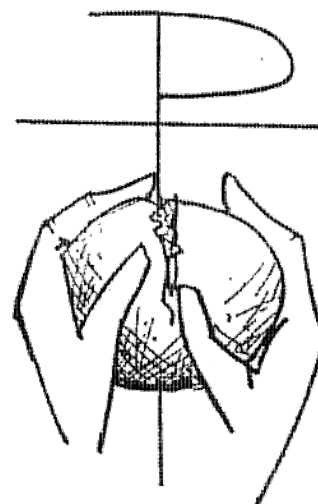
JC – Proszę Księdza, o młodych ludziach krążą różne opinie. Słyszysz się, że są to ludzie wyobcowani, poruszają się głównie w wirtualnym świecie portali społecznościowych, są zbuntowani... Tymczasem –

to właśnie młodzi w dużej mierze przygotowują obchody ŚDM. Zespół jest podzielony na departamenty i bardzo sprawnie funkcjonuje. Jaką ma Ksiądz receptę na tak udaną współpracę z młodzieżą?

Ks. Adam Bab – W grupie społecznej, jaką jest polska młodzież, można spotkać wszystkie postawy: skrajnie zdystansowane do Kościoła i spraw wiary, ale też bardzo zaangażowane do Kościoła i przekazywanie wiary. Oczywiście bazujemy na tych drugich, wspólnie przygotowując to przedsięwzięcie, jakim są ŚDM. Ci młodzi ludzie są nie tylko wykonawcami, ale również twórcami tego wydarzenia. To oni są autorami wielu pomysłów i rozwiązań. Dla mnie, jako księdza, który musi się zajmować różnymi szczegółowymi działaniami, w takiej dziedzinie jak promowanie różnych rzeczy, czy marketing, mają oni często dużo więcej wyobraźni, doświadczenia i umiejętności niż ja. Jest to też kwestia powierzenia im pewnej odpowiedzialności – czujnie ale odważnie. I to raczej nie zawodzi. Oczywiście jest to również sprawa tego, kto spośród młodych tym się zajmuje. Oni na tle całej młodzieżowej populacji stanowią mniejszość, ale jest w nich taki zapal i wytrwałość, że tak się „uwijają”, iż mogą sprawiać wrażenie większości.

JC – Patronami XXXI ŚDM są święci: siostra Faustyna Kowalska i Jan Paweł II – postaci, które całym swoim życiem niosły ludziom przesłanie Bożego miłosierdzia. Współcześnie żyjemy w ciągłym pośpiechu, pod presją różnego rodzaju ocen, opinii, międzyludzkiej rywalizacji. Ta rzeczywistość dotyczy również młodzieży. Jakich owoców, efektów ŚDM w diecezji oczekiwaby Ksiądz w odniesieniu do młodych ludzi?

Ks. Adam Bab – Mam nadzieję, że zaangażowanie w ŚDM będzie dla nich doświadczeniem wspólnotowego czynienia dobra. Kiedy dzieje się to rzeczywiście bezinteresownie, wówczas można doświadczyć radości, poczucia spełnienia, czy własnego rozwoju. Jednak podstawowym przynagleniem do podjęcia działania nie może być chęć odniesienia medialnego czy celebryckiego sukcesu pod dyktando tempa, które narzuca świat. Motywacją nie powinno być zdobycie korzyści. Oczywiście, kiedy człowiek zrobił coś dobrego, dostrzega również owoce swojego zaangażowania. Ma wówczas duchową satysfakcję, zdobywa pewne umiejętności, rozwija się. To nie są przecież rzeczy haniebne. Chodzi jednak o to, żeby w doświadczeniu czynienia dobra, tworzenia czegoś, był wewnętrzny pokój. Motywacją powinna być potrzeba, aby coś od siebie dać temu światu. Czynionego dobra nie można potraktować, jako sposobu manipulowania innymi – żeby okazać się lepszym od



drugiego człowieka, jakoś go w ten sposób pokonać, zwyciężyć, prześcignąć. Raczej chodzi o doświadczenie służby, która – gdy jest wypełniana w imię dobra – daje radość.

Jednak nie zawsze młodzi ludzie są do takiej aktywności zapraszani. Są raczej zachęcani do konkurowania.

JC – Czego można życzyć Księdzu i organizatorom na zbliżające się ŚDM?

Ks. Adam Bab – Raczej nie chodzi o życzenia. Liczę na wsparcie modlitewne dla całej ekipy, która się tym zajmuje. Żebyśmy Boże zamysły dobrze rozpoznali i spełnili.

JC – Obejmujemy modlitwą – niech Pan Bóg wspiera w działaniach. Bardzo dziękuję Księdzu za rozmowę i poświęcony mi czas.

Lublin, 15 czerwca 2016 r.

„ROBIĄ RABAN” W ARCHIDIECEZJI LUBELSKIEJ

– rozmowa z **P. mgr. Magdaleną Koper**, Koordynatorem Departamentu Wolontariatu Światowych Dni Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej



Magdalena Koper

Papież Franciszek w Rio de Janeiro zachęcał młodych ludzi do otwartego, radosnego dzielenia się żywą wiarą – „robienia rabanu”. Zadanie to bez wątpienia wypełniają wolontariusze, którzy aktywnie uczestniczą w przygotowaniach do organizowanych w Polsce XXXI Światowych Dni Młodzieży.

Jolanta Cieśla – Magda, koordynujesz pracę wolontariuszy ŚDM w naszej archidiecezji. Powiedz, proszę, czym dla Ciebie jest ta forma zaangażowania?

Magdalena Koper – Jest to dla mnie niezwykła okazja, żeby zobaczyć od środka, od wewnątrz, jak powstaje takie ogromne wydarzenie. Rozwijam też bardzo dużo swoich różnych umiejętności. Gdyby ktoś pół roku, czy rok temu powiedział mi, że będę wysyłać kolorowe maile, pisane w języku HTML, albo gdybym się dowiedziała, że będę drukować napisy na kopertach, w kolistej formie, zaśmiałabym się mu w żywe oczy. To wszystko się dzieje i ciągle zdobywam przy wolontariacie nowe umiejętności. Zaczynam uczyć się nowych rzeczy i być kreatywna. To jest dla mnie również znak, że jest to Boże działanie.

JC – Czy do Krakowa jedziesz również jako wolontariusz, czy jako zwykły uczestnik?

MK – Do Krakowa wybieram się jako tzw. wolontariusz hybrydowy. Grupy takich wolontariuszy będą z każdej diecezji. Jest to skierowane do osób, które są mocno zaangażowane w centra diecezjalne i nie mogą być od 18 lipca w wolontariacie w Krakowie, tylko dojeżdżają później – 26 lipca.

JC – Ile osób jest aktualnie zaangażowanych w wolontariat ŚDM w naszej diecezji?

MK – Niedawno liczyliśmy ilu jest wolontariuszy. Okazało się, że przy Dniach w diecezji zaangażowanych jest prawie pięć tysięcy ludzi. Większość z nich to są wolontariusze z poszczególnych parafii, tworzący mniejsze lub większe grupki przygotowujące wydarzenia w konkretnych parafiach. Są to także wolontariusze, którzy działają przy Centrum Diecezjalnym albo w różnych Departamentach. Są to tłumacze, wolontariusze którzy zajmują się promocją, prowadzą strony internetowe, fanpage – w języku angielskim, hiszpańskim, francuskim – na różnych portalach społecznościowych, tworzą grafiki, kręcą filmiki i „ogarniają” różne wydarzenia – również w parafiach. Starają się to później wrzucać na naszą stronę internetową. Są to też wolontariusze, którzy zajmują się stroną religijną wydarzenia. Tworzą wszystkie materiały, modlitwy, liturgie na konkretne Dni w diecezji, tak, żeby miało to kształt przygotowań duchowych. Opracowują tematykę Mamre i postaci Abrahama. Są to również osoby, które szukają sponsorów i w grupie wolontariuszy finansowych odwiedzają różnego rodzaju firmy. Udaje im się znaleźć ludzi, którzy podarują tą symboliczną złotówkę na organizację Dni Młodzieży. Dużą grupę osób spośród tych pięciu tysięcy stanowią ludzie przygotowujący Arenę Młodych. To są nie tylko aktorzy, chór i osoby od animacji tanecznej, ale również zaangażowane profesjonalne służby, czuwające nad bezpieczeństwem, zapewniające porządek tego wydarzenia, logistykę – od policji, pogotowia i straży pożarnej począwszy, na ochronie skończywszy.

JC – Spotkanie na Arenie Lublin skierowane jest do bardzo szerokiego grona uczestników – gości z zagranicy, osób które się nimi opiekują, parafian z całej diecezji. Co zaplanowano w ramach tego wydarzenia?

MK – W sobotę 23 lipca planujemy zrobić ogromne widowisko na Arenie Lublin. Będzie ono zatytułowane „Arena Młodych”. Chcemy rozpocząć wydarzenie korowodem, który przejdzie do stadionu ulicami naszego miasta. Będzie on niezwykle radosny i barwny – z kolorowymi chustami. Samo widowisko nie będzie tylko przedstawieniem, na którym ludzie są biernymi widzami. Mają oni być aktywnymi uczestnikami tego wydarzenia. Będzie ono, w bardzo atrakcyjny i barwny sposób, przedstawiało historię Lublina. Zostanie ona połączona z tematyką Mamre –

historią Abrahama. Do naszego, budującego się powoli miasta (będą powstawały charakterystyczne budynki), w pewnym momencie sfrunie trzech aniołów, którzy zaproszą nas do oddania swojego życia Jezusowi. Będziemy to mogli zrobić w symboliczny sposób, prawdopodobnie przez wypuszczenie w niebo balonów. Będzie oczywiście Eucharystia. Zaplanowano również czas uwielbienia Boga śpiewem i poprzez taniec (specjalne grupy wolontariuszy będą animować taniec). Pełne widowisko ma trwać około ośmiu godzin. Będzie również przerwa, żeby coś zjeść i chwilę odpocząć. Przygotowano także kilka punktów programu, które mają nas zintegrować między sobą, bo na Arenie Młodych będą obecne bardzo różne grupy młodych ludzi. Chcemy, żeby było tam dwa tysiące młodych, którzy zgłosili się z zagranicy, ale też wolontariusze, ich rodziny i młodzi ludzie z naszej diecezji. Każda parafia może wysłać swój autokar. Arena Młodych jest wydarzeniem biletowanym, ale darmowym.

JC – Na Arenie Lublin będzie obecna cała rzesza wolontariuszy – włączonych w logistykę, działania artystyczne...

MK – Najwięcej młodych jest zaangażowanych do chóru – ok. trzysta osób, teatr to stu pięćdziesięcioosobowa grupa, trzydzieści osób aktywnie działa w grupie animacji tanecznej. Są to osoby powyżej szesnastego roku życia. Natomiast, jeśli chodzi o logistykę – organizują ją specjalnie w tym celu przeszkolone służby porządkowe, firmy ochroniarskie, policja – żeby zapewnić maksymalny poziom bezpieczeństwa tym, którzy tam będą. Również dlatego wydarzenie jest biletowane – uczestnicy otrzymają identyfikatory.

JC – Magda, czy łatwo jest dzisiaj zachęcić młodych ludzi, żeby angażowali się w tego typu działania? Grono wolontariuszy jest bardzo różnorodne – są to uczniowie, studenci różnych uczelni, często spoza Lublina... W jaki sposób zachęcić do współpracy, a później skoordynować działania takiej grupy ludzi?

MK – Zaproszenie jest łatwe – wystarczy jedna katecheza w szkole czy parafii, żeby przyjąć zgłoszenie kilku, kilkunastu osób, które zostawiają kontakt do siebie (e-mail, telefon). Ludzie chcą się włączać w taką aktywność. Gorzej jest później z faktycznym zaangażowaniem. To, że na liście wolontariuszy mamy ich bardzo dużo, nie oznacza, że wszyscy angażują się w tym samym stopniu. Są tacy, którzy dotychczas byli na jednej akcji, a inni poświęcają sprawom ŚDM od kilku – nawet do kilkunastu godzin na dobę (w zależności od własnych możliwości czasowych). To duże zróżnicowanie wewnętrzne grupy. Łatwo jest zachęcić, zaprosić, przekierować na stronę internetową. Akcja, którą robimy, czy wyjazd do poszczególnych parafii, spotkania z młodymi – zawsze owocują zgłoszeniami, które później nie koniecznie przekładają się na zaangażowanie wolontariuszy. Niemniej jednak jest bardzo wiele osób, które pomagają czynnie, są bardzo aktywne i ŚDM – zwłaszcza w diecezjach, a szczególnie Arena Młodych – nie mogłyby się bez nich odbyć.

JC – Jakie działania podejmują wolontariusze?

MK – Wolontariusze działają w różnych grupach. Departament Promocji jest grupą „medialną”, która spotyka się regularnie, ale ludzie pracują również w domu nad różnymi materiałami, grafikami. Projektują koszulki czy identyfikatory na Arenę Młodych. Tworzą również dużo materiałów zamieszczanych w Internecie, różnych zdjęć. Jest też Departament Formacji – grupa, która także spotyka się regularnie i ma do „ogarnięcia” bardzo duże wydarzenie podczas Dni w diecezji. Prawdopodobnie uda się zorganizować ewangelizacyjną scenę, tak aby działało się coś nawiązującego tematyką do nowej ewangelizacji, przyjmowania wiary od nowa. Są też wolontariusze zajmujący się logistyką. Grupa ta ściśle współpracuje m.in. z Urzędem Marszałkowskim, spotyka się regularnie i przechodzi specjalistyczne szkolenia. Są wolontariusze akcyjni, którzy wykonują małe prace, jakie są potrzebne w zależności od tego, co jest w danym momencie robione. To może być: statysta w czasie sesji zdjęciowej w nowo-wypuszczonych koszulkach, przygotowanie podziękowań dla ludzi, którzy wpłacili jakąś kwotę na organizację Dni w diecezjach albo grupa osób, które odwiedzają szpitale, zachęcają chorych do modlitwy za ŚDM. To również akcja robienia podziękowań dla osób, które się za nas modlą, kartek świątecznych, akcje ulotkowe – np. wyjście z flagami i ulotkami do akademików, zachęcanie do wolontariatu, do wyjazdu do Krakowa, udziału w Arenie Młodych, udzielanie informacji w czasie dużych wydarzeń – także do flag, ulotek, do naszego stoiska przy sprzedaży gadżetów (tak było podczas Koncertu Chwały czy np. na etapie diecezjalnym Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego). Tych akcji jest bardzo dużo. Jest grupa wolontariuszy, którzy przez cały rok odwiedzali szkoły i prowadzili lekcje o ŚDM. Zapraszali do wyjazdu i mówili o wolontariacie. Przeprowadzili w tym roku prawie 200 lekcji w 18 szkołach na terenie Lublina i okolic – nawet dalszych. Działań wolontariuszy jest naprawdę dużo. Są to działania bardzo zróżnicowane. Dotyczą różnorodnych sfer działania – od takiego profesjonalnego, np. edytorskie (przygotowanie do druku książeczki czy przewodnika na Arenę Młodych), przygotowanie grafik (wymagające też pewnych umiejętności) – aż po takie proste rzeczy, jak zwijanie, pakowanie plakatów i rozsyłanie ich do parafii.

JC – Są to działania, w których młodzi ludzie uczestniczą bezinteresownie, ale też „zyskują” bardzo dużo dla siebie. To jest m.in. zdobywanie nowych doświadczeń i poszerzanie własnych umiejętności. Organizowane są szkolenia – chociażby kursy językowe dla tych, którzy będą przyjmować gości z zagranicy.

MK – Są kursy językowe. Są szkolenia dla animatorów, którzy będą prowadzić w poszczególnych parafiach spotkania w grupach, dotyczące tematyki Mamre. Pojawiają się również rekolekcje związane z tą tematyką. Są też najróżniejsze warsztaty z prowadzenia integracji, warsztaty z kreatywności, przełamywania stereotypów – z różnego rodzaju umiejętności przydatnych dla animatorów, którzy będą

prowadzić takie spotkania. Także Ci wolontariusze, którzy w poszczególnych parafiach będą organizować grupy na Arenę Młodych, przechodzą szkolenia z bezpieczeństwa dużych imprez masowych, prowadzone przez Komendę Wojewódzką Policji. Jest więc dużo możliwości, żeby się rozwijać i nowe umiejętności są jak najbardziej nabywane. Niektórzy dołączają do poszczególnych grup i przechodzą odpowiednie szkolenia. Ci wolontariusze, którzy chodzą do szkół, odbywają szkolenie techniczne, pedagogiczne i psychologiczne z przeprowadzenia konspektów, które mamy przygotowane. Wolontariusze z Departamentu Finansowego przechodzą np. szkolenia z pozyskiwania funduszy i szukania sponsorów.

JC – Czyli ta oferta jest bardzo szeroka – wolontariat to nie tylko pomaganie, służenie, ale także zdobywanie umiejętności...

MK – Tak, wolontariat nie tylko daje poszerzenie umiejętności. Jest bardzo dużo rzeczy, które wolontariusz „wynosi” dla siebie. My, wolontariusze, tak naprawdę więcej bierzemy niż dajemy. Dajemy tylko trochę swojego czasu, dobre chęci, siły, swoją uwagę przy jakichś wydarzeniach. Zyskujemy fantastycznych przyjaciół, ludzi na których można zawsze liczyć. Podnosimy kwalifikacje, czujemy się potrzebni. Jeśli jakaś osoba jest samotna, czuje się źle, też może pomóc komuś, kto tego potrzebuje. Dodatkowo – rozwijamy swoją osobowość, uczymy się odkrywać i przełamywać własne lęki i stereotypy. Myślę, że bardzo ważne jest, co powiedział Jezus, że „wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt 25,40). W jakiś sposób, staramy się zasłużyć przez to do działania na życie wieczne. Wiadomo, że nie jest ono „do zasłużenia” – zostało odkupione męką na krzyżu, ale możemy starać się, pomagając innym.

JC – Czy jest jakaś forma pomocy, którą my wszyscy możemy jeszcze zaoferować wolontariuszom i organizatorom ŚDM?

MK – Najlepszą formą pomocy nam jest modlitwa. Można to zrobić w każdym momencie, w każdej chwili, miejscu i czasie. Mogą to zrobić osoby sprawne i niepełnosprawne, chore i starsze, młodzież i dzieci. Można modlić się za ŚDM modlitwami, które znamy – pacierzem, śpiewem, własnymi słowami... Każda modlitwa jest cenna. A my czujemy to. Im bliżej jesteśmy Światowych Dni Młodzieży, tym większy robimy postęp duchowy w tych przygotowaniach. Grupy stają się bardziej zwarte, mniej jest trudnych relacji między nami, a więcej Bożego Ducha, kreatywności, nowych pomysłów, również sił do pracy. To że osoby, które poświęcają się w maksymalnym stopniu w przygotowania ŚDM nie wypalając się, to jest dar od tych osób, które za nas ofiarują czas, cierpienie, samotność...

JC – Magda, bardzo Ci dziękuję za spotkanie. Życzę sił, wytrwałości, modlitewnego wsparcia i żebyśmy wszyscy owocnie przeżyli Światowe Dni Młodzieży.

Lublin, 17 czerwca 2016 r.



Od Redakcji

My również pragniemy podziękować ks. dr. Adamowi Babowi i P. mgr Magdalenie Koper za udzielenie wywiadu dla „Dominika Turobińskiego”. Szczególne podziękowania kierujemy do P. dr Jolanty Cieśla – naszej parafianki, za podjęcie tematu i przybliżenie Czytelnikom ogromu prac związanych z jak najlepszym przygotowaniem do wielkiego przedsięwzięcia jakim są Światowe Dni Młodzieży.

Modlitwa Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016

„Boże, Ojcze Miłosierny,
który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie,
i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu,
Tobie zawieramy dziś losy świata i każdego człowieka”
Zawieramy Ci szczególnie
ludzi młodych ze wszystkich narodów, ludów i języków.
Prowadź ich bezpiecznie po zawitych ścieżkach współczesnego świata
i daj nam łaskę owocnego przeżycia Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.
Ojcze niebieski,
Uczyni nas świadkami Twego miłosierdzia.
Naucz nieść wiarę wątpiącym,
nadzieję zrezygnowanym,
miłość oziębłym,
przebaczenie winnym i radość smutnym.
Niech iskra miłosiernej miłości,
którą w nas zapaliłeś,
stanie się ogniem przemieniającym ludzkie serca
i odnawiającym oblicze ziemi.
Maryjo, Matko Miłosierdzia, módl się za nami,
Święty Janie Pawle II, módl się za nami,
Święta Sostro Faustyno, módl się za nami.

(<http://sdm.lublin.pl/824/>)

GLORIA VICTIS –

młodzież z Gimnazjum im. św. Jana Pawła II na pogrzebie płk. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”

24 kwietnia 2016 r. na warszawskim cmentarzu Powązkowskim odbył się uroczysty pogrzeb płk. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, dowódcy V Brygady Wileńskiej AK. Łupaszka jest postacią szczególną – bohater narodowy, symbol niezłomności, wiary i patriotyzmu, znieważony i wyklęty, zamordowany przez zdrajców narodu będących na usługach sowieckich okupantów. Dopiero po 65 latach od męczeńskiej śmierci, legendarny dowódca Żołnierzy Wyklętych doczekał się pogrzebu godnego bohatera narodowego. Na miejsce ostatniego spoczynku odprowadzała pułkownika rzesza patriotów z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą, wicepremierem Piotrem Glińskim, szefem MON Antonim Macierewiczem, prezesem Instytutu Pamięci Narodowej Łukaszem Kamińskim na czele.

Łupaszka, decyzją ministra obrony narodowej został pośmiertnie awansowany do stopnia pułkownika. Msza pogrzebowa została odprawiona w stołecznym kościele pw. św. Karola Boromeusza przez biskupa polowego Wojska Polskiego Józefa Guzdkę, który także wygłosił homilię.

Wielkim zaszczytem było dla nas uczestniczenie w tej wyjątkowej uroczystości, z jednej strony smutnej, z drugiej jednak niosącej ze sobą przesłanie: bohaterskie życie i bohaterska śmierć, nie tylko Łupaszki ale wielu mu podobnych nie była daremna, torowała drogę do upragnionej wolności, pozwalała wytrwać w wierze i miłości ojczyzny. Żyjemy w wolnym kraju, wojnę i powojenne prześladowania znamy tylko z opowieści, literatury, z filmów. Nie zginie jednak w nas pamięć o tych, co walczyli i ginęli na wszystkich frontach świata, tych, co umierali w radzieckich łagrach albo jak Łupaszki zamordowanych przez zdrajców ojczyzny i pochowanych gdzieś we wspólnej mogile, bez krzyża i tabliczki z nazwiskiem, tych, o których śmierci w bratobójczej wojnie nikt nie wie, nie zapali znicza, nie odmówi pacierza. To nasze narodowe dziedzictwo. Trzeba patrzeć w przyszłość ale nie można jej budować zapominając o tym, co było. Nie buduje się domu bez fundamentów, nie buduje się tożsamości bez wiedzy o swoich korzeniach.

Z dumą i wzruszeniem uczniowie naszego Gimnazjum im. św. Jana Pawła II wraz ze swoimi nauczycielami i dy-



Warszawa, 24 kwietnia 2016 r.



Turobin był obecny na uroczystościach pogrzebowych płk. Zygmunta Szendzielarza

rektorem szkoły P. Marianem Lachowiczem uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych płk. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Poczet sztandarowy z turobińskiej szkoły znajdował się w asyście prezydenckiej.

Po uroczystościach pogrzebowych kontynuowaliśmy naszą historyczno – patriotyczną wędrówkę po stolicy.



Udajemy się na cmentarz Powązkowski

Przeszliśmy Krakowskim Przedmieściem, byliśmy przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

Taka forma lekcji historii na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników.

Nasz wyjazd i poczesne miejsce w uroczystościach był możliwy dzięki uprzejmości Ministra Obrony Narodowej P. Antoniego Macierewicza oraz jego ministerialnych współpracowników.

Władze Gminy Turobin współfinansowały naszą podróż, dzięki czemu wielu uczniów mogło wziąć udział w tej patriotycznej uroczystości. Za okazaną Nam pomoc w organizacji chcemy serdecznie podziękować. Pragniemy nadmienić, iż w pogrzebie płk. Łupaszki wzięło udział blisko 150 tys. osób.

Materiał i zdjęcia: ZSOiZ w Turobinie

Fot: Adam Skiba

KALENDARIUM WYDARZEŃ W PARAFII ŚW. DOMINIKA W TUROBINIE 20 MARCA – 3 LIPCA 2016 ROKU

- Bardzo uroczyste w naszej parafii przeżywaliśmy Niedzielę Palmową i Święte Triduum Paschalne. W tym roku Niedziela Palmowa przypadła na dzień **20 marca**. Przed główną mszą świętą o godz. 10⁰⁰ odbył się konkurs palm, które zostały pięknie przygotowane przez dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. św. Jana Pawła II a także przez niezawodny Klub Seniora.
Wieczorem ulicami Turobina przeszła Droga Krzyżowa. Rozważania zostały przygotowane przez miejscowy oddział Akcji Katolickiej.
- W Wielki Czwartek **24 marca**, podczas mszy świętej Wieczerzy Pańskiej miał miejsce obrzęd umycia nóg 12 mężczyznom.
- W Wielki Piątek **25 marca** o godz. 18⁰⁰ sprawowana była liturgia na cześć Męki Pańskiej. Rozważania na temat „7 słów Pana Jezusa na krzyżu” prowadziły Pannie należące do grupy Czcieli Bożego Miłosierdzia: P.P. Celina Jachimek, Zofia Ostojka i Romualda Pyter. Po zakończonym nabożeństwie trwała przez całą noc i Wielką Sobotę adoracja Przy Grobie Pańskim przygotowanym przez ks. Zbigniewa Zarzecznego, ks. Marcina Bogacza, ministrantów i KSM. W adoracji uczestniczyli mieszkańcy całej parafii, przedstawiciele Kółek Różańcowych, grupy parafialne i strażacy.
- W Wielką Sobotę **26 marca** rano odbyło się poświęcenie wody i pokarmów a wieczorem o godz. 20⁰⁰ miała miejsce najważniejsza liturgia w całym roku kościelnym – Liturgia Wigilii Paschalnej, podczas której odnowiliśmy przyrzeczenia chrztu świętego.
- W niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego **27 marca** uczestniczyliśmy w procesji rezurekcyjnej a następnie przeżywaliśmy uroczystą mszę świętą. Obecni byli liczni parafianie, także ci z kaplic dojazdowych, liturgiczna służba ołtarza, chór parafialny, schola prowadzona przez P. Andrzeja Snopka, panie w strojach ludowych, strażacy wielu sekcji, radni parafialni. Przez cały dzień kazania głosił nasz rodak ks. dr Grzegorz Ogorzałek – wychowawca Lubelskiego Seminarium Duchownego.
- W Poniedziałek Wielkanocny **28 marca** na sumie odbył się uroczysty chrzest dzieci.
- We wtorek w oktawie Wielkanocy **29 marca** zgromadziliśmy się na cmentarzu parafialnym i modliliśmy się przy grobach naszych bliskich zmarłych. O godz. 10⁰⁰ sprawowana była liturgia mszy świętej.
- **3 kwietnia** w Uroczystość Bożego Miłosierdzia zakończyliśmy oktawę Wielkanocy. W naszej parafii tradycyjnie już od wielu lat o godz. 15⁰⁰ przeżywamy Godzinę Miłosierdzia. Modliliśmy się przez wstawienictwo św. Siostry Faustyny, zanosząc nasze prośby i dziękczynienia do Jezusa Miłosiernego.

- **7 kwietnia 2016r.** zmarła nasza najstarsza parafianka – śp. Wanda Olejko z Turobina. Przeżyła 103 lata. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył ks. Dziekan Władysław Trubicki.



Podczas pogrzebu najstarszej parafianki – P. Wandy Olejko z Turobina

- W niedzielę **10 kwietnia** wspominaliśmy tych, którzy zginęli 6 lat temu w katastrofie pod Smoleńskiem i modliliśmy się w intencji naszej Ojczyzny.
Odczytany również został Komunikat Prezydium Konferencji Episkopatu Polski w sprawie pełnej ochrony życia poczętego. „W Roku Jubileuszowym 1050-lecia Chrztu Polski zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, do osób wierzących i niewierzących, aby podjęli działania mające na celu pełną prawną ochronę życia nienarodzonych. Prosimy parlamentarzystów i rządzących, aby podjęli inicjatywy ustawodawcze oraz uruchomili programy, które zapewniłyby konkretną pomoc dla rodziców dzieci chorych, niepełnosprawnych i poczętych w wyniku gwałtu. Wszystkich Polaków prosimy o modlitwę w intencji pełnej ochrony życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci zarówno w naszej Ojczyźnie jak i poza jej granicami.”
- **17 kwietnia** przed mszą świętą o godz. 10.00 został wystawiony spektakl „Od Mieszka do Lecha” przygotowany przez dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej w Turobinie pod kierunkiem nauczycieli P.P. Bożeny Białek i Andrzeja Snopka. Przedstawiono chrzest Mieszka I, jego ślub i ważne wydarzenia z historii Polski w związku z obchodzoną 1050 rocznicą Chrztu naszego narodu.



Program artystyczny przygotowany przez SP Turobin z okazji 1050 rocznicy Chrztu Polski

- **3 maja** przeżywaliśmy uroczystość Najświętszej Marii Panny Królowej Polski – głównej patronki naszej Ojczyzny. Wieczorem odbyły się nabożeństwa poświęcenia pól w poszczególnych miejscowościach należących do parafii Turobin.
- W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego – **8 maja** w naszej parafii miała miejsce Pierwsza Komunia Święta dzieci klas trzecich. Przystąpiło do niej 29 dzieci. Przygotowania trwały od października 2015 roku, a prowadzili je ks. Marcin Bogacz i ks. Zbigniew Zarzeczny. Mszy świętej o godz. 12⁰⁰, w której dzieci po raz pierwszy w pełni uczestniczyły w liturgii przewodniczył ks. Dziekan Władysław Trubicki, który podziękował rodzicom za trud włożony w wychowanie dzieci, przekazaną wiarę i za gorliwy udział w przygotowaniu tej uroczystości. Przez następne dni trwał tzw. Biały Tydzień, podczas którego rodzice z dziećmi uczestniczyli we mszach świętych i nabożeństwach majowych.



Turobin – dzień Pierwszej Komunii Świętej.
Mszę Świętą celebrowali ks. Dziekan Władysław Trubicki
i ks. Andrzej Magier – wikariusz ze Świdnika

- **13 maja** obchodziliśmy wspomnienie Matki Bożej Fatimskiej i 35 rocznicę zamachu na Świętego Jana Pawła II. O godz. 10⁰⁰ sprawowana była msza święta w intencji chorych z całej naszej parafii – przeniesiona z Dnia Chorego 11 lutego. Wiele osób skorzystało z sakramentu namaszczenia chorych. O godz. 18⁰⁰ tego dnia rozpoczęliśmy Różaniec Fatimski. To nabożeństwo będzie odbywało się co miesiąc (13-go każdego miesiąca), aż do 13 października, kiedy to zakończyły się objawienia Matki Bożej w Fatimie.
- **15 maja** przeżywaliśmy uroczystość Zesłania Ducha Świętego. W liturgii kościoła w tym dniu zakończył się okres Wielkanocy.
- **22 maja** w naszej parafii miał miejsce odpust ku czci Najświętszej Trójcy. Przez cały dzień był z nami ks. kan. Wincenty Cap – były proboszcz parafii św. Marka w Rudniku, który przewodniczył sumie odpustowej i głosił kazania na wszystkich mszach świętych. Na sumie przeżywaliśmy także rocznicę Pierwszej Komunii Świętej dzieci klas czwartych. W odpuscie licznie uczestniczyli parafianie, goście, strażacy z Przedmieścia – stale obecni na wielu uroczystościach a także panie w pięknych strojach ludowych z Żabna, Guzówki i Rokitowa, którym należą się osobne podziękowania

za promocję naszej parafii i gminy oraz podtrzymywanie tradycji. Odpust swoim śpiewem uświetnił chór parafialny z Panem organistą Krzysztofem Polskim na czele, obecna była liturgiczna służba ołtarza a także kapłani z naszego dekanatu.



Odpust parafialny ku czci Trójcy Świętej,
kazanie głosi ks. kan. Wincenty Cap

- **26 maja** w Dzień Matki obchodziliśmy uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Boże Ciało. Kazania głosił nasz rodak ks. dr Grzegorz Ogorzałek. Po mszy świętej o godz. 10⁰⁰ wyruszyła procesja ulicami Turobina do czterech ołtarzy przygotowanych tradycyjnie w tych samych miejscach co w latach poprzednich. Podczas mszy świętej i w czasie procesji śpiewał chór parafialny. Na koniec uroczystości ks. Marcin Bogacz dziękował za udział i modlitwę wszystkim uczestnikom, gościom i parafianom, także tym od kaplic za przybycie, mieszkańcom Turobina za dekorację ulic, domów i wystawienie ołtarzy, władzom Gminy, Policji i Straży za zabezpieczenie trasy procesji, katechetom, kapłanom, służbie liturgicznej, organiście i chórowi, strażakom wszystkich sekcji, paniom w strojach ludowych, dzieciom I komunijnym, dziewczynkom sypiącym kwiatki, rodzicom, chłopcom z dzwoneczkami i innym osobom. Przez cały tydzień w oktawie Bożego Ciała po mszy świętej odbywały się procesje wokół kościoła, podczas których śpiewana była Litania do Matki Bożej i Serca Pana Jezusa. Zakończenie oktawy Bożego Ciała miało miejsce w I czwartek miesiąca, **2 czerwca**, podczas



Procesja na zakończenie oktawy Bożego Ciała –
Turobin, 2 czerwca 2016 r.



„Wianczany Czwartek” – procesja –
Turobin, 2 czerwca 2016 r.



Modlitwa naszych pielgrzymów przed obrazem MB Ostrobramskiej –
Wilno, 2 lipca 2016 r.

mszy świętej o godz. 18⁰⁰ i tradycyjnej procesji do czterech ołtarzy przygotowanych przez mieszkańców Rokitowa, Załawcza i Zagrobla, Olszanki i Tarnawy Małej oraz Przedmieścia. Bóg zapłać za pomoc. Na koniec miało miejsce błogosławieństwo małych dzieci i poświęcenie wianków.

- W pierwszą niedzielę miesiąca czerwca – **5 czerwca** po mszach świętych podczas adoracji Najświętszego Sakramentu modliliśmy się za naszych parafian, krewnych i przyjaciół, którzy wyjechali do pracy za granicę.
- Od **17 czerwca** w każdy trzeci piątek miesiąca odprowadzane będzie w naszej parafii nowe nabożeństwo – wieczorna msza święta w zbiorowej intencji do św. Siostry Faustyny oraz koronka do Matki Bożej Miłosierdzia.
- **11 czerwca** 35 osób z naszej parafii wzięło udział w Archidiecezjalnej Pielgrzymce do Łagiewnik w ramach Świętego Roku Miłosierdzia. O godz. 12⁰⁰ sprawowana była msza święta pod przewodnictwem księdza Arcybiskupa Stanisława Budzika – Metropolity Lubelskiego. Po jej zakończeniu pielgrzymi odmówili Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

- W dniach **30 czerwca – 3 lipca** 50 osobowa grupa naszych parafian uczestniczyła w pielgrzymce do Wilna.

Z prac remontowych przeprowadzonych w ostatnim czasie należy odnotować remont dachu na starej plebanii od strony kościoła. Nastąpiła wymiana desek na nowe i pokrycie dachu blachą miedzianą.

P. Henryk Tomaszek z Żabna odnowił figurę Pana Jezusa stojącą przed głównym ołtarzem jak również fere-tron ofiarowany kiedyś do kościoła przez mieszkańców Rokitowa (patrz: fotoreportaż nr 5).

Dzięki zaangażowaniu P. Jana Wrzyszcza z Żabna została wyłożona nowa posadzka w dzwonnicy a także wstawione nowe okno w budynku starej plebanii (fotoreportaż nr 5).

Do kościoła parafialnego został zakupiony nowy rzutnik, laptop i program zawierający szereg pieśni liturgicznych na poszczególne okresy roku kościelnego.

Przygotowano także nowy podest przy ambonce.

Materiał opracowali:

ks. kan. Władysław Trubicki, Adam Romański

Fot.: ks. Zbigniew Zarzeczny, Elżbieta i Marek Banaszak

INNE WYDARZENIA W PARAFIACH: TUROBIN I CZERNIĘCIN

KSM – DOMINIK

8 kwietnia mieliśmy przyjemność gościć w naszym oddziale KSM Dominik zastępcę Prezesa Zarządu KSM Archidiecezji Lubelskiej – P. Aleksandrę Pacholik. Nasze spotkanie rozpoczęliśmy wspólną modlitwą, następnie rozmawialiśmy o tym, co znaczy dla nas być świadkiem i jak mamy świadczyć w dzisiejszych czasach o Bogu. Bo czy prosto jest być dzisiaj autentycznym świadkiem Chrystusa? I czy łatwo jest zaufać na tyle, by iść za tym co ważne i nieprzemijające, co wieczne i święte? Podczas naszego spotkania próbowaliśmy na chwilę stać się „apostołami”, do których Jezus przyszedł po Swoim Zmartwychwstaniu. Patrzyliśmy na św. Tomasza Apostoła, starając się zrozumieć jego sens wiary. P. Aleksandra Pacholik podzieliła się swoim świadectwem. Mówiła o tym, co dla niej znaczy być świadkiem tu i teraz. Na zakończenie naszego gościa obdarowaliśmy pysznym ciastem i zaprosiliśmy na mecz



Pamiątkowe zdjęcie po spotkaniu z P. Aleksandrą Pacholik

siatkówki. Każdy z nas wrócił do domu z nadzieją kolejnego spotkania. P. Aleksandra stwierdziła, że Turobin to mała, ale spokojna miejscowość w której mieszkają niezwykle ciekawi i otwarci ludzie.

Tekst i zdjęcie: ks. Zbigniew Zarzeczny

SUKCES PIŁKARSKI MINISTRANTÓW Z CZERNIĘCINA

16 kwietnia 2016 roku w ośmiu lubelskich halach sportowych rozgrywane były VII Mistrzostwa ministrantów Archidiecezji Lubelskiej w Halowej Piłce Nożnej o Puchar Metropolity Lubelskiego. Ministranci z Czarnięcina w składzie: Bartek Padyjasek, Patryk Mitura, Patryk Dziewa, Maciek Gąbka, Krystian Chmiel, Kacper Wieczkowski, Kuba Tyburczyk i Kamil Korkosz zajęli drugie miejsce a Bartek Padyjasek otrzymał puchar najlepszego piłkarza. Puchary i medale wręczali aktorzy TVP bracia bliźniacy Rafał i Marcin Mroczek. **Gratulujemy.** Poniżej przedstawiamy kilka zdjęć z tego wydarzenia.

Tekst i zdjęcie: ks. kan. Bolesław Stępnik

**Fot.: Marzena Antończak,
ks. Zbigniew Zarzeczny**



Prezentacja pucharu i medali na apelu szkolnym – na pierwszym planie ks. kan. Bolesław Stępnik, Czarnięcin – 26 kwietnia 2016 r.



Wręczenie medali za zajęcie drugiego miejsca – Lublin, 16 kwietnia 2016 r.



Nasi ministranci z Turobina również brali udział w Halowych Mistrzostwach w piłce nożnej

NOWI LEKTORZY

W pierwszy czwartek miesiąca – **5 maja** o godz. 18. 00 w parafii Matki Bożej Różańcowej w Lublinie z rąk Ks. Arcybiskupa Stanisława Budzika posługę lektoratu przyjął kilku ministrantów z naszego dekanatu m.in. sześciu z Czarnięcina i dwóch z Turobina. Uroczystą Mszę świętą z ks. Arcybiskupem – Metropolita Lubelskim koncelebrowali kapłani z naszego dekanatu – Ks. Dziekan Władysław Trubicki, proboszcz parafii św. Dominika w Turobinie oraz Dekanalny Duszpasterz Liturgicznej Służby Ołtarza Ks. Krzysztof Pochwatka – wikariusz parafii św. Michała Archanioła w Wysokiem. Z naszej parafii posługę przyjęli Szymon Łyczak i Mateusz Tomiło. Po zakończonej Mszy świętej wszyscy uczestniczyli w drodze Światła z Parafii Matki Bożej Różańcowej do Parafii Św. Rodziny w Lublinie.

Ks. Marcin Bogacz



Nowi lektorzy z naszego dekanatu wraz z ks. Krzysztofem Pochwatką

PIELGRZYMKA DO KAŁKOWA

W ramach dziękczynienia po Pierwszej Komunii Świętej, która odbyła się w naszej wspólnotie parafialnej **8 maja** 2016 roku, dzieci I komunijne wraz z swoimi rodzicami wyruszyli na pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Pani Świętokrzyskiej Kałków-Godów. Opiekę duchową sprawowali ks. Marcin Bogacz i Ks. Zbigniew Zarzeczny. Uroczystą Mszą św. rozpoczęliśmy pobyt w Sanktuarium Matki Bożej. Następnie całą grupą zwiedziliśmy Gólgotę



Pogoda na pielgrzymce trochę nie dopisała ale humory były dobre



Uczestnicy wyjazdu do Kałkowa z ks. Zbigniewem Zarzeczny

i Panoramę Świętokrzyską. Na zakończenie pielgrzymki odbyło się wspólne grillowanie. W drodze powrotnej dziękując Matce Bożej za opiekę i wstawiennictwo nad nami zaśpiewaliśmy Litanie Loretańską. Kapłani dziękują wszystkim uczestnikom za klimat modlitwy.

Tekst i zdjęcie: ks. Marcin Bogacz,

Fot: ks. Zbigniew Zarzeczny

KSM – „SURSUM CORDA” – CZERNIECIN

29 maja 2016 roku, w niedzielę młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia „Sursum Corda” w Czernięcinie wraz z księdzem Bolesławem Stępnikiem wybrała się na finał akcji „Kilometry Caritas” do Chełma. Zarówno mieszkańcy miasta, jak i goście zgromadzili się tego dnia w chełmskim Parku Miejskim. Wolontariusze Caritas stworzyli łańcuchy złotych, aby pokazać to, że mieszkańcy naszego województwa mają gest i potrafią pomagać potrzebującym. Dochód z tej akcji został przeznaczony dla najuboższych dzieci z naszej całej Archidiecezji Lubelskiej. Organizatorzy nie zapomnieli również o najmłodszych, którym zorganizowano Dzień Dziecka. Impreza rozpoczęła się o godzinie 10⁰⁰. Wówczas na starcie pojawili się zawodnicy, którzy mieli do pokonania trasę półmaratonu chełmskiego. W międzyczasie odbywały się gry i konkursy dla dzieci, układano również ciąg monet. Akcja ta polegała na próbie pobicia Rekordu Guinnessa na najdłuższy ciąg jednonominałowych monet – 1 zł. Organizatorzy sprawili, że w bardzo ciekawy i innowacyjny sposób mogliśmy wesprzeć podopiecznych Caritas. Zbieranie złotych, aby pobić Rekord Guinnessa to świetna promocja wolontariatu i co najważniejsze, pokazanie, że pomaganie daje radość. W niedzielnej próbie bicia rekordu wzięło udział 9 Diecezjalnych Caritas z całego kraju. Dotychczasowy rekord to 77 kilometrów. W Chełmie udało się ułożyć ciąg o długości tylko a może aż 2 kilometrów. Mimo, że akcja nie ustanowiła nowego Rekordu Guinnessa to i tak pokazała, że cel został osiągnięty. O godz. 15⁰⁰ odbył się wyjątkowy koncert zespołu „Sienna Gospel Young”, który przyjechał specjalnie na tę okazję prosto z Warsza-

wy. Ten wspaniały pokaz został poprzedzony występem chóru „Andantino” ze Szkoły Podstawowej nr 52 im. Marii Konopnickiej w Lublinie. Mimo upalnego popołudnia nasza młodzież była mocno zaangażowana w pomoc dotyczącą organizacji tej akcji, jednocześnie doskonale się bawiąc i nawiązując nowe znajomości z okolicznymi wolontariuszami. W drodze powrotnej czekały nas dodatkowe atrakcje. Zwiedziliśmy m.in. ruiny zamku w Krupem. Ten wyjazd jeszcze bardziej zintegrował nasz oddział. Z utęsknieniem czekamy na kolejną edycję akcji. Jesteśmy przekonani, że takie spotkania pokazują, że każdy, nawet symboliczny gest wsparcia, ma ogromną wartość. I że – choć może zabrzmieć to banalnie – naprawdę warto pomagać.

Aleksandra Pawlos

Fot: ze zbiorów KSM Czernięcin



Młodzi KSM – „Sursum Corda” z Czernięcina na spotkaniu w Chełmie

MIŁOSIERNI JAK OJCIEC

Archidiecezjalna Pielgrzymka do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach

„O niepojęte i niezgłębione Miłosierdzie Boże, kto Cię godnie uwielbić i wystawić może, największy przymiocie Boga wszechmocnego, Tyś słodka nadziejo dla człowieka grzesznego.”

Z „Dzienniczka” św. s. Faustyny

W Archidiecezjalnej Pielgrzymce do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach w dniu 11 czerwca 2016 roku uczestniczyła grupa z parafii św. Dominika w Turobinie pod duchowym przewodnictwem ks. Zbigniewa Zarzecznego. Parafię reprezentowało 35. uczestników. Po przybyciu na miejsce udaliśmy się do Bazylice Bożego Miłosierdzia na mszę świętą, która sprawowana była o godz. 12.00 pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa Stanisława Budzika. Arcybiskup w swojej homilii nawiązał do słów św. Jana Pawła II wypowiedzianych podczas poświęcenia Bazyliki Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach w 2002 roku. Pasterz naszej Archidiecezji przypomniał zgromadzonym, że: „z boku Zbawiciela wypłynęła krew i woda, krew Eucharystii i woda chrztu świętego. Ta woda była początkowo małym strumieniem, ale z czasem stała się wielką rzeką i rozlała się na cały świat” – mówił Metropolita lubelski. Na zakończenie Mszy św. nasz pasterz odczytał Akt Zawierzenia – „Boże Ojczy Miłosierny zawierzam dziś Twojemu Miłosierdziu całą



Łagiewniki – 11 czerwca 2016 r.

Archidiecezję lubelską, niech każdy wierny doświadczy Twojego Miłosierdzia i głosi je modlitwą, słowem i czynem”. Po zakończonej liturgii udaliśmy się do Centrum św. Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” w Łagiewnikach. Po modlitwie i zwiedzaniu tego miejsca wróciliśmy do autokaru i udaliśmy się w drogę powrotną. Dla wszystkich uczestników pielgrzymki była dużym przeżyciem duchowym i pozostanie na długo w naszej pamięci.

Tekst i zdjęcie: ks. Zbigniew Zarzeczny

TARGI SACROEXPO – KIELCE

W dniach od 21 do 23 czerwca bieżącego roku odbyła się kolejna edycja Międzynarodowej Wystawy Budownictwa i Wyposażenia Kościołów, Sztuki Sakralnej i Dewocjonaliów SACROEXPO w Kielcach. SACROEXPO to druga pod względem wielkości wystawa branży sakralnej w Europie. Na targach można było zaobserwować wiele różnych bardzo interesujących nowości. Tegoroczne oferty zaprezentowało 280 wystawców z 11 krajów świata, między innymi: z Włoch, Hiszpanii, Niemiec, Ukrainy, Słowacji, Słowenii, Portugalii, Grecji, Rosji, Ukrainy i Polski. Nie da się nie zauważyć, że SACROEXPO to lider tego rodzaju branży w Polsce i Europie Środkowo – Wschodniej. Wydarzenie zorganizowane zostało na bardzo wysokim poziomie, co cieszyło wielu zwiedzających i dokonujących zakupów na targach.

Tekst i zdjęcie: ks. Zbigniew Zarzeczny
– uczestnik targów



Jedna z ekspozycji na targach w Kielcach

OGNIKO KSM I LSO – TUROBIN

W dniu 23 czerwca o godz. 19.00 w naszej parafii zostało zorganizowane ognisko w ramach integracji KSM i Liturgicznej Służby Ołtarza. Zebrała się nawet liczna grupa młodych ludzi, pragnących wspólnie dobrze się bawić i miło spędzić czas ze sobą. W trakcie spotkania podsumowano całoroczną pracę i służbę na rzecz parafii św. Dominika w której młodzież żyje i rozwija się. Dyskutowaliśmy również o zbliżających się Światowych Dniach Młodzieży i wspólnym wyjeździe do Lublina i Krakowa.

Tekst i zdjęcie:
ks. Zbigniew Zarzeczny



Podczas spotkania przy ognisku panowała pełna integracja

SEMINARIUM W CENTRUM NADZIEI

„Gdzie chrzest, tam nadzieja!” – pod takim hasłem odbyły się w Poznaniu obchody 1050. rocznicy chrztu Polski, w których udział wzięła wspólnota Metropolitalnego Seminarium Duchownego z Lublina. Alumni wraz z przełożonymi uczestniczyli w uroczystej Mszy świętej sprawowanej pod przewodnictwem Legata Papieskiego, kard. Pietro Parolina, w sobotnie popołudnie 16 kwietnia na stadionie INEA a w niedzielę wzięli udział w Eucharystii w bazylice gnieźnieńskiej.

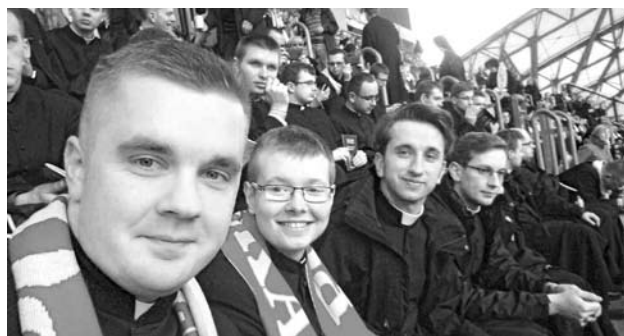
Bardzo wczesnym rankiem 16 kwietnia o godz. 3⁰⁰ wspólnota seminaryjna wyruszyła na pielgrzymkę autokarową do serca polskiego chrześcijaństwa, by razem modlić się, cieszyć i dziękować Bogu za 1050 lat chrześcijaństwa na polskich ziemiach. Świadomość chrześcijańskich korzeni dzisiejszego świata jest wręcz kluczowa dla młodych ludzi a zwłaszcza przyszłych kapłanów, by właściwie rozumieć historię Europy i Rzeczypospolitej, która wierna Bogu odgrywała przez wiele lat wiodącą rolę w świecie.



Uczestnicy uroczystości na stadionie w Poznaniu

Po kilkugodzinnej podróży księża i klerycy dotarli na stadion INEA przy ul. Bułgarskiej w Poznaniu. Miejsce, na którym na co dzień trenują i grają piłkarze miejscowego Lecha, znów wypełniły emocje i radość, ale i modlitewne skupienie. W drodze towarzyszyło nam poczucie wdzięczności, przeplatane modlitwą za kraj, rządzących i obywateli. By lepiej przygotować się na te uroczystości w autokarze oglądaliśmy filmy patriotyczne, a także słuchaliśmy orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Andrzeja Dudy, jakie wygłosił z okazji jubileuszu.

Po zajęciu miejsc w przewidzianym sektorze na stadionie wraz z 30 tysiącami zgromadzonych wiernych wysłuchaliśmy katechezy Biskupa Grzegorza Rysia, a także licznych świadectw



Grupa kleryków Lubelskiego Seminarium Duchownego na spotkaniu z okazji 1050-rocznicy Chrztu Polski

oraz obejrzelśmy barwny korowód z proporcami prezentującymi plejadę polskich świętych i błogosławionych.

W łączności z Ojcem Świętym Franciszkiem uroczystej Eucharystii przewodniczył Legat Papieski kard. Parolin, który w homilii odczytanej przez Sekretarza Konferencji Episkopatu Polski, Biskupa Artura Mizińskiego, przypomniał o tym, że jubileusz to także okazja do ponownego odkrywania korzeni wiary i kultury. Chrzest Polski oznaczał ogromny przełom dla kraju, ale jako sakrament oznacza przełom w życiu każdego człowieka. Wzruszającym momentem było włączenie do wspólnoty chrześcijańskiej dwóch młodych kobiet – Aleksandry i Roksany Anastazji, które przyjęły sakramenty inicjacji chrześcijańskiej z rąk Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego. Wspólnota chrześcijańska w stadionowym stylu przyjęła je do swojego grona gromkimi brawami i okrzykami radości. Pamiętając o Roku Miłosierdzia kard. Parolin dokonał posłania nowych świeckich ewangelizatorów do posługi w polskich parafiach.

Sobotni wieczór alumni wraz z wychowawcami poświęcili na zwiedzanie archikatedry poznańskiej oraz miasta.

W niedzielę cała wspólnota wyruszyła na pola lednickie do miejsca chrztu Mieszka I, zwiedzając Muzeum Pierwszych Piastów. Następnie wszyscy udali się do Gniezna, gdzie wzięli udział w niedzielnej Eucharystii w archikatedrze prymasowskiej. Po modlitwie i zwiedzaniu świątyni był czas na obiad i krótkie poznanie okolicy, po czym wszyscy z dziękczynną modlitwą i pieśnią na ustach wrócili do Lublina. 23 kwietnia alumni i przełożeni modlili się w kościele pw. św. Mikołaja na lubelskim Czwartku uczestnicząc w lokalnych obchodach jubileuszu 1050-lecia chrztu Polski.

diakon Maciej Molicki

Fot: ze zbiorów MSD Lublin

„CHRZEST MIESZKA JEST NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM W CAŁYCH DZIEJACH PAŃSTWA I NARODU POLSKIEGO. TO WTEDY NARODZIŁA SIĘ POLSKA”

– fragment przemówienia Prezydenta Andrzeja Dudy podczas posiedzenia Zgromadzenia Narodowego

Chrzest Mieszka jest najważniejszym wydarzeniem w całych dziejach państwa i Narodu Polskiego. Nie był lecz jest. Bo decyzja naszego pierwszego historycznego władcy zdecydowała o całej przyszłości naszego kraju. Chrześcijańskie dziedzictwo kształtuje losy Polski i każdego z nas,

Polaków. To właśnie miał na myśli Święty Jan Paweł II, kiedy mówił, że nie można bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski. Zgodnie z tradycją Chrzest władcy Polan odbył się w Wielką Sobotę 14 kwietnia 966 roku i to wtedy też narodziła się Polska. Narodziła się z wód chrzcielnych do

nowego chrześcijańskiego życia, narodziła się dla świata. Wkracając na arenę dziejów Europy. Narodziła się dla nas i dla siebie jako wspólnota narodowa i polityczna. Przyjęcie chrztu w obrządku łacińskim określiło naszą narodową tożsamość. Od tej pory mówiliśmy o sobie: My, Polacy...

... Przyjmując chrzest nasi przodkowie wyznaczyli cel, wokół którego tworzył się wspaniały polski naród. Gdy nasi wrogowie próbowali zniszczyć nasz naród i Kościół, zniszczyć nasz kraj, Naród wypełniał świątynie, tam szukając wspólnoty, udowadniając ponadczasową mądrość decyzji przodków. Rok 966 to zatem najważniejsza cezura w naszych dziejach...

... Cywilizacja chrześcijańska – od 1050 lat współtworzona i ofiarnie broniona przez Polaków – jest wynikiem tytanicznej pracy i walki milionów ludzi. Efektem wielu dociekań i eksperymentów, historycznych prób i błędów. Jest tworem dojrzałym, uniwersalnym, wywierającym przemożny wpływ na całą ludzkość.

Nie jest skamieliną. Wciąż organicznie się rozwija. Swoich młodych liści i pędów potrzebuje tak samo, jak ukrytych korzeni. Potrzebuje też pośredniczącego między nimi pnia, czyli naturalnej syntezy starego i nowego...

... W przededniu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej papież Jan Paweł II wskazywał, że jest to dla naszego narodu wielka szansa na duchowe ubogacenie Zachodu – tego samego Zachodu, który niegdyś przekazał nam wiarę chrześcijańską. Europa potrzebuje Polski, a Polska potrzebuje Europy – mówił Ojciec Święty. Dlatego też – oddając hołd naszym dalekowzrocznym poprzednikom sprzed 1050 lat – pragnę dzisiaj z całą mocą wyrazić przekonanie, że idąc za wskazaniem naszego wielkiego rodaka, Polska jest i pozostanie wierna swojemu chrześcijańskiemu dziedzictwu. W nim mamy bowiem wypróbowany, mocny fundament dla przyszłości.

Poznań, 15 kwietnia 2016 r.

Z ŻYCIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W TUROBINIE – „WITAJ WIOSNO!”

W Szkole Podstawowej w Turobinie dzień 21 marca to od wielu lat czas przeróżnych gier i zabaw związanych z powitaniem tak długo oczekiwanej wiosny.

W tym roku pierwszy dzień wiosny wyglądał trochę inaczej... witaliśmy tę piękną porę roku przygotowując smaczne, kolorowe kanapki, przepyszne i zdrowe sałatki. Skąd taki pomysł? Otóż w naszej szkole w marcu realizowany był program profilaktyczny „Wiem, co jem, bezpiecznie i aktywnie spędzam dzień”.

Realizacja programu rozpoczęła się już na początku miesiąca od wykonania w każdej klasie gazetki o tematyce związanej ze zdrowym odżywianiem. Ponadto na lekcjach wychowawczych, przyrodzie i zajęciach wychowania fizycznego uczniowie byli zapoznawani ze znaczeniem spożywania owoców i warzyw oraz budowali piramidy żywieniowe.

Punktem kulminacyjnym całego programu był „Dzień Zdrowia”, który został zorganizowany właśnie 21 marca. Na początku uczniowie klas I–III zaprezentowali wiersz lub piosenkę o zdrowym odżywianiu, następnie uczniowie z klas IV–VI przedstawili wcześniej przygotowane plakaty związane ze zdrowym odżywianiem.

Jednocześnie w małej sali gimnastycznej odbywały się pokazy chemiczne, podczas których prowadzące panie w humorystyczny i nietuzinkowy sposób prezentowały różne doświadczenia chemiczne, które, przy zachowaniu odpowiedniej ostrożności, można przeprowadzić nawet w domowej kuchni. Pokaz był bardzo ciekawy i nikt, kto wychodził po jego zakończeniu, nie mógł powiedzieć, że było nudno.

Kolejnym punktem programu było odczytanie przez reprezentantów klas propozycji na najlepszy klasowy jadłospis. Były one bardzo ciekawe i pomysłowe. Następnie uczniowie każdej klasy od IV do VI, przedstawili swoje propozycje ćwiczeń gimnastycznych, mających na celu utrzymanie sprawności fizycznej oraz przyczyniających się do wykształcenia szczupłej sylwetki.

Najważniejszym punktem dnia była prezentacja zdrowych potraw przygotowanych przez uczniów z pomocą rodziców. Potrawy można było oglądać na estetycznie nakrytych stołach. Kanapki, sałatki, domowy chleb, ryba, wyciskane z owoców soki... Można było dostać zawrotu głowy od zapachów i kolorów! Było przepięknie, różnorodnie, kolorowo, pomysłowo, aż chciało się spróbować. Walory estetyczne i pomysłowość potraw oceniała komisja, w skład której wchodziły panie nauczycielki i wybrani wcześniej rodzice. Wybór był bardzo trudny. Po dłuższej naradzie komisja podjęła jednak ostateczną decyzję i można było ogłosić wyniki w konkretnych konkurencjach.

Wyróżnienia w poszczególnych kategoriach otrzymały:

- „najciekawszy jadłospis” – klasa V B,
- „najładniejszy plakat” – klasa V A,
- „najładniejsza gazetka” – klasy: V B, II B, II A,
- „najbardziej pomysłowa i estetycznie podana potrawa” – klasa II A.

Po ogłoszeniu wyników gospodarze wyróżnionych klas odebrali interesujące nagrody dla swoich zespołów klasowych.

Na zakończenie przyszedł najbardziej oczekiwany moment – degustacja przygotowanych potraw. Nie trzeba było długo czekać, by zobaczyć puste talerze! Wszystko było przepyszne! To było bardzo udane i smaczne powitanie wiosny!

Opieka merytoryczna nad programem profilaktycznym „Wiem, co jem, bezpiecznie i aktywnie spędzam dzień”: Pani Renata Bartnicka – Ogorzałek – zastępca dyrektora szkoły, nauczycielka przyrody we współpracy z wychowawcami klas, rodzicami i uczniami, Pani Mariola Buryta – nauczycielka wychowania fizycznego

Wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie kolejnych punktów programu poświęconego zdrowemu stylowi życia serdecznie dziękujemy!

Mariola Wolanin – nauczyciel SP Turobin

„SZKOŁA OTWARTA” – KILKA SŁÓW O SZKOLE PODSTAWOWEJ W GRÓDKACH

Mijający rok szkolny 2015/2016 był ustanowiony „Rokiem otwartej szkoły”. W związku z tym nasza szkoła starała się wypełnić to zadanie poprzez różnorodną działalność w środowisku lokalnym i współpracę z wieloma osobami i instytucjami. Przedstawię tu ważniejsze wydarzenia z mijającego roku szkolnego, chociaż większość działań ma charakter ciągły. Braliśmy czynny udział w imprezach organizowanych przez Urząd Gminy w Turobinie i Gminne Centrum Kultury, jak: „Kolędowanie pod chmurką” (gdzie co roku uczniowie naszej szkoły przedstawiają humorystyczne jasełka), Dzień Kobiet (w czasie tej uroczystości nasi uczniowie również prezentują występy artystyczne), Festyn rodzinny w Nowej Wsi. Włączaliśmy się w obchody świąt patriotycznych (Święto Niepodległości, 3 Maja) na terenie gminy. Co roku bierzemy udział w konkursach organizowanych przez różne instytucje, jak np.: KRUS – konkurs plastyczny dotyczący bezpieczeństwa dzieci podczas prac polowych, WORD w Zamościu – konkurs plastyczny dotyczący bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W tych konkursach często prace naszych uczniów uzyskują wyróżnienia.

We współpracy z SANEPID-em oraz Gminną Komisją do spraw rozwiązywania problemów alkoholowych w Turobinie realizowaliśmy programy profilaktyczne pod wspólnym hasłem „Szkoda życia na nadużycia”. Dzięki tym działaniom dzieci uporządkowały i poszerzyły wiadomości na temat zdrowia, uświadomiły sobie, że same mogą unikać szkodliwych dla zdrowia sytuacji.



Występ przedszkolaków na święcie Babci i Dziadka –
SP w Gródkach, 22 stycznia 2016 r.

Nasza szkoła nie tylko uczestniczy, ale też organizuje różnorodne imprezy dla uczniów, rodziców, zaproszonych gości oraz mieszkańców naszej i okolicznych miejscowości. Największą imprezą środowiskową jest zabawa choinkowa. Jest ona przygotowana w dawnym stylu – w niedzielę, w remizie strażackiej, mogą przybyć wszyscy chętni. Głównym organizatorem jest Rada Rodziców, a uczniowie, pod kierunkiem swych wychowawców, przedstawiają występy artystyczne. Bardzo ważnymi uroczystościami związanymi ze środowiskiem lokalnym są – Dzień Babci i Dziadka oraz Dzień Mamy i Taty. Na te uroczystości przybywają liczni goście, są to niezwykle dni, pełne uśmiechów, wzruszeń



Święto Mamy i Taty – SP w Gródkach, 3 czerwca 2016 r.

i radości. Ważną inicjatywą naszej szkoły jest przedstawianie przez uczniów jasełek bożonarodzeniowych społeczności lokalnej w parafiach, do których należą – w kościele w Gilowie, w kościele w Gródkach, w kaplicy w Hucie Turobińskiej. Od kilku lat organizujemy też Dzień Otwartych Drzwi – jest to spotkanie kandydatów na przedszkolaków i ich rodziców, w trakcie prezentowane są występy artystyczne młodszych uczniów, atrakcyjne zwiedzanie szkoły, wspólne zabawy w sali przedszkolnej. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej zapraszamy do wspólnego świętowania nauczycieli emerytów, którzy pracowali w naszej szkole. Współpracujemy też z zespołem „Gródczanie”. Śpiewacy z tego zespołu wzięli udział w szkolnym święcie z okazji 11 listopada i szkolnej wigilii. W niektórych naszych uroczystościach uczestniczył wójt gminy P. Eugeniusz Krukowski.

Nasze otwarcie na środowisko to nie tylko imprezy, ale też udział w różnych akcjach zwłaszcza tych, które niosą pomoc potrzebującym. Bierzemy czynny udział w akcji „Góra grosza” – pomagamy dzieciom z domów dziecka, zbieramy plastikowe nakrętki, które przekazujemy Hospicjum im. Małego Króla w Lublinie. Współpraca nauczycieli naszej szkoły z nauczycielami ze szkoły z Turobinia zaowocowała zorganizowaniem szlachetnej paczki dla wybranej rodziny. Zbieramy też zużyte baterie, a w tym roku zorganizowaliśmy zbiórkę starych telefonów, ma to korzystny wpływ na redukcję poziomu zagrożenia dla środowiska naturalnego oraz podnoszenie świadomości dzieci w dziedzinie ekologii.

Podjęmowane przez szkołę różnorodne działania mają olbrzymi wpływ na postrzeganie tej instytucji w środowisku lokalnym. Rodzice uczniów, a także mieszkańcy miejscowości nie związani bezpośrednio ze szkołą są żywo zainteresowani tym co się w niej dzieje. Dla tak małego środowiska każde wydarzenie nabiera znaczącej rangi. Jest potem ono omawiane, komentowane w środowisku. Za tym komentarzem idzie też ocena – na ile szkoła dobrze wypełnia swoje obowiązki. Uczniowie uczestnicząc w takich imprezach odczuwają przynależność do lokalnej społeczności, nabierają chęci do podejmowania określonych działań dla dobra i rozwoju środowiska lokalnego. Uczą się szacunku dla innych osób, w tym osób starszych, szacunku do symboli narodowych. Współpraca z uczniami z innych szkół



Wizyta w OSP w Gródkach – 31 maja 2016 r.

służy integracji, kształtowaniu postawy otwartości, odwagi. Nauczyciele angażując się w przygotowanie takich imprez wykazują się pomysłowością i kreatywnością, co ma dobry wpływ na ich codzienną pracę. Wszelkie działania podejmowane przez szkołę przyczyniają się do jej pozytywnej oceny przez środowisko lokalne. Są też okazją do prezentowania efektów pracy szkoły.

Jolanta Dzwolak – dyrektor SP w Gródkach

Fot: ze zbiorów szkolnych

CZTERDZIEŚCI LAT MINĘŁO JAK JEDEN DZIEŃ



Podczas mszy świętej – Turobin – 23 kwietnia 2016 r.

Słowa piosenki z popularnego niegdyś polskiego serialu „Czterdziestolatek” mogły być doskonałym mottem spotkania absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Turobinie – rocznik 1976. Dla nas było to już drugie spotkanie (pierwsze zorganizowano w dniu 28 kwietnia 2001 roku po 25 latach od matury) które pozwalało mieć nadzieję, że nie będziemy mieć kłopotów z rozpoznaniem koleżanek i kolegów. Rzeczywistość okazała się inna. Z niektórymi spotkaliśmy się po czterdziestu latach. Miejsce spotkania nie mogło być inne niż nasza dawna szkoła – teraz już trochę inna zewnątrz ale przecież dla nas ta sama. Dzięki uprzejmości obecnych władz szkoły mogliśmy jeszcze raz przebywać w poszczególnych klasach, przejść korytarzem po którym „spacerowaliśmy” podczas przerw między lekcjami, na którym także odbywaliśmy obowiązkowe apele, jeszcze raz oprzeć się o parapet „korespondencyjny”.

Z naszej szkoły przeszliśmy do Urzędu Gminy na spotkanie z gospodarzem tego terenu wójtem gminy, naszym kolegą maturalnym Eugeniuszem Krukowskim, który w krótkim wystąpieniu przekazał nam trochę informacji o dniu obecnym i planach na przyszłość naszej dawnej „małej ojczyzny”. Dla nas wszystkich rzeczą oczywistą było udanie się do kościoła św. Dominka – przepięknej świątyni turobińskiej. Głównym celebrazem mszy świętej odprawionej w intencji absolwentów „czterdziestolatek” był dziekan ks. kan Władysław Turbicki. Kazanie wygłosił nasz klasowy kolega ks. Eugeniusz Ziajko. Niezwykłym przeżyciem było wspomnienie tych naszych kolegów i nauczycieli, którzy zakończyli już swoją ziemską pielgrzymkę.

Następnie udaliśmy się do dworku „Widniówka” w Nowej Wsi gdzie w przemiłej atmosferze stworzonej przez właścicieli dworku, przy dźwiękach „żywej” muzyki w wykonaniu zespołu działającego przy Centrum Kultury i Promocji Gminy w Turobinie, bawiliśmy się do białego rana z solennymi obietnicami następnego spotkania już za pięć lat. Dzięki zdjęciom łatwiej można było przypomnieć sobie „nas z tamtych lat” a było co wspominać. Pozostały w pamięci, twarze naszych wychowawców śp. Henryki Zwolak, śp. Zygmunta Tracza, naszego pierwszego katechety śp. ks. Lecha Kuny oraz innych profesorów i naszych kolegów, z którymi dzieliliśmy smutki i radości tamtych lat.

Myszę, że wolą uczestników spotkania było wyrażenie podziękowań wszystkim osobom dzięki którym wróciliśmy do swoich domów z bardzo miłymi wspomnieniami:

- naszemu koledze Eugeniuszowi Krukowskiemu, za zorganizowanie tego spotkania
- naszemu nauczycielowi i ówczesnemu dyrektorowi szkoły P. Feliksowi Żolnie za udział w naszym spotkaniu, dzięki czemu mogliśmy jeszcze raz poczuć się uczniami.
- ks. kan. Władysławowi Turbickiemu za osobiste sprawowanie Mszy Świętej, otwartość serca, a głównie za utrzymanie piękna świątyni i deklarację otwartych drzwi świątyni każdemu, kto z nas kiedykolwiek zechce tutaj przyjechać.
- dyrektorowi Marianowi Lachowiczowi za umożliwienie nam odwiedzenia naszej dawnej szkoły.

Tekst i zdjęcie:

Ryszard Wasilik, Lublin

Lista uczestników spotkania:

Feliks Żolna, Albiniak Stanisław, Pyter (*Bociąg*) Agnieszka, Dargiewicz (*Barzał*) Lucyna, Warchol (*Dubaj*) Zofia, Kufel Roman, Dąbska (*Piątek*) Aleksandra, Swatowski Adam, Głowala (*Szumka*) Krystyna, Chachaj (*Szymaniak*) Janina, Król (*Wilczopolska*) Grażyna, Kulikowska (*Włoch*) Danuta, Drzewińska (*Zwolak*) Teresa, Wasilik (*Biziorek*) Jolanta, Błaszczak Ryszard, Barecka (*Dołchan*) Teresa, Jonasz Józef, Krukowski Eugeniusz, Biziorek (*Malec*) Jadwiga, Panas (*Marchewka*) Elżbieta, Dropek (*Podkościelna*) Stanisława, Okoniewska (*Spasiewicz*) Anna, Wasilik Ryszard, Mikulska (*Włoch*) Zofia, Małek (*Zaremba*) Mieczysława, Ziajko Eugeniusz, Pizoń (*Tyburka*) Jadwiga, Matyjaszek Stanisław, Horubała Marek, Kotuła Jerzy.

3-MAJOWE UROCZYSTOŚCI

Od wielu lat dzień 3 maja przeżywany jest jako święto Matki Bożej Królowej Polski. Po roku 1980 wznowiono w tym dniu obchody rocznicy Konstytucji 3 maja. Centralne uroczystości miały miejsce tak jak zawsze na Jasnej Górze. Podczas jubileuszowej mszy świętej w 1050 rocznicę Chrztu Polski biskupi polscy raz jeszcze odnowili Jasnogórskie Śluby Narodu i zawierzili Polskę opiece Matki Bożej.

W parafii św. Dominika w Turobinie modlił się za naszą Ojczyznę podczas mszy św. o godz. 10.00, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. Dziekan Władysław Trubicki. Nawiązał w niej do obchodzonej 225 rocznicy Konstytucji 3 Maja i wskazał jak mocno naród polski na przestrzeni dziejów związał swój los z Kościołem i jak często zawierzał swoją przyszłość Matce Bożej – Królowej Polski. Podczas liturgii śpiewał chór parafialny.

Gminno-parafialne uroczystości święta 3 maja w tym roku przeżywaliśmy w parafii św. Katarzyny w Czernięcinie. Zostały one połączone z 60-leciem istnienia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w tej miejscowości.

Przed godziną 10.00 w czernięcińskim kościele byliśmy świadkami pięknego programu słowno-muzycznego bogatego w treści patriotyczne, który został przygotowany przez dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej w Czernięcinie i zaangażowanych nauczycieli tej szkoły na czele z Panią Dyrektorką Małgorzatą Sikorą. Ponadto w programie wystąpił działający przy Centrum Kultury i Promocji Gminy zespół wokalo-instrumentalny, który wykonał kilka wzruszających utworów, nawiązujących do święta 3 Maja i bogatej historii narodu polskiego.



Ks. kan. Bolesław Stępnik
głosi homilię podczas uroczystości
Matki Bożej Królowej Polski

Mszy świętej przewodniczył ks. kan. Bolesław Stępnik – v-ce dziekan dekanatu turobińskiego i proboszcz parafii Czernięcin. W wygłoszonej homilii zaakcentował najważniejsze treści odnoszące się do uroczystości Matki Bożej Królowej Polski. Nawiązał również do patrona strażaków – Świętego Floriana, którego wspomnienie przypada w dniu 4 maja.

Ksiądz Dziekan mówił także o jakże odpowiedzialnej i ważnej pracy strażaków, którzy zawsze gotowi są nieść pomoc potrzebującym ludziom narażając często swoje własne zdrowie i życie.



Po mszy świętej udajemy się pod budynek remizy OSP –
Czernięcin Poduchowny

Po zakończonej mszy świętej dalsza część uroczystości, którą prowadził P. Paweł Jonasz – radny gminy Turobin, miała miejsce przy nowo odbudowanej remizie OSP Czernięcin. Po powitaniu gości i słowie wstępnym Wójta Gminy P. Eugeniusza Krukowskiego nastąpiło wręczenie odznaczeń – złotych medali za zasługi dla pożarnictwa, a także odznak „Strażak wzorowy” i złotych odznak „Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza”. Z kolei przypomniana została historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Czernięcinie Poduchownym świętującej swoje 60-lecie istnienia.

Na koniec uroczystości Ks. Dziekan Bolesław Stępnik poświęcił krzyż i budynek OSP Czernięcin.

Krzyż został przekazany prezesowi OSP Czernięcin Poduchowny P. Januszowi Antoszakowi, który podziękował wszystkim za udział a osobom odpowiedzialnym za przygotowanie tej uroczystości. Każdy z uczestników mógł poczęstować się tradycyjną grochówką.

Na uroczystości obecni byli m.in.: Dowódca 16 Tczewskiego Batalionu Saperów ppłk. Marian Szymula, Zastępca Komendanta Powiatowego Straży Pożarnej w Biłgoraju St. Bryg. Sławomir Zygmunt, Radny Powiatu Biłgoraj P. Andrzej Kozina, Wójt Gminy Turobin P. Eugeniusz Krukowski, jego zastępca P. Józef Biziorek, Przewodniczący Rady Gminy P. Stanisław Górny, radni, sołtysi, dyrektorzy szkół, nauczyciele, liczne poczty sztandarowe, jednostki OSP z terenu całej gminy i mieszkańcy Czernięcina.

Swoim występem uroczystość uświetniła orkiestra dęta z Zakrzewa.

W tym roku minęło 35 lat wspólnych gminno-parafialnych obchodów Święta 3 Maja.

Adam Romański

Fot: Magdalena Krzyszczak

ŚWIĘTO SZKOŁY

„Złota nić wiary przenika nasze dzieje” – konkurs historyczny

W środę **18 maja** 2016 roku cała społeczność Gimnazjum im. św. Jana Pawła II w ZSOiZ w Turobinie świętowała dzień poświęcony swemu Patronowi. Obchodom przyświecało hasło: „Złota nić wiary przenika nasze dzieje”. Uczciliśmy nie tylko swego Patrona, św. Jana Pawła II, ale również 1050 rocznicę Chrztu Polski. Rozpoczęliśmy uroczystą mszą świętą o godzinie 8.30, celebrowaną przez księdza Marcina Bogacza. Wzięli w niej udział, wraz z poczem sztandarowym, zaproszeni goście, dyrekcja, grono pedagogiczne i uczniowie. W szkole obecni byli: Wójt Gminy Turobin P. Eugeniusz Krukowski, jego zastępca P. Józef Biziorek, P. Stanisław Górny – przewodniczący Rady Gminy, P. Adam Romański – przewodniczący Komisji Oświaty i Kultury. Głównym punktem uroczystości był konkurs historyczny, odbywający się pod hasłem: Od chrztu Polski do Jana Pawła II – dzieje Polski na przestrzeni tysiąclecia. Celem konkursu było uczczenie 1050 rocznicy Chrztu naszego narodu, kształtowanie uczuć patriotycznych, propagowanie wiedzy historycznej oraz integracja środowiska lokalnego. Konkurs adresowany był do wszystkich mieszkańców gminy Turobin i okolic, bez ograniczeń wiekowych. Odbywał się w 3 etapach. W części pisemnej pytania czytane przez dyrektora Mariana Lachowicza wymagały natychmiastowej odpowiedzi. W konkursie udział wzięli: Monika Sędlak, Klaudia Bogucka, Jakub Olech, Ilona Kalamon, Mikołaj Polski, Tomasz Polski, Dominik Żyśko, Rafał Rokicki, Mariusz Rokicki, Paweł Jonasz, Józef Biziorek, Ryszard Błaszczak,



Najlepsi uczestnicy konkursu historycznego –
Mirosław Wójtowicz (z prawej) i Ryszard Skiba

Tomasz Kulesza, Ryszard Skiba, Mirosław Wójtowicz, Artur Szymański, Karolina Hajduk, Stanisław Górny, Małgorzata Bańka, Barbara Harasim, Adam Skiba, Mariola Wolanin, Zofia Zwolak. Do drugiego etapu przeszło 10 osób: Rafał Rokicki, Paweł Jonasz, Mirosław Wójtowicz, Jakub Olech, Ilona Kalamon, Artur Szymański, Karolina Hajduk, Błaszczak Ryszard, Tomasz Kulesza, Ryszard Skiba. W wyniku zaciętej walki do finału zakwalifikowali się: Rafał Rokicki – uczeń klasy III b naszego Gimnazjum, Paweł Jonasz z Czernięcina, Artur Szymański z Rokitowa, Ryszard Skiba z Olszanki i Mirosław Wójtowicz z Tarnawy Małej. Zwyciężył **Mirosław Wójtowicz** przed Ryszardem Skibą i Arturem Szymańskim. Wszyscy finaliści zostali nagrodzeni pięknymi książkami o tematyce historycznej a uczestnicy pamiątkowymi dyplomami. Patronat medialny nad konkursem objęła Redakcja „Dominika Turobińskiego”, która była również fundatorem nagród.



Młodzież podczas części artystycznej – 18 maja 2016 r.



Wręczenie książek i pamiątkowych dyplomów

W przerwach pomiędzy kolejnymi częściami konkursu nasi uczniowie zaprezentowali piękną część artystyczną, przygotowaną pod czujnym okiem P.P. Jadwigi Derkacz-Łukasik,

Edyty Misztal-Hajduk i Doroty Skiby. Motywem przewodnim było nauczanie Jana Pawła II. Fragmenty Jego poezji i homilii z pielgrzymek do Polski oraz piękne pieśni patriotyczne podkreśliły charakter naszego Święta.

Oglądaliśmy również popisy artystyczne naszych uczniów. Zaprezentowały się: Agata Łupina grając na wiolonczeli, Monika Mamona na saksofonie a w występach solowych Aneta Peichert oraz Julianna Kulesza i Natalia Gałka.

Na zakończenie uroczystości wszyscy uczestnicy i zaproszeni goście wspólnie odśpiewali Rotę i piosenkę „Żeby Polska była Polską”. Następnie zebrani udali się na poczęstunek przygotowany przez rodziców i uczniów.

Materiał: ZSOiZ w Turobinie

Opracowanie: Anna Góra

Fot: Adam Skiba

SUKCES DOMINIKI!



Dominika Skolimowska

W tym roku szkolnym **Dominika Skolimowska**, uczennica naszego Gimnazjum im. św. Jana Pawła II, uzyskała tytuł laureata w konkursie z fizyki – jednym z wielu – organizowanych przez Lubelskiego Kuratora Oświaty. Konkursy te są skierowane do uczniów szczególnie uzdolnionych, wykazujących zainteresowanie wybranym przedmiotem. Składają się z trzech etapów: szkolnego, okręgowego i wojewódzkiego. Na każdym z nich uczeń musi wykazać się szeroką i wszechstronną wiedzą oraz umiejętnością wykorzystania jej w praktyce. Zakres materiału konkursowego wykracza znacznie poza podstawę programową, a stopień trudności zadań na każdym etapie wzrasta. Dominika do konkursu zaczęła przygotowywać się już na początku pierwszej klasy. Nauczyciel fizyki zauważył jej zdolności i zaproponował udział w takim konkursie. Trzyletnia, systematyczna praca uczennicy i jej współpraca z nauczycielem przyniosła efekty. Nie tylko ten wymierny w postaci tytułu laureata, ale również nabytej wiedzy i umiejętności w zakresie fizyki. Osiągnięcie Dominiki zarówno dla niej, jak i naszego gimnazjum jest tym cenniejsze, iż w skali całego województwa tytuł laureata z tego przedmiotu uzyskało tylko 37 uczniów, a 6 pochodziło – tak jak Dominika – z gimnazjów gminnych. Tytuł ten dał uczennicy nie tylko zwolnienie z części przyrodniczej egzaminu gimnazjalnego i 100% wynik na zaświadczeniu, ale również otworzył drzwi do wszystkich szkół ponadgimnazjalnych w województwie. Nasza szkolna bohaterka skwapliwie to wykorzystwała i wybrała jedno z bardziej prestiżowych liceów: Prywatne Międzynarodowe Liceum im. Ignacego Jana Paderewskiego w Lublinie. Tytuł laureata pomógł również Dominice zostać stypendystką fundacji „Żagiel” im. Leszka Podkańskiego, wspierającej wybitnie uzdolnioną młodzież. **Serdecznie jej gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.**

Nauczyciel fizyki Piotr Flis

Rok Miłosierdzia

*Bóg zawsze miłosierny
od Adama i Ewy swojemu ludowi wierny,
a święta siostra Faustyna nam dana,
by „Miłość Miłosierna” została przypomniana.*

*Daj Panie, aby czyny moje
były słodkie jak miód,
bym zawsze słał Imię Twoje,
a postępując dobrze, stał się we mnie
samym największy cud.*

*Po kilkudziesięciu latach życia
próbuję odkrywać prawdę,
że sensem mojego ziemskiego bycia,
jest „Koronka do Miłosierdzia Bożego”,
w której ofiarowuję Pana mojego
i proszę o łaski dla siebie i bliźniego.*

*W uniżeniu wyznaję: „Jezu ufam Tobie”
i śpieszę przekroczyć próg „Drzwi Świętych”
podczas nadzwyczajnego roku jubileuszowego.*

*Zmartwychwstały Zbawicielu Boski,
błagam o łaskę miłosierdzia dla Polski,
proszę o pomoc dla Europy i świata,
okaż Panie swoją łaskę tego lata.*

Jurek, rodak z Przedmieścia

FOTOREPORTAŻ II

RÓŻNE WYDARZENIA – KWIECIEŃ–CZERWIEC 2016 R.



Pamiątkowe zdjęcie ze spotkania KSM Turobin z P. Aleksandrą Pacholik, 8 kwietnia 2016 r.



Spotkanie po 40 latach od matury – zdjęcie zrobione po zakończeniu mszy świętej, Turobin – 23 kwietnia 2016 r.



Uroczysta akademia z okazji 1050-rocznicy Chrztu Polski w kościele parafialnym w Turobinie – 17 kwietnia 2016 r.



Nowi lektorzy parafii Turobin – Szymon Łyczak i Mateusz Tomiło



Wspólne zdjęcie uczestników pielgrzymki do Kalkowa – 14 maja 2016 r.



Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Żabna – pamiątkowe zdjęcie z innymi osobami po odpuszczeniu parafialnym – 22 maja 2016 r.



Grupa parafialnego oddziału Akcji Katolickiej z Turobina przed Bazyliką Mniejszą w Wąwolnicy – 29 maja 2016 r.

FOTOREPORTAŻ III

3 MAJA W CZERNIĘCINIE



Za chwilę z orkiestrą wejdziemy do kościoła parafialnego



Podczas programu słowno-muzycznego przygotowanego przez Szkołę Podstawową w Czernięcinie.



Uroczystej Mszy św. przewodniczył ks. Dziekan Bolesław Stępnik – proboszcz z Czernięcina



Po mszy św. wszyscy udali się na plac przy remizie OSP



Wciągnięcie flagi państwowej na maszt



Uroczystości z okazji 60-lecia OSP w Czernięcinie Poduchownym prowadził P. Paweł Jonasz – radny gminy Turobin



Odnaczenia dla strażaków



Modlitwa przed poświęceniem krzyża i remizo-świetlicy



Ks. Dziekan Bolesław Stępnik dokonuje poświęcenia odnowionego obiektu

FOTOREPORTAŻ IV

BOŻE CIAŁO W PARAFII ŚW. DOMINIKA W TUROBINIE



Początek procesji – ulica Staszica



Przy kapliczce św. Marka – pierwszy ołtarz



Panie z Rokitowa niosą odnowiony feretron



Tradycyjnie, licznie gromadzimy się na procesji Bożego Ciała



Ks. kan. Michał Słotwiński przewodniczył modlitwom przy drugim ołtarzu



Ulica Dekerta usłana kwiatami



Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem przy krzyżu w Parku im. Żołnierzy Armii Krajowej



Zbliżamy się do ostatniego, czwartego ołtarza



Pieśni na zakończenie uroczystej liturgii Bożego Ciała – Turobin, 26 maja 2016 r.

FOTOREPORTAŻ V**PRACE GOSPODARCZE W PARAFII ŚW. DOMINIKA W TUROBINIE, MARZEC–CZERWIEC 2016 R.**

Demontaż starego poszycia dachu na plebanii – 17 marca 2016 r.



Dalsza część prac przy wymianie dachu na starej plebanii od strony zachodniej



Prace na budynku starej, zabytkowej plebanii zakończone – 22 kwietnia 2016 r.



Odnowiony feretron ufundowany przez mieszkańców Rokitowa



Nowa podłoga w budynku dzwonnicy



Nowe okno wstawione w budynku starej plebanii



Nowy podest przy ambonce w kościele parafialnym, lipiec 2016 r.

ZŁOTY JUBILEUSZ ARCYBISKUPA BOLESŁAWA PYLAKA

W sobotę **28 maja** w naszej Archidiecezji obchodziliśmy złoty jubileusz święceń biskupich księdza arcybiskupa Bolesława Pylaka. Centralna część obchodów miała miejsce w archikatedrze lubelskiej o godzinie 11.00. Uroczystość zgromadziła 22 biskupów oraz wielu kapłanów nie tylko z naszej diecezji, ale z całej Polski. Stan zdrowia Jubilata nie pozwolił Mu być obecnym na Eucharystii. Arcybiskup senior łączył się z archikatedrą za pomocą środków masowego przekazu. Uroczystej Mszy św. przewodniczył Arcybiskup Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, metropolita poznański, a kazanie wygłosił Arcybiskup Józef Michalik, długoletni przewodniczący KEP, senior archidiecezji przemyskiej. Arcybiskup Michalik w homilii powiedział, że wezwanie do kapłaństwa jest przede wszystkim wezwaniem do przyjaźni z Chrystusem. Każdy biskup i każdy kapłan staje się osobą niosącą Chrystusa. Ma nieść Jego ciało i krew, Jego naukę, aby budzić w ludziach prawdziwe człowieczeństwo, głębokie, pełne czyli odkupione przez mękę i śmierć Zbawiciela. To apostołowie i ich następcy mają przedłużać działanie samego Chrystusa, aby mówić ludziom o ich godności dziecka Bożego. Arcybiskup zwracając się do dostojnego jubilata podkreślił, że 50-lecie sakry biskupiej jest pięknym świadectwem wytrwania w powołaniu i wierności Ewangelii.

Abp Bolesław Pylak urodził się 20 sierpnia 1921 roku w Łopienniku Górnym. W 1943 roku w czasie II wojny światowej wstąpił do seminarium duchownego w Lubinie, mieszczącego się wtedy w Krężnicy Jarej. Święcenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1948 roku w katedrze lubelskiej z rąk Biskupa Stefana Wyszyńskiego. Już jako kleryk towarzyszył biskupowi Wyszyńskiemu podczas jego wizyt duszpasterskich. Po krótkiej pracy duszpasterskiej w Nałęczowie rozpoczął studia specjalistyczne z teologii dogmatycznej na KUL. Zakończył je obroną doktoratu. Podjął pracę naukową na Wydziale Teologii oraz wykładał w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie.

Pięćdziesiąt lat temu 29 maja 1966 roku przyjął święcenia biskupie z rąk Biskupa Piotra Kałwy. W 1975 roku z biskupa

pomocniczego staje się biskupem diecezjalnym obejmując pełną odpowiedzialność za powierzoną mu diecezję. Za

swoje zawołanie biskupie przyjął słowa „Tobie, Panie, zaufałem”.

W 1992 roku po zmianie struktur Kościoła w Polsce i podniesieniu diecezji lubelskiej do rangi archidiecezji, został wyniesiony do rangi arcybiskupa metropolity lubelskiego pełniąc tę funkcję do czasu przejścia na emeryturę w 1997 roku.

Posługa Arcybiskupa przypadła w większości na czasy komunizmu. Pomimo różnych represji ze strony ówczesnych władz udało się arcybiskupowi uzyskać zgodę na budowę kilkuset kościołów i kaplic. Utworzono 142 nowe parafie. Wzniesiono 401 punktów sakralnych, w tym 146 kościołów parafialnych (także 3 kaplice dojazdowe w parafii Turobin). Czcigodny Jubilat często powtarza, że człowiek żyje, żeby służyć. Te słowa doskonale obrazują samego arcybiskupa seniora, który niezmordowanie służy Bogu i drugiemu człowiekowi. Także teraz pomimo sędziwego wieku nadal stara się to czynić na ile pozwala mu zdrowie. Ciągłe pisze książki, które są nieustannie wydawane i trafiają do wielu domów. Streszczając jednym zdaniem posługę księdza arcybiskupa Bolesława można powiedzieć, że jest kapłanem na wzór Chrystusa i wielkim obrońcą wiary katolickiej.



Mszy świętej jubileuszowej przewodniczył ks. Abp. Stanisław Gądecki

**Przygotował: Dawid Lebowia,
alumn V roku MSD w Lublinie**

ODWIEDZINY PARAFII TUROBIN PRZEZ KSIĘDZA BISKUPA BOLESŁAWA PYLAKA CZ. 1



Ks. Biskup Bolesław Pylak przewodniczy mszy świętej podczas Nawiedzenia – 30 października 1971 r.

Ks. Arcybiskup Bolesław Pylak wielokrotnie przybywał do parafii św. Dominika w Turobinie. Jako Biskup był obecny 30 października 1971 roku podczas Nawiedzenia Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej a dokładniej Symboli Nawiedzenia w postaci pustej ramy i świecy. Wtedy to odprawiał Mszę św. na placu przykościelnym i wygłosił homilię. W uroczystościach tego dnia uczestniczyło 6 tysięcy parafian (na podstawie Kroniki parafii Turobin). Kolejnym razem Ksiądz Biskup Bolesław Pylak nawiedził naszą parafię 25 czerwca 1972 roku na zakończenie kursu dla doradczyń parafialnych w zakresie poradnictwa rodzinnego. Z parafii Turobin wzięło w nim udział i ukończyło kurs 14 pań. Ksiądz Biskup przewodniczył Mszy św., wygłosił kazanie



Ks. Biskup Bolesław Pylak udziela sakramentu chrztu św. – Turobin, 25 czerwca 1972 r.

na temat życia rodzinnego i ochrzcił dziecko małżonków Teresy i Stanisława Kuźmów z Tarnawy Dużej. Mama dziecka brała udział we wspomnianym kursie. Jeszcze tego samego roku ksiądz Biskup przybył ponownie do Turobina. Tym razem w październiku na zakończenie uroczystości związanych z rocznicą Nawiedzenia.

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego 23 maja 1974 roku o godzinie 18.00 ksiądz

Biskup pomocniczy lubelski dr Bolesław Pylak przewodniczył Mszy świętej w parafii św. Dominika w Turobinie, podczas której udzielił młodzieży z klasy siódmej i ósmej sakramentu bierzmowania. Sakrament bierzmowania przyjęło wówczas 185 osób.

W 1974 roku przy naszym kościele został zorganizowany kurs dla lektorów z całego dekanatu. Przyszłych lektorów

szkolili ks. Adam Galek – wikariusz z Wysokiego, ks. Stanisław Jargilo – administrator z Czernięcina, ks. Andrzej Nowak wikariusz z Żółkiewki i ks. Lech Kuna – wikariusz z Turobina. 25 czerwca 1974 roku o godz. 17.00. ksiądz Biskup Bolesław Pylak – biskup pomocniczy lubelski w kościele św. Dominika podczas Mszy świętej ustanowił nowych lektorów. Z naszej parafii ukończyło kurs 15 lektorów.

17 lipca 1974 roku zmarł ksiądz Biskup prof. Piotr Kałwa – Ordynariusz Lubelski. Po jego śmierci członkowie Kapituły Katedralnej Lubelskiej dokonali wyboru Wikariusza Kapitulnego, który zgodnie z przepisami prawa kościelnego miał sprawować rządy w diecezji Lubelskiej do czasu wyznaczenia przez Ojca Świętego biskupa rezydencjalnego. Wikariuszem Kapitulnym wybrany wtedy został ksiądz Biskup dr hab. Bolesław Pylak.

28 czerwca 1975 roku Ojciec Święty Paweł VI mianował Ordynariuszem Diecezji Lubelskiej księdza Biskupa Bolesława Pylaka – dotychczasowego Wikariusza Kapitulnego. Uroczysty ingres do Katedry lubelskiej odbył się 20 lipca. Pierwszy raz jako Ordynariusz Lubelski ks. Biskup Bolesław Pylak przybył do parafii św. Dominika 30 maja 1976 roku i udzielił młodzieży sakramentu bierzmowania.

Na podstawie Kroniki parafii Turobin

Przygotował: Adam Romański

Fot: Archiwum parafii św. Dominika

Z ŻYCIA PARAFIALNEGO ODDZIAŁU AKCJI KATOLICKIEJ W TUROBINIE

W tym roku mija 20 lat działalności Akcji Katolickiej Archidiecezji Lubelskiej. Najbardziej prężna była przedwojenna Akcja Katolicka skupiająca w swoich szeregach blisko 700 tysięcy członków. Potem nastąpiła długa przerwa i dopiero po roku 1989 Akcja Katolicka ponownie zaczęła funkcjonować w polskim kościele katolickim. Główna w tym zasługa naszego papieża świętego Jana Pawła II, który „upomniął się” o Akcję Katolicką w Polsce.

Nasz parafialny oddział również pod koniec tego roku będzie świętował 20-lecie swego istnienia. Wszystko zaczęło się od pierwszej pielgrzymki Akcji Katolickiej Archidiecezji Lubelskiej do Rzymu w 1996 roku. Wtedy z naszej parafii wzięło w niej udział blisko 20 osób. Po zakończonej

pielgrzymce zaczęliśmy organizować spotkania formacyjne, wyjeżdżać na dni skupienia, rekolekcje, konferencje. Były różne inne pielgrzymki, zrodziła się idea corocznych przeglądów piosenki religijnej i tak to wszystko trwa po dzień dzisiejszy. Duże zasługi w powstanie oddziału Akcji Katolickiej przy parafii św. Dominika w Turobinie wniósł ś.p. ks. kan. Franciszek Cymborski. W tym roku we wrześniu minie 18 lat od jego śmierci.

W niedzielę 29 maja b.r. nasz oddział uczestniczył w jubileuszowych uroczystościach 20-lecia istnienia Akcji Katolickiej Archidiecezji Lubelskiej jakie odbyły się w Wąwolnicy.

Najpierw w Kęble w miejscu cudownych objawień Matki Bożej wzięliśmy udział w nabożeństwie majowym. Potem udaliśmy się do kaplicy Matki Bożej znajdującej się przy Bazylice Mniejszej w Wąwolnicy, odmawiając po drodze różaniec. W kaplicy miało miejsce zawierzenie dzieła Akcji Katolickiej Archidiecezji Lubelskiej Matce Bożej Kębelskiej. W dalszej części uroczystości wiele osób – członków Akcji Katolickiej zostało odznaczonych honorowymi złotymi i srebrnymi odznakami Akcji Katolickiej. Również i osoby z naszego oddziału dostały tego zaszczytu. Złote odznaczenia otrzymali: ks. Dziekan Władysław Trubicki – asystent parafialnego oddziału Akcji Katolickiej w Turobinie od 1999 roku, a ponadto P.P. Bożena Białek, Danuta Cichocka, Barbara Harasim, Teresa Mączka, Romualda Pyter, Bożena Romańska, Dorota Skiba, Barbara Snopek, srebrne



P. Prezes lubelskiej Akcji Katolickiej Małgorzata Stacharska wręcza odznaczenia naszym członkom

natomiast P.P. Anna Gajak-Mróż, Anna Góra, Maria Kowalska, Józef Mączka, Agnieszka Pudło, Urszula Sawa, Maria Zajglic i Marian Zajglic. Następnie wszyscy uczestnicy wysłuchali z uwagą konferencji ks. profesora Piotra Szczura poświęconej wdzięczności Panu Bogu i ludziom za wszystko to co otrzymujemy każdego dnia.

Podczas krótkiej przerwy udało nam się spotkać z ks. infułatem Janem Pęziołem – byłym proboszczem turobińskim w latach 1975–1978, który opowiadał nam o kolejnych cudach jakie miały miejsce w ostatnim czasie w Sanktuarium.

Wszystkim udzielił swego błogosławieństwa i przekazał najlepsze pozdrowienia dla parafian turobińskich.

Ostatnim punktem naszego pobytu w Wąwolnicy była uroczysta msza święta odprawiona przez wszystkich asystentów diecezjalnych Akcji Katolickiej Archidiecezji Lubelskiej na przestrzeni minionych 20 lat, a także księdza kustosa Sanktuarium MB Kębelskiej Jerzego Ważnego i innych przybyłych na uroczystości kapłanów. Po zakończonej mszy świętej miało miejsce spotkanie integracyjne. Mogliśmy poczęstować się pysznym bigosem i spróbować urodzinowego tortu.

W spotkaniu uczestniczyli księża asystenci Akcji Katolickiej – ks. dr Ryszard Podpora, ks. prof. Piotr Szczur, ks. dr Marek Szymański i obecni asystenci ks. dr Maciej Staszak i ks. dr Zbigniew Głowacki.



W czasie spotkania z ks. infułatem Janem Pęziołem

Powróciliśmy do naszych domów umocnieni spotkaniem modlitewnym u stóp Matki Bożej Kębelskiej, pełni sił do dalszej pracy i ofiarnej służby dla dobra całej Akcji Katolickiej. Tą drogą składamy serdeczne podziękowania dla całego Zarządu Akcji Katolickiej Archidiecezji Lubelskiej na ręce Pani Prezes Małgorzaty Stacharskiej za przyznane odznaczenia i wszelką działalność na polu Akcji Katolickiej.

Adam Romański

Fot: Marek Banaszak

NABOŻEŃSTWA MAJOWE KIEDYŚ I DZIŚ

Nabożeństwa odprawiane wieczorami w kościołach, kapliczkach i przydrożnych figurach ku czci Matki Boskiej nazywamy potocznie majówkami. Początków tej tradycji, która stała się nieodłącznym elementem chrześcijańskiej Polski, możemy szukać już w V wieku. Niestety ten zwyczaj ogamął

tylko Zachodnią Europę, a do nas trafił wraz z jezuitami z Tamopola dopiero w 1938 r. Oficjalne wezwania Litanii Loretańskiej zatwierdził 11 czerwca 1587 r. papież Sykstus V. Nazwę swą zawdzięcza litanii włoskiej miejscowości Loreto, gdzie była wyjątkowo popularna.

W Polsce majówki przed wojną spotykały się z dużym zainte-

resowaniem, wręcz entuzjazmem ludności, szczególnie tej mieszkającej na wsi. Kapliczki przyozdabiano kwiatami i wstążkami, po czym o umówionej godzinie spotykano się pod nią aby wyśpiewać Litanie Loretańską oraz pieśni maryjne. W tych nabożeństwach uczestniczyło mnóstwo osób w różnym wieku. Majówki nie tylko umożliwiały oddanie czci Maryi, ale pełniły też funkcję towarzyską i integrowały ludzi. W czasie II wojny światowej ze względu na okupanta, ludność zaprzestała odprawiania majówek w plenerze i przeniosła się do prywatnych domów. Po 1945 r. zwyczaj nabożeństw przy kapliczkach powrócił.

Obecnie, niestety możemy zauważyć coraz mniej osób skupionych na modlitwie przy przydrożnym krzyżu czy kapliczce. Jeśli już to są najczęściej osoby starsze, pamiętające dawne czasy i świadome tego, że prawdziwą matką jest Maryja. W naszej parafii zwyczaj odprawiania majówek jeszcze nie zaginął i w wielu miejscowościach gromadzą się ludzie na nabożeństwach majowych. Takie nabożeństwa odbywają się także w kościele parafialnym i kaplicach dojazdowych.

Przygotowała:

Ilona Kalamon, Kol. Guzówka

Zdjęcie ze zbiorów

P.P. D.St. Górnych z Rokitowa



Majówka w Rokitowie, 2016 r.

KOLEJNY SUKCES P.P. ANNY I ADAMA OGORZAŁKÓW Z CZERNIĘCINA PODUCHOWNEGO

O osiągnięciach P.P. Ogorzałków pisaliśmy w 61 numerze „Dominika Turobińskiego” – grudzień 2015r. Obecnie pragniemy poinformować, iż w 23 edycji Agroligi 2015 roku Państwo Anna i Adam Ogorzałkowie w kategorii „Rolnicy” otrzymali tytuł laureata krajowego i odebrali list gratulacyjny od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej P. Andrzeja Dudy a także od Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi jak również Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wszystko miało miejsce podczas uroczystej Gali, która odbyła się **14 czerwca** 2016 roku w ogrodach Pałacu Prezydenckiego. **Serdecznie gratulujemy!** Zwracając się do wszystkich osób uhonorowanych Pan Prezydent Andrzej Duda powiedział m.in.:

„Produkcja rolna, ten ogromny polski rynek to także kwestia naszego bezpieczeństwa, podstawowego, egzystencjalnego, bezpieczeństwa żywnościowego i można śmiało powiedzieć, że to Państwo jesteście tego bezpieczeństwa strażnikami. Jesteście Państwo przykładem, że można na wsi odnieść sukces. Można mieć piękne gospodarstwo, świetną produkcję i poradzić sobie w trudnych czasach (...) Jesteście latarniami, które jasno świecą i pokazują nam kierunek, w którym powinniśmy podążać.

(...)Gratuluję i dziękuję wszystkim nagrodzonym, te wyróżnienia są w pełni zasłużone” – zakończył swoje wystąpienie Andrzej Duda.

W uroczystości uczestniczyło blisko 700 osób z całego kraju.

Konkurs Agroligi organizowany jest od ponad 20 lat. Promuje najlepszych polskich rolników i najlepsze firmy



Pamiątkowe zdjęcie z P.Krzysztofem Jurgielem – ministrem rolnictwa – po prawej P.P. Ogorzałkowie

z branży rolno-spożywczej. Przebiega w dwóch etapach: wojewódzkim i krajowym. Za etap wojewódzki odpowiedzialne są wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego. Organizacją etapu krajowego zajmuje się Redakcja audycji rolnych TVP i Stowarzyszenie AgroBiznes Klub.

Pragniemy jeszcze nadmienić, iż w tym samym dniu w Warszawie P. Anna Ogorzałek została odznaczona medalem „Zasłużony dla Rolnictwa” przez P. Krzysztofa Jurgiel – Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. **Raz jeszcze Państwu gratulujemy.**

(Red.)

Fot: ze zbiorów P.P. A.A. Ogorzałków

TUROBIŃSZCZYZNA I JEJ OSOBLIWOŚCI



Zenon Pastucha

We wcześniejszych numerach „Dominika Turobińskiego” pisałem o prehistorycznych koralowcach oraz o meteorytach (nr 50, „DT”) a w numerze 52 o walorach przyrodniczych naszego mikroregionu oraz o podziemnych świadkach turobińskiej, często tragicznej historii. Zainteresowanych przypomnieniem sobie szczegółów

odsyłam do Internetu. Obecnie pragnę przedstawić kolejne osobliwości świadczące o zdrowym środowisku „Turobińszczyzny”. Wędrówki z aparatem fotograficznym pozwoliły je utrwalić. Przedstawiam zdjęcia niektórych zwierząt czujących na jakość środowiska a występujących na naszym terenie – padalca (beznogie jaszczurki), jaszczurki zwinki, zaskronica, jeża. Te zdjęcia nie wyczerpują listy zwierząt występujących w naszych lasach, na łąkach

czy polach. Wędrując po lasach Turobińszczyzny można znaleźć piękne okazy borowika szlachetnego (w tym roku wyjątkowo zdrowe) co widać na zdjęciu. Można spotkać



Borowiki szlachetne

również osobliwe grzybowisko, którego średnica to około 10 m, grzyby rozmieszczone są tylko na jego obwodzie. Tymi grzybami są purchawy olbrzymie (we wczesnej fazie rozwoju jadalne).

Odpowiednie rozreklamowanie walorów przyrodniczych „Turobińszczyzny” wraz z właściwym przygotowaniem bazy rekreacyjnej tj. ścieżek rowerowych, tras pieszych po wąwozach, zbiornika wodnego na naszej rzece, bazy noclegowej mogłyby przynieść wymierne korzyści Gminie i jej mieszkańcom.



Jeż



Padalec



Autor tekstu z purchawą olbrzymią

We własnym zakresie próbuję dać początek bazie noclegowej dla osób pragnących odwiedzić nasze okolice.

Tekst i zdjęcia:
mgr Zenon Pastucha, Turobin

PODWÓRKO NIVEA

Mamy przyjemność żyć w czasach o niezwykle rozwiniętej technologii: komputery, smartfony, tablety. Produkty te skutecznie odwracają uwagę dzieci od aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. Nie

da się ukryć, że zabawa zajmuje znaczną część życia każdego dziecka. I bardzo dobrze! Śmiech i zabawa stanowią niezbędny element prawidłowego rozwoju dziecka. Samo zmotywowanie do wyjścia na podwórkę jest coraz trudniejsze. Dzieci, pochłonięte przez

pomogło w zbudowaniu: 40 Podwórek NIVEA, 100 placów zabaw oraz wyposażeniu 100 szkółek piłkarskich w całej Polsce. W skład placu zabaw wchodzi: kaskada, tunel rurowy, piaskownica z daszkiem, huśtawki – wałka, wahadło i bocianie gniazdo, kiwak, gra balance, skakanka, gra w klasy, zjeżdżalnia, karuzela z siedziskami, tarcza do rzucania. Ustawione są ławki i kosze na śmieci. Całość tej inwestycji wynosi ponad 100 tys. zł.

W tym roku również Gmina Turobin przystąpiła do akcji, której celem było wygranie Podwórka NIVEA. Jako lokalizację potencjalnego placu zabaw podano teren przy Szkole Podstawowej w Turobinie. Codziennie od początku maja 2016 r. mieszkańcy Gminy Turobin oraz sympatycy naszej Gminy mieli możliwość oddawania swojego głosu. Wspólny wysiłek przyczynił się do integracji naszego lokalnego społeczeństwa.

Wszystkim uczestnikom akcji składamy serdeczne podziękowania za zaangażowanie i pełną mobilizację podczas trwania całego konkursu. Kiedy działamy razem udowadniamy, że możemy wiele osiągnąć i osiągnęliśmy. **Podwórkę „Nivea” zostanie zbudowane przy Zespole Szkolno – Przedszkolnym w Turobinie, już niebawem.** Redakcja „Dominika Turobińskiego” serdecznie gratuluje i dziękuje wszystkim osobom zaangażowanym w to dzieło.

Materiał:
Gmina Turobin



współczesność, niechętnie bawią się w różne zabawy ruchowe na powietrzu. Powoduje to wzrost wielu zachorowań. Wspólne zabawy z dziećmi nie tylko pozytywnie wpływają na fizyczny rozwój psychofizyczny dziecka, ale również poprawiają relacje w całej rodzinie.

NIVEA od lat pielęgnuje rodzinne relacje i w korzystny sposób aktywizuje lokalne społeczności. Do 2015 roku

Listy otwarte**LIST Z POLSKI (18)*****Kochane Dzieci!***

Pytają mnie znajomi, czy to za Waszą zgodą daję te listy do „Dominika”, aby inni mogli je czytać. Oczywiście, że mam na to Waszą zgodę, ale byli zdziwieni, że tylko co trzeci lub czwarty list pisany do Was trafia do druku i składa się z najważniejszych fragmentów tego co wcześniej wysłałem zwykłą pocztą. Obliczyłem, że średnio piszę do Was jeden list na miesiąc, a w „Dominiku” drukowany jest jeden na kwartał. Może kiedyś prawniki przeczytają je wszystkie i zamyślą się, jakie dziwne to były czasy w Dolinie Poru i w szerokim świecie na początku XXI wieku. Ale kiedy one nie były dziwne? A już na pewno ciekawe i...niebezpieczne!

Teraz, kiedy nie ma ze mną mojej Jadwigi, mam więcej czasu na obserwacje i myślenie. Więcej czytam i słucham różnych audycji radiowych. Jestem Wam wdzięczny, że razem z książką pt. „Londonistan: jak Wielka Brytania stworzyła państwo terroru” przysłaliście mi dużą lupę. Ona rozwiązała moje problemy ze wzrokiem. Teraz widzę nawet najdrobniejsze litery. Książkę przeczytałem w tygodniu i pożyczyłem Waszemu ojcu, a on potem jeszcze komuś innemu. Opisane w niej historie uchodźców z Pakistanu oraz Indii pozwalają lepiej zrozumieć, dlaczego społeczeństwo Wielkiej Brytanii wybrało ostatnio życie poza Unią Europejską. Winni tzw. Brexitu siedzą nadal w Berlinie i Brukseli, a nie w Londynie!

W Polsce ważne sprawy społeczne ustalają jeszcze sejm i senat, wywołując wiele emocjonujących dyskusji. Podgrzewane są one politycznym sporem o skład sędziowski i wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Zaraz po Wielkanocy na wsi największą obawą było o treść nowej ustawy o obrocie ziemią. Nowa ustawa „rolna” – bo tak ją w skrócie nazwali chłopci – pokrzyżowała plany tych, którzy liczyli na kokosy w handlu ziemią, stąd brały się strachem podszyte zarzuty wobec rządzących i nowego prawa. A najbardziej chodziło o jasne przepisy w sprawie dziedziczenia ziemi i nabywania jej przez prawdziwych rolników, a nie podstawiane „słupy”. Dobrze się stało, że od 1 maja tego roku ustawa wstrzymała sprzedaż ziemi z zasobów Skarbu Państwa na 5 lat oraz zmieniła zasady obrotu gruntami rolnymi. Teraz nabywcą ziemi rolnej może być jedynie rolnik indywidualny czyli osoba fizyczna, która osobiście gospodaruje na polach do 300 hektarów, posiada kwalifikacje rolnicze oraz co najmniej

od 5 lat zamieszkuje w gminie, gdzie położona jest przynajmniej jedna działka jego gospodarstwa. W myśl przyjętej do ustawy poprawki, nabywać ziemię rolną będą mogły kościoły i związki wyznaniowe. Ustawa szanuje też dziedziczenie ziemi z mocy prawa, o co możecie być spokojni. Dziedziczenie w kręgu osób najbliższych nie doznaje ograniczenia. Gdyby nie ta ustawa, za kilka lat mielibyśmy napisy: PRIVATE, EINTRITT VERBOTEN!!! – a na zachodzie Polski nie byłoby ani piędzi polskiej ziemi. Skończył się nielegalny wykup polskich czarnoziemów przez obcokrajowców.

Prawdą jest, że ustawa ingeruje w prawo własności, ale jak każde prawo i ono nie jest nieograniczone, na przykład prawo budowlane zabrania budowania na własnej działce byle czego. Moim zdaniem słuszny jest też zapis, że nabywcą ziemi rolnej może być tylko rolnik, choć niektórzy krzyczeli, że to ograniczenie wolności. W społecznym interesie leży, by ziemia była w rękach tych, którzy chcą i potrafią na niej pracować, bo dzięki temu będzie więcej chleba. I nie „rodzinna własność ziemi” lecz „gospodarstwo rodzinne” ma być podstawą ustroju rolnego w Polsce. Nie wystarczy być właścicielem ziemi, trzeba jeszcze na niej gospodarować. Przytaczano argument, że ustawa wprowadza ograniczenia obrotu ziemią, jak za PRL-u. Nic podobnego, to za PRL-u były przywileje dla spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, a bariery dla rolników indywidualnych. Nieprawdą jest, że nowa ustawa oddala nas od Europy. Wręcz przeciwnie, przybliżyła nas do europejskich standardów ochrony ziemi rolnej, takich jak we Francji, Niemczech czy w Danii. Polak w Danii nie kupi ziemi wcale, więc Duńczyk w Polsce też nie powinien kupować zbyt łatwo. Nawet ludowcy podnosili argument, że ustawa „rolna” szkodzi rolnikom, bo ich ziemia stanieje. Jeśli ziemia stanieje, to dla rolników lepiej, bo prawdziwy rolnik nie sprzedaje ziemi, tylko ją uprawia, czasem też ziemię dokupuje. Tańsza ziemia tylko go ucieszy. Być może straci ktoś, kto kupił ziemię z nadzieją na zysk, a to jest ustawa chroniąca ziemię, a nie lokaty kapitału. Ziemia ma służyć produkcji chleba, a nie pomnażaniu zysków. Mam nadzieję, że teraz już wiecie, o co toczył się spór i jak się zakończył w majestacie prawa.

Jeszcze jedno wydarzenie wypełnia mi czas tego lata. Myślę, że i Wy nie jesteście obojętni na wspaniałe mecze piłkarskie w ramach rozgrywek Euro2016. Widzę, jak gra naszej drużyny podnosi wielu ludzi na duchu, że Polacy dorównują najlepszym w Europie – a nawet są od nich lepsi. Z eliminacji odpadli już Hiszpanie i Anglicy, a nasza drużyna mogła wejść do półfinału. Niestety, w ostatni wieczór czerwca pokonała nas Portugalia w rzutach karnych i musimy się pożegnać z mistrzostwami. Kibicowanie naszym piłkarzom budziło w ludziach uczucia patriotyczne. Wiele domów przystrojonych było w barwy narodowe, z chorągiewkami biało-czerwonymi jeździło też wiele aut osobowych. Ten sport akurat od dawna mi się podobał. Po wojnie graliśmy na pastwisku w tzw. nożną, ale zamiast prawdziwej piłki kopaliśmy szmaciankę. Pamiętam, jaka euforia opanowała kraj,

gdy w październiku 1957 roku dokopaliśmy w Chorzowie Związkowi Radzieckiemu 2:1 w eliminacjach do mistrzostw świata, a strzelcem obu bramek był Gerard Cieślak. Pisały o tym nawet partyjne gazety, bo to było zwycięstwo jak na polu bitwy. Polska pokonała Sowieci! Cieślak pokonał ZSRR! Po meczu kibice znieśli go z boiska na rękach, a niepozorny napastnik stał się bohaterem narodowym. Potem byli Lubański, Deyna, Lato, Szarmach, Tomaszewski i inni.

Dziś też mamy wspaniałych piłkarzy. Wypadałoby wymienić wszystkich, ale osobiście cenię bramkarza Fabiańskiego, Milika, Krychowiaka i Lewandowskiego. Oni najwięcej dostarczyli nam wzruszeń. Najbardziej podobał mi się w grze Kuba Błaszczykowski, który swoją karierę zawdzięcza własnemu uporowi i pracowitości. Nie wstydzi się swojej wiary i skutecznie strzela gole, a po każdym z nich dziękuje Bogu gestem do nieba, który zna już chyba cały świat. I choć ostatni strzał na tych mistrzostwach mu nie wyszedł, bo wybronił go bramkarz portugalski to jednak polska drużyna pokazała podczas Euro klasę i dobrą grę zespołową.

Ja też Bogu dziękuję za każdy kolejny dzień, że tak wiele pięknych i ważnych przeżyć spotyka mnie na starość. Na każdy mecz urządzałam sobie ze znajomymi odpowiednią „strefę kibica”. Na szczęście teraz są wielkie i kolorowe telewizory, więc czuliśmy się jak na stadionie, reagując na każde kopnięcie piłki. Oczywiście hymny państwowe honorowaliśmy postawą na baczność. Szaleliśmy z umiarem, ale każdy polski gol „zatwierdzany” był łykiem nalewki dereńowej własnej produkcji, gole przeciwników „doceniał” tylko wodą mineralną. Podczas meczu Polski ze Szwajcarią, a potem z Portugalią tych okazji było sporo, ale nikomu z nas nic nie zaszkodziło. W moim wieku też trzeba cieszyć się życiem i znajdować w nim Boże ślady.

Wam też życzę końskiego zdrowia i radości z każdej dobrze przeżytej chwili.

Jeszcze raz dziękuję za książkę, lupe i pocztówki.

Ściskam Was serdecznie.

Dziadek Stach
2 lipca 2016 roku.

WIARA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

*Gdy jesteś dobry
każdy to widzi
i Cię podziwia
za Tobą idzie*

*A kiedy błądzisz
ludzie się dziwią
zły przykład dajesz
na zgubę idąc*

Kim jesteśmy?
Jak nas widzą inni?

Może nam się wydawać, że to co robimy nie powinno innych obchodzić. Także możemy myśleć, że wiara jest sprawą osobistą każdego człowieka.

Jednak tak nie jest, wiara wiąże się z odpowiedzialnością. To nie jest tylko indywidualna sprawa, nie jesteśmy sami w kościele. Również w każdym miejscu: na ulicy, w sklepie czy w pracy spotykamy innych ludzi. Poprzez swoje zachowanie dajemy świadectwo jakie wyznajemy wartości.

To kim jesteśmy, jak postępujemy ma wpływ na otoczenie. Inni ludzie dostrzegają nasze wzloty i upadki. Oceniają nas. Możemy mieć na nich pozytywny bądź negatywny wpływ. Widzą nas i oceniają zarówno bliscy, jak i dalsi ludzie, znajomi i przyjaciele.

Zauważają gdy jesteśmy dobrymi ludźmi, gdy się rozwijamy, robimy postępy. Wzbudzamy wtedy w nich pozytywne uczucia, reagują na to co robimy. Może niekiedy nas podziwiają, biorą z nas przykład.

Dostrzegają także i błędy. Niewłaściwym postępowaniem możemy zrobić dużo złego. Możemy kogoś zniechęcać, gorszyć.

Nasze czyny świadczą o nas. Gdy postępujemy godnie, możemy być z siebie zadowoleni i spokojnie podążać w wybranym kierunku.

Inaczej przedstawia się sytuacja, gdy schodzimy na złą drogę. Jesteśmy pyszni i zarozumiali. Nie zachowujemy się jak należy, ulegamy pokusom i namiętności. Nie dość, że sami

się gubimy, pograżamy w ciemności, to jeszcze dajemy zły przykład innym.

Jak ma się zachować dziecko gdy widzi nasze postępowanie na co dzień? Od kogo ma się uczyć właściwej postawy, jak nie od rodziców? Ono ich obserwuje i naśladuje.

Zdając sobie z tego sprawę, powinniśmy się starać i wystrzegać błędów.

Niekoniecznie jednak jesteśmy tego świadomi, że odpowiadamy nie tylko za siebie. Mamy dbać o swój rozwój, ale także czuwać nad rozwojem dzieci i pozostałych członków rodziny.

Również nie możemy być obojętni wobec ludzi z najbliższego otoczenia. Mamy reagować na ich zachowanie i postępowanie. Dostrzegać ich dobre uczynki, wspierać w trudnych chwilach. Natomiast gdy dzieje się coś złego, gdy ktoś dopuszcza się zaniedbań czy nagannie się zachowuje, mamy obowiązek zwrócić mu uwagę. Trzeba to zrobić umiejętnie, w cztery oczy, tak by kogoś nie urazić.

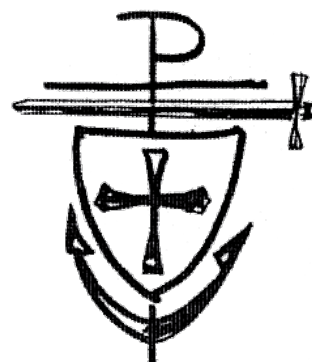
Może to być trudne dla nas. Niekiedy obawiamy się reakcji upominanego lub kogoś z boku. Ale trzeba mieć na tyle odwagi, by odpowiednio reagować w różnych napotkanych sytuacjach.

Liczą się dobre intencje i rezultat naszych działań.

Mamy żyć i postępować zgodnie ze swoim sumieniem. Dbać o jakość życia, a tym samym ubogacać je siłą naszej wiary. To jest dla nas wyzwanie.

Mamy wiarę nie tylko dla siebie, dzielimy się więc nią z innymi.

Zofia Gontarz, Chełm.



ŻOŁNIERZ NIEZŁOMNY – ANDRZEJ STACHYRA „SATURNIN”

*(...) Polak, co nie chciał zostać Kainem,
Że chciał być wiernym ojczyzny synem,
Chciał jej wolności w słońcu i chwale,
A że śmiał mówić o tym zuchwale,
Że nie chciał, by go więziono, bito,
Był reakcyjnym polskim bandytą. (...)
O Boże! Chciałbym zapytać Ciebie,
Jakich Polaków najwięcej w niebie? (...)
Płaszczem mej chwały, blaskiem okryci
Są tutaj wszyscy „polscy bandyci”.*

**– fragment wiersza z podziemnego pisemka
satyrycznego „Szydło” nr 1, 20 września 1946 r.
wydawanego przez Obwód Łomża WiN**

Wiosna 50-go roku. Orka. Dziesięcioletniemu Adolkowi Stachyrze „ładnie” się orze ojcowiznę. Nagle koń się narowi wyrwijając chłopcu lejce a pług rykoszetem po uderzeniu w miedzę oderwany jednym skokiem od ziemi uderza w pęciny galopującego konia kalecząc je dotkliwie. Ponad 70-letni Adolek powie: „...mama sama się męczyła z dziećmi, ja miałem 10 lat to już końmi orałem i skaleczyłem konia nawet, że konia dobili...” oraz „...za siedem lat robiłem już wszystko, bo ojca nie było”.

Ojciec Adolka – Andrzej Stachyra od kilku miesięcy przebywał w więzieniu na Zamku Lubelskim, zatrzymany 7 lipca 1949 roku a cztery dni później tymczasowo aresztowany pod zarzutem antykomunistycznej konspiracji.

Ponad pięć lat spędził w komunistycznym więzieniu bez wyroku.

W zbiorach archiwalnych lubelskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej zachowała się obszerna dokumentacja w postaci akt spraw prowadzonych przez komunistycznie organa bezpieczeństwa i sądy a dotycząca Andrzeja Stachyry.

Wyłania się z niej nieprawdopodobnie kryształowy obraz człowieka, który w obliczu czekającego go procesu politycznego, mogącego zakończyć się ogłoszeniem wyroku śmierci, różnych tortur fizycznych i psychicznych, zachowywał godność, honor a przy tym trzeźwość myślenia w stopniu właściwym jedynie największym bohaterom naszej historii.

Urodził się 21 marca 1911 roku w Żabnie, wsi na południowym skraju ówczesnego powiatu krasnostawskiego, z ojca Józefa i matki Katarzyny z Bizioraków. Jego rodzice gospodarzyli na 8 hektarowym zagonie, co wówczas na tym terenie stanowiło o względnej zaможności. Rodzice przyłożyli się do starań o edukację dzieci. Ukończył cztery oddziały szkoły powszechnej a następnie szkołę rolniczą w Krasnymstawie. Jego starszy o cztery lata brat Paweł w 1938 roku ukończył Wydział Prawny KUL w Lublinie.

Andrzej Stachyra służbę wojskową odbył w 2 Pułku Artylerii w Dubnie jako sanitariusz weterynarii.

Później ożenek, dzieci, soltysowanie w Żabnie na początku okupacji.

W 1942 roku został przez swego brata Pawła „wciągnięty” do konspiracji niepodległościowej. Funkcjonował w jej strukturach do zakończenia wojny. Spektakularnym zdarzeniem z tego okresu była akcja odbijania aresztowanego przez Niemców jego brata – Pawła Stachyry umieszczonego w areszcie w Żółkiewce wiosną 1944 roku, w której udział brał również Andrzej Stachyra. Konspiratorzy z Turobina i Żółkiewki w liczbie około 100 osób z powodzeniem przeprowadzili operację uwalniając osadzonego.

Dla zdecydowanej większości Polaków w tym i dla niego koniec wojny nie był równoznaczny z wyzwoleniem. Sowiecki blackout był dla postaci takich jak Andrzej Stachyra równoznaczny z drugą okupacją. Aresztowania, wywózki, tortury żołnierzy podziemia niepodległościowego z czasów okupacji niemieckiej i pierwszej okupacji sowieckiej były codziennością polityki nowego okupanta.

Dewizą takich ludzi jak nasz bohater odzwierciedlały słowa Michała Bobrzyńskiego ps. „Sęp” – jednego z Żołnierzy Wyklętych, który pisał: „Zostaliśmy sprzedani przez Zachód. Jeżeli nie dojdzie do konfliktu ze Wschodem, nie mamy żadnych szans. Walec komunistyczny nas rozniecie. Ale ponieważ nikt nie wie co będzie, trzeba się bić” (cyt. za Sz. Nowak, Oddziały Wyklętych, wyd. Fronda, str. 21).

Stan rzeczy był jednak taki, że na konferencjach w Teheranie i w Jalcie zostało postanowione, iż Polska znajdzie się w sowieckiej strefie wpływów. Innymi słowy Zachód decyzjami głównego „rozgrywającego” z tej strony – prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta „prze-handlował” Europę Wschodnią a w tym i Polskę oddając ją Stalinowi w zamian za udział Sowietów w tworzeniu organizacji wszechświatowej jaką miała być ONZ.

Jednakże w niektórych kręgach byłych żołnierzy AK i NSZ obecne było przeświadczenie o nieuchronności konfliktu pomiędzy Związkiem Sowieckim a zachodnimi członkami byłej koalicji antyhitlerowskiej.

To założenie, jak się później okazało z gruntu fałszywe, było w znaczącej mierze spirytus movens wszelkiego oporu przeciwko polityce nowego okupanta na ziemiach Polskich. Największą inicjatywą w tym kierunku było utworzenie organizacji zwanej skrótowo WiN (Wolność i Niezawisłość), której ogólnym celem stało się polityczne uniezależnienie się od Sowietów.

Andrzej Stachyra utrzymywał kontakt z grupami pozostałych w lesie żołnierzy podziemia. Nawiązał między innymi kontakt z oddziałem leśnym WiN Hieronima Dekutowskiego „Zapory” dostarczając broń dla znajdujących się już wtedy w trudnej sytuacji tego jednego z największych Niezłomnych.

Na terenie Zamojszczyzny struktury konspiracji WiN-u tworzy Marian Pilarski – oficer AK, zaprawiony

w bojach żołnierz 1920 roku i okupacji niemieckiej. Nie pora w tym miejscu rozwodzić się nad działalnością Mariana Pilarskiego, który sam w sobie jest postacią legendarną, a którego życiorys może stanowić scenariusz dobrego filmu. Korzysta on ze wsparcia ojców i braci z klasztoru w Radecznicy, który jest miejscem spotkań, narad dowódców WiN z Lubelszczyzny. Bywa tam również Andrzej Stachyra.

Właśnie tam, jesienią 1948 roku Marian Pilarski ps. „Jar” tworzy strukturę konspiracyjną pod nazwą II Inspektorat Zamojski AK. Komendantem Obwodu Krasnystaw zostaje Andrzej Stachyra „Saturnin” i od tego czasu podlegają mu wszystkie oddziały zbrojne funkcjonujące jeszcze na terenie tego powiatu. Tworzy siatkę konspiracyjną. Zgodnie z planem działania Inspektoratu podejmuje działania wywiadowcze nakierowane na pozyskanie informacji o iskarisach z UB, MO, oficerach WP jak również funkcjonariuszach NKWD, organizuje akcję informacyjną dotyczącą szkodliwości narzuconego ustroju, organizuje i wspiera opór przeciwko kolektywizacji. Oczywiście w strukturach II Inspektoratu zostaje zainstalowana „formacja” zajmująca się fizycznym oddziaływaniem na funkcjonariuszy UB, MO, ORMO, PPR z wykonywaniem egzekucji na osobach szczególnie oddanych sprawie walki z pod-

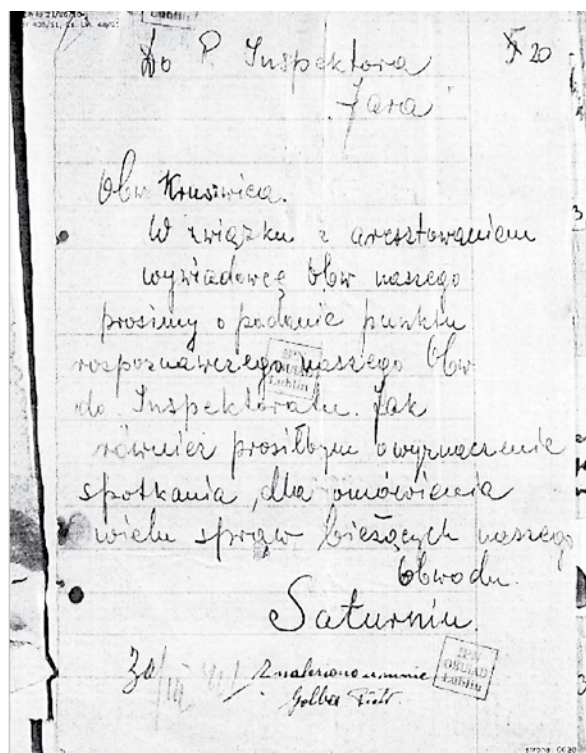
ziemiem niepodległościowym oraz instalowaniem reżimu.

Znawcy tematu uważają, że Inspektorat ukształtowany i powołany do życia przez Mariana Pilarskiego w sensie organizacyjnym, liczebności, zasięgu i głębi działania jest najbardziej znaczącym podmiotem konspiracji Polskiej po 1947 roku.

W 1949 roku następują aresztowania osób mających bezpośredni kontakt z komendantem Andrzejem Stachyrą na terenie Obwodu Krasnystaw. Niektóre z nich nie wytrzymują tortur i dekonspirują Andrzeja Stachyrę, który zostaje osadzony na lubelskim Zamku. W czasie jego pobytu w areszcie funkcjonariusze UB pozyskują od osób mających kontakty konspiracyjne z Andrzejem Stachyrą, dodatkowe informacje o jego usytuowaniu w II Inspektoracie.

Następują również aresztowania wszystkich komendantów. Sam Marian Pilarski zostaje aresztowany 12 kwietnia 1950 roku a następnie skazany na karę śmierci i stracony.

Pobyt Andrzeja Stachyry w więzieniu „bezpieki” na Zamku Lubelskim to czas jego z jednej strony wyjątkowo niezłomnej a z drugiej bardzo mądrej postawy. Niewątpliwie był to dla niego okres wielkiej próby. Lektura protokołów przesłuchań „Saturnina” to prawdziwe stu-



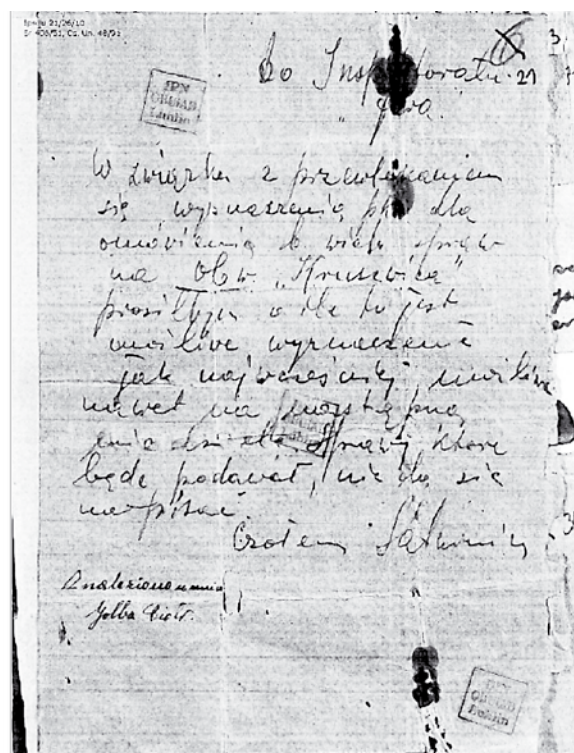
Do P. Inspektora
Jara

Obr. Krasnystaw.

W związku z aresztowaniem
wyświadczonego Obr. naszego
prosimy o podanie punktu
rozporządzenia naszego Obr.
do Inspektoratu. Jak
nawet prosimy o wypuszczenie
spotkania dla umożliwienia
wielu spraw bieżących naszego
Obwodu.

Saturnin.

30/11/48. Analizowane przez
Jolka Pięć.

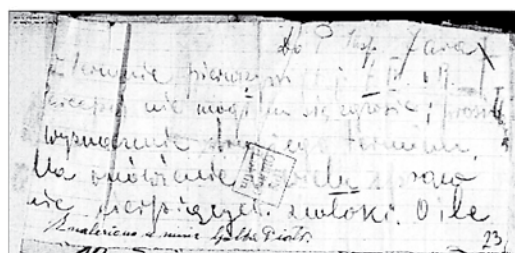


Do Inspektora
Jara

W związku z prześladowaniem
się wypuszczenia pkt. dla
omówienia b. wiel. sprawa
na Obr. „Krasnystaw”
prosimy o ile to jest
możliwe wypuszczenie
jak najwcześniejszy dzień
nawet na prosty spacer
dla umożliwienia spraw
będę podawał, że to się
nie uda.

Bratem Saturnin.

Analizowane przez
Jolka Pięć.

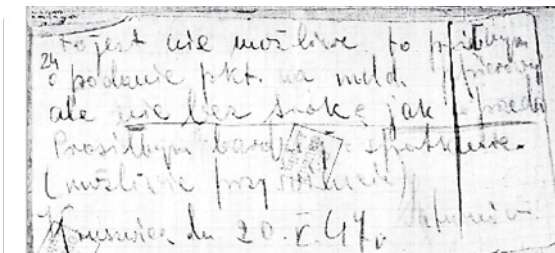


Do P. Inspektora
Jara

W związku z prześladowaniem
prosimy o wypuszczenie
spotkania dla umożliwienia
wielu spraw bieżących naszego
Obwodu.

Saturnin.

30/11/48. Analizowane przez
Jolka Pięć.



Do P. Inspektora
Jara

Prosimy o wypuszczenie
spotkania dla umożliwienia
wielu spraw bieżących naszego
Obwodu.

Saturnin.

30/11/48. Analizowane przez
Jolka Pięć.

Meldunki Andrzeja Stachyry do Komendanta Inspektoratu Mariana Pilarskiego „Jara” zakwestionowane przez UB w czasie przeszukania pomieszczeń klasztornych w Radecznicy.

dium racjonalnego zachowania się w sytuacji fizycznego i psychicznego terroru jakiemu był poddawany. Oczywiście podstawą przyjmowania jakiegokolwiek strategii był stan mobilności umysłowej w obliczu wymyślnych tortur. Tę właściwość jako jeden z nielicznych zachował. Taktyka Andrzeja Stachyry polegała w pierwszych „badaniach” na szczerości w zakresie swego życiorysu przedwojennego i okupacyjnego oraz przemilczaniu lub operowaniu pseudonimami przy zeznaniach na okoliczność powojennych kontaktów. Treść protokołów przesłuchań Andrzeja Stachyry pozwala na stwierdzenie, że w śledztwie stosował bardzo logiczną taktykę wyjaśnień polegającą na podawaniu szeregu informacji z punktu widzenia istoty prowadzonego śledztwa nieistotnych a sprawiających wrażenie szczerości jego wypowiedzi.

Wobec ludzi z aparatu represji prezentował postawę niezłomną i godną. Za przykład takiej niech posłuży casus następujący. Kiedy jego małżonka wraz z synem Adolkiem podała mu do „więźniarki” piernik, funkcjonariusz UB wyrzucił go na zewnątrz. Syn zapamiętał ciąg dalszy tak: „No i trzymał się tej więźniarki rękami, a ten (funkcjonariusz UB, przyp. mój) ... wziął kawałek żelaza i po rękach bił, żeby puścić no i musiał puścić. Jak puścił, ten chciał zamknąć drzwi, a ojciec napluł mu prosto w oczy”.

Stosowane wobec niego tortury oraz perspektywa kary śmierci były determinantami pojawienia się specyficznej choroby, która miała okazać się dla niego kluczem

Jak podnosi dr Maria Hasciewicz-Rzecka – biegła sądownia z zakresu psychiatrii w rozmowie z autorem, psychoza ta znika w momencie ustąpienia źródła jej zaistnienia, a więc w momencie ustąpienia elementów zagrożenia będącego wypadkową niepewności swego dalszego losu i braku możliwości autokreacji tychże (np. pojawia się w śledztwie zanikając po ogłoszeniu wyroku).

Oficerowie UB podejrzewając umyślne emitowanie choroby przez podejrzanego nakazali funkcjonariuszom więziennym stałe monitorowanie zachowania Andrzeja Stachyry. Jeżeli zaś chodzi o metody oddziaływania fizycznego i psychicznego to obok „klasycznych” ubeckich środków (bicie, permanentne przesłuchania, podłączanie do prądu, umieszczanie zimą w „karcerze” przy otwartym oknie) zastosowano polewanie „Saturnina” lodowatą wodą pod ciśnieniem, kierując strumień z czterech węży w czasie 30 – stopniowego mrozu. Żaden z tych środków nie zdołał go złamać tak by wyjawiał istotne fakty jego „życia” konspiracyjnego, w szczególności dotyczące tożsamości konspiratorów. Andrzej Stachyra nie mógł wiedzieć, że wiele osób z jego otoczenia konspiracyjnego „pękło” w śledztwie i przekazywało oficerom śledczym istotne informacje dotyczące ich samych jak również i jego działalności w ramach Inspektoratu Zamość.

Przez pewien czas przebywał w lepszych warunkach będąc w szpitalach psychiatrycznych poddawany obserwacji. Pobyt w tych jednostkach leczniczych uratował



Wizerunek Andrzeja Stachyry na zdjęciach wykonanych w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie bezpośrednio po aresztowaniu.

do wolności. Stwierdzono bowiem u Andrzeja Stachyry zespół Ganzera będący stanem chorobowym z pogranicza psychozy i symulacji, który pojawia się sytuacyjnie u osób znajdujących się stanie znacznego i rozciągniętego w czasie zagrożenia.

Pawła Stachyrę. Osobiście uważam, że pozostanie na zawsze tajemnicą czy zdiagnozowana końcowo przez lekarzy psychiatrów choroba była następstwem rzeczywistych sytuacyjnych zaburzeń, nieprawdopodobnej mobilności symulacyjnej „Saturnina” połączonej z wiedzą na temat

demonstrowanej przez niego jednostki chorobowej, czy też odwagi i przyzwoitości lekarzy psychiatrów.

„Saturnin” stanął przed sądem. Został oskarżony o to, że „w okresie od września 1944 roku do dnia zatrzymania tj. 7 lipca 1949 r. działając na terenie pow. Krasnostawskiego usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego biorąc udział w nielegalnej organizacji „AK” „Inspektorat zamojski”, pełniąc w niej funkcję Komentanta obwodu krasnostawskiego”.

W dniu 6 listopada 1953 roku Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie po stwierdzeniu przez lekarza psychiatrę z Państwowego Instytutu Psychoneurologicznego w Pruszkowie, iż „Andrzej Stachyra nie powinien przebywać w warunkach więziennych, które wywołały stan reaktywny, lecz w warunkach domowych”, a także to, iż „nie jest niebezpieczny dla otoczenia”, postępowanie karne umorzył i uchylił trwające ponad 5 lat tymczasowe aresztowanie.

Andrzej Stachyra „Saturnin” opuścił Zamek Lubelski w dniu 21 listopada 1953 roku o godzinie 16.00.

Przez długie lata w reżimowym obiegu publicznym żołnierzy powojennego podziemia niepodległościowego takich jak Andrzej Stachyra określano mianem bandytów.

Na poziomie słowa pisanego dotyczącego historii terenu gminy Turobin wpisuje się w tę narrację przekaz spreparowany przez Stanisława Lisika – autora nieprawdziwej książki noszącej jednak prawdziwy tytuł – „Czerwone opłotki”. Autor we wrześniu 1939 roku zdradził ojczyznę kolaborując z sowieckim okupantem a po wojnie instalował na naszych ziemiach obcą agenturę. Otóż „praca” tegoż Stanisława Lisika zawierająca skrajnie wypaczony obraz mikrohistorii, zawiera taki oto oszczerczy komentarz: „Ci trzej ludzie, Paweł Stachyra, jego brat Andrzej oraz Piotr Smagała mocno poderwali opinię wsi

Żabno” oraz „Dopóki władza ludowa nie położyła w 1948 roku kresu wrogiej robocie trzech ludzi: Smagały oraz Pawła i Andrzeja Stachyrów, wieś Żabno żyła w atmosferze terroru i niepewności jutra” (St. Lisik, *Czerwone opłotki*, wyd. Książka i Wiedza 1971, str. 214–215). Trudno o właściwy komentarz wobec kłamstwa tak oczywistego artykułowanego w czasie gdy brat Andrzeja Stachyry – Paweł przebywał w więzieniu a „Saturnin” podupadał na zdrowiu odebrany mu w komunistycznym areszcie. Obaj nie dożyli czasów by osobiście publicznie zadać kłam twierdzeniom tego renegata.

Sąd Wojewódzki w Lublinie postanowieniem z dnia 8 czerwca 1993 roku zrehabilitował Andrzeja Stachyrę uznając, że czyny w związku z którymi był aresztowany, były działaniem na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Kardynał Stefan Wyszyński w swych zapiskach więziennych pod datą 4 października 1956 roku zapisał: „Przyszłość należy do odważnych, którzy ufają i działają z mocą – mówi Pius XII – nie do bojaźliwych i niezdecydowanych...”.

Analizując swą misję w służbie Kościoła w czasie więziennego pobytu w Komańczy konkludował: Omnia bene fecisti (wszystko zrobiłeś dobrze). Andrzej Stachyra „wszystko zrobił dobrze”. Był człowiekiem mężnym, postacią spiżową, był osobą wybitną w kategorii, w której wybitnymi byli Witold Pilecki, Hieronim Dekutowski, Zygmunt Szendzielarz i wielu innych.

Niech jego sylwetka będzie paradygmatem dla następnych pokoleń; jak godnie żyć w ekstremalnych warunkach oraz punktem odniesienia w czasach gdy młodzież poszukuje wzorców osobowych w przeszłości nie znajdując ich w swej autopsji.

**Zbigniew Łupina,
Czerwiec**

KOMUNIZM I NAZIZM – U ŹRÓDEŁ ZBRODNICZYCH IDEOLOGII

Od zakończenia najbardziej barbarzyńskiej wojny w dziejach ludzkości minęło już 71 lat. Jeszcze zanim umilkły odgłosy bitewnych wystrzałów, nazizm niemiecki został przez „wolny świat” okrzyknięty bezprzykładnie zbrodniczym systemem. Aby praworządności stało się zadość, cztery mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej uzgodniły, że reżim z okresu rządów Hitlera zostanie osądzony w Norymberdze. Ustalono, że przedmiotem postępowania będą konkretne, potwierdzone dowodami, zbrodnicze pogwałcenia przez niemieckich dygnitarzy aktów prawa międzynarodowego. Swoistym rechem historii i wyrazem totalnego zakłamania moralnego i historycznego „Zachodu” staje się udział sędziów Związku Sowieckiego w pracach Trybunału Norymberskiego. Niedawny sojusznik Hitlera, zdraziecki agresor, ludobójczy reżim, paraduje w glorii zwycięzcy, uzurpując sobie moralne prawo do rozliczania innego zbrodniczego reżimu. Czy rzeczywiście

tak do końca innego? Wojna pomiędzy „wrześniowymi” sojusznikami, która wybuchła w 1941 r., doprowadziła do ukształtowania się w powszechnej świadomości fałszywej wizji totalnego konfliktu ideologii nazistowskiej i komunistycznej. Adolf Hitler niejednokrotnie podkreślał, że wiele zawdzięcza myśli Karola Marksa, którą wykorzystał do sformułowania założeń narodowego socjalizmu.

Idee eksterminacji całych narodów podnoszą jako pierwsi komuniści. W styczniu 1849 r., w gazecie Marksa „Neue Rheinische Zeitung”, pojawia się artykuł Fryderyka Engelsa postulujący, by natychmiast po zwycięstwie rewolucji komunistycznej wymordować zacofane społeczeństwa. Wskazywał on m.in. na Basków, Bretończyków i Serbów. Wtórzył mu Marks, który pisał: „Klasy i rasy za słabe, by opanować nowe warunki życia, muszą zniknąć. Muszą zginąć w rewolucyjnym holokauście.” Ów protoplasta politycznego ludobójstwa pisał o Słowianach,

że są brudni i wulgarni. Znamienne jest to, że podobne słowa odnajdziemy później w „dziele” Adolfa Hitlera „Mein Kampf” czy w listach frontowych bohatera współczesnych Niemców, pułkownika von Stauffenberga...

To jednak nie Baskowie czy Serbowie doświadczyli „rewolucyjnego holokaustu”, ale Ukraińcy. W roku 1933, kiedy w Niemczech, w wyniku demokratycznych wyborów do władzy dochodzi NSDAP i Adolf Hitler, na Ukrainie Stalin zabija śmiercią głodową 7 milionów ludzi. Heinrich Himmler z Adolfem Eichmannem, mimo szatańskiej determinacji w realizacji dzieła holokaustu Żydów, nigdy nie osiągnęli takiej skali mordów w tak krótkim czasie.

„To zupełnie naturalne, że władza robotnicza i chłopska zabija swoich wrogów jak wszy” – głosił piewca komunizmu Maksym Gorki. Owa naturalna skłonność marksistów do zabijania miała swoje źródło w idei wykreowania nowego człowieka i nowego społeczeństwa. Dokładnie tą samą myśl formułował Adolf Hitler i naziści niemieccy. Komuniści i naziści negując naturę człowieka, przystąpili do tworzenia nowej rasy: homo sovieticus i Übermensch’a. Aby ją wykreować należało ludzi oderwać od Boga, zniszczyć Kościół, odebrać rodzinie wpływ na wychowanie dzieci, zniszczyć fundament tradycyjnych wartości. „Na funkcjonariuszy partyjnych wywierany był w sposób nieoficjalny nacisk, aby występowali oni z Kościoła” – te słowa mogą opisywać rzeczywistość w Sowietach, PRL –u, czy innych demoludach. Wypowiedział je natomiast Otto Dietrich, szef prasy nazistowskiej... W jednym i drugim przypadku mamy do czynienia z próbą realizacji idei w pełni zunifikowanego, zglobalizowanego, pozbawionego umiejętności samodzielnego myślenia społeczeństwa. Komunizm i nazizm dążą do realizacji podobnego, nowego porządku świata. Jeden i drugi socjalizm: ten narodowy – nazizm i internacjonalistyczny – komunizm wykorzystują do jego budowy aparat terroru. Pierwsze obozy koncentracyjne w Europie nie powstają w Rzeszy Niemieckiej, ale w socjalistycznej Rosji. Tylko do 1933 r. w Sowietach „zaginięło” 17 milionów ludzi. Zginęli, czyli zostali bez procesu, informowania rodzin, wywiezieni do łagrów i zamordowani. Nie może zatem dziwić fakt, że w latach 30-tych, przyszli architekci niemieckich obozów koncentracyjnych, które powstaną także na okupowanych ziemiach polskich, wizytowali łagry sowieckie, by poznawać bolszewickie „osiągnięcia” we wdrażaniu socjalizmu... Trzeba przyznać, że szybko prześcignęli swoich nauczycieli w tym względzie, a pragmatyzm narodowych socjalistów, przejawiający się w przemysłowym wykorzystaniu ludzkich szczątków, budzi przerażenie i niedowierzanie. Mydło z ludzkiego tłuszczu – o czym pisze Zofia Nałkowska w „Medalionach” jest wymownym symbolem niewyobrażalnego upadku człowieka.

Można by jeszcze długo wskazywać na zasadnicze podobieństwa pomiędzy omawianymi ideologiami, ale istotne wydaje się postawienie pytania, dlaczego – mimo

potwornych zbrodni – komunizm nie został osądzony przez społeczność międzynarodową, tak jak nazizm? Daje się wyraźnie zauważyć dwie miary, jakie społeczeństwa – szczególnie zachodnie – stosują do oceny komunizmu i nazizmu. Nazizm i jego zbrodnie zostały nazwane po imieniu, była próba ich rozliczenia w Norymberdze, Niemców poddano denazyfikacji. Zbrodnie komunizmu w Sowietach, zgodnie z językiem Nikity Chruszczowa, Zachód określa jako wypaczenia, błędy, uznając, że przecież sama idea jest piękna, tylko ci ludzie... Nie pamiętamy, bo pamiętać nie chcemy, jakie są źródła tej ideologii, jej prawdziwe oblicze, kreślone potwornymi zbrodniami i zniewoleniem człowieka. Ignorancja, głupota i totalna amnezja historyczna rodzi dzisiaj wpływowych polityków, którzy jak jeden z socjalistycznych premierów Francji publicznie deklarują: *„Komunizm jest reprezentowany w moim rządzie i jestem z tego dumny.”* W tym kontekście nie dziwią słowa obecnego prezydenta Rosji, że największą geopolityczną klęską XX w. był upadek Związku Sowieckiego. Niestety, tak myślących ludzi jest bardzo wielu: polityków, dziennikarzy, twórców kultury, prawników... Tak jak w czasach zbrodni sowieckich, tak i teraz nie dostrzegają istoty zła, którą uosabia komunizm. Czy usprawiedliwiać ich może fakt, że dokonują oceny nauki Marksa, Engelsa i Lenina z perspektywy nie gulagowego baraku a suto zastawionego stołu przy paryskim bulwarze? A co może usprawiedliwiać nas – naród, który na własnej skórze odczuł i nadal odczuwa skutki „realnego socjalizmu, że tak często, zupełnie bezrefleksyjnie otwieramy się na różnego rodzaju idee głoszone przez współczesnych lewaków? Idee, które służą rozbijaniu rodzin, rozmiękczeniu sumień i wykorzenianiu z tradycji. Na naszych oczach realizowana jest wizja Europy „Multi-kulti”, której zasadniczym celem nie jest, jak mogłoby się wydawać, słuszna walka z szowinizmem, rasizmem i ksenofobią, ale przebudowa społeczeństwa europejskiego w taki sposób, by oderwać go od korzeni tożsamości, które stanowi Bóg, tradycja chrześcijańska i śródziemnomorska. Na nich wyrosły prawa człowieka, idee humanizmu i zasady moralne, które w darze zarówno wierzącym jak i ateistom, żyjącym i nienarodzonemu ofiarowują wolność i życie oraz pozwalają z nich w pełni korzystać. Rodzić się musi dzisiaj w sercach smutna konstatacja, którą świetnie oddają słowa Georga Hegla: „Z historii narodów możemy się nauczyć, że narody niczego nie nauczyły się z historii”.

Twórcy „Czarnej księgi komunizmu” szacują, że ideologia ta doprowadziła do śmierci 100 milionów ludzi! Zabija i teraz, bowiem w Korei Północnej, na Kubie, Laosie, Wietnamie czy w Chinach komuniści dalej sprawują oficjalnie swoje rządy. A w Europie? Zadajmy sobie w sumieniu pytanie, czy idee marksistowskie przestały masowo zabijać Europejczyków?

**Waldemar Kudlak,
Lublin**

LISTY NASZYCH CZYTELNIKÓW

Szanowna Redakcjo „Dominika Turobińskiego”

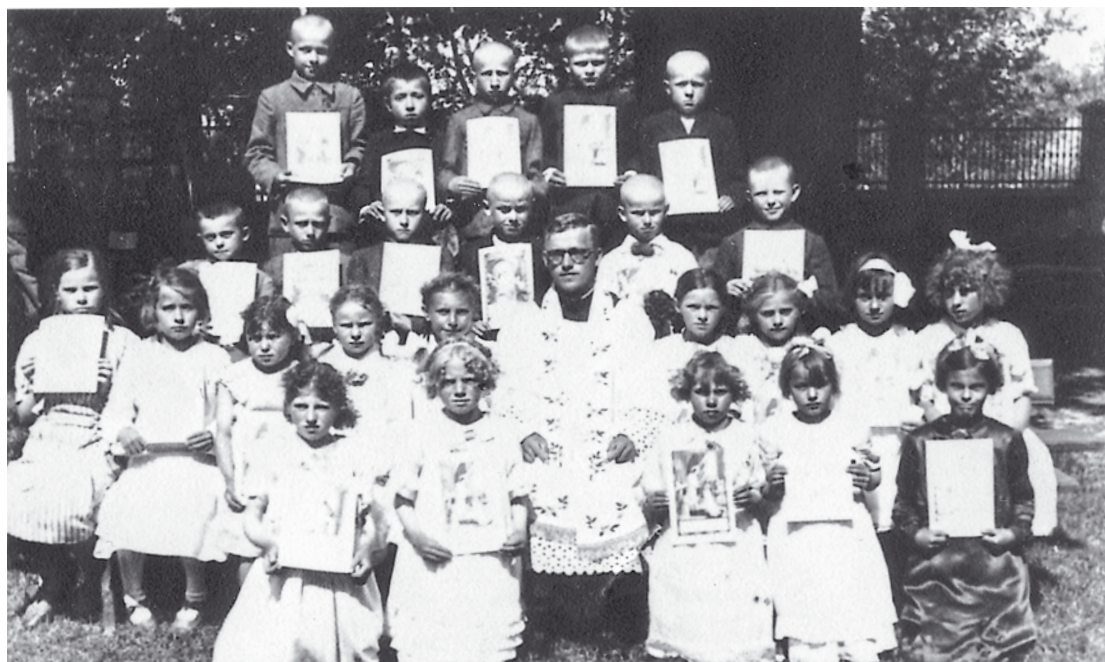
Przesyłam pamiątkowe zdjęcie z I Komunii Świętej, którą przyjąłem w kościele parafialnym w Turobinie w dniu 7 czerwca 1942 roku. Do uroczystości przygotowywał nas ks. Julian Bałos. Ja siedzę w pierwszym rzędzie obok księdza z lewej strony.

Bardzo dziękuję za kwartalnik „Dominik Turobiński”, który systematycznie otrzymuję. Dzięki kolejnym numerom gazety, wracają wspomnienia z dawnych czasów.

Przed II wojną światową mieszkaliśmy w Solcu Kujawskim. W listopadzie 1939 r. Niemcy włączyli Pomorze do III Rzeszy i wtedy nastąpiły masowe wysiedlenia do Generalnej Guberni.

Serdecznie pozdrawiam całą Redakcję.

**Danuta Kufel,
Warszawa**



Pierwsza Komunia Święta – Turobin, 7 czerwca 1942 r.



1906 rok. Wyjazd ks. Biskupa Franciszka Jaczewskiego z parafii Turobin.

Zdjęcie pokazuje okolice mostu na rzece Por

Ze zbiorów

P. Ryszarda Tyburskiego z Turobina

Redakcja kwartalnika „Dominik Turobiński”

Będąc stałą czytelniczką tego pisma ośmielałam się wysłać kilka zdjęć które przybliżą czasy lat pięćdziesiątych. Niektórzy może rozpoznają siebie z lat szkolnym, przypomną sobie lata spędzone w Turobinie i w szkole.

**Z poważaniem
Agnieszka Roźmiej-Gałka, Przedmieście – Lublin**



Kościół św. Dominika po pożarze – 1951 r.



I Komunia Święta, 7 lipca 1951 r. Turobin

Od lewej Ks. Franciszek Tchórzewski i Ks. kanonik Wincenty Pawelec. Od lewej Janina Galka, N.N, Maria Kuźma, Genowefa Mazur, Agnieszka Galka, drugi rząd – Bronisława Bała, Zofia Wojtas, Helena Nastaj, Janina Galka, „c” Michała, N.N, Alfred Stachyra, Czesław Nastaj, Ryszard Radej, Marian Kolano, Tadeusz Radej, Ryszard Olech. To są dzieci z Przedmieścia i Zagrobla



Kl. III Szkoły Podstawowej w Turobinie z wychowawcą P. Tadeuszem Kowalem 1952 r.

Pierwsza z lewej Krystyna Wiechnik, dalej Wanda Bieńko, Marysia Kalamon, Krysia Galka, Zofia Wojtas, Janka Galka, Stasia Łazur, Zosia Radej, Teresa Wajler, drugi rząd – Bronka Bała, Janka Galka, G. Jarmół, Agnieszka Galka, Kazia Janicka, Isia Bober, Gienia Mazur, Marysia Kuźma, Teresa Fik, Marian Kolano, Marian Banaszak, Alfred Podkościelny, Ryszard Olech, Rysio Szczerba, Józio Skiba, Kazio Mączka, Lucjan Szeliga, Alfred Stachyra, Czesław Nastaj.



Szkoła Podstawowa w Turobinie 1956r. Nauczycielka P. Kazimiera Żmigrodzka i dyrektor Szkoły P. Bronisław Stadnik (druga z lewej Anna Galka)

Zdjęcia ze zbiorów: P. Agnieszki Roźmiej-Galka

NAPROTECHNOLOGIA – NOWOCZESNA METODA LECZENIA NIEPŁODNOŚCI

NaProTECHNOLOGY to nowa metoda diagnostyki i leczenia, w pełni współpracująca z indywidualnym dla każdej kobiety cyklem zmian hormonalnych, która ma na celu rozwiązywanie problemu obniżonej płodności.

NaProTECHNOLOGY to leczenie zachowawcze i chirurgiczne, oparte na osiągnięciach medycyny współczesnej, stale rozwijane przez Instytut papieża Pawła VI w Omaha (Nebraska, USA), The American Academy of FertilityCare Professionals z siedzibą w St. Louis i założony w roku 2000 International Institute of Restorative Medicine z siedzibą w Londynie.

Jest skuteczne w konkretnych problemach np. w niepłodności, nawykowych poronieniach, zespole napięcia przedmiesiączkowego, nawracających torbielach jajników i wielu innych.

Podstawą NaProTECHNOLOGY jest Creighton Model FertilityCare System, nowoczesna i popularna w Ameryce metoda naturalnego planowania rodziny, oparta na metodzie Billingsów ze znacznym jednak rozszerzeniem jej możliwości. W metodzie są wystandaryzowane: obserwacje, zapis objawów wydzielania pochwowego (biomarkerów), sposób nauczania, kontroli i oceny skuteczności.

Prowadzenie obserwacji cyklu odbywa się pod nadzorem wykwalifikowanego / certyfikowanego instruktora i trwa ok. 3 miesiące. Następnie małżeństwo trafia do lekarza, który prowadzi przez 3 miesiące diagnostykę, oraz potrzebne leczenie: zachowawcze i chirurgiczne (ok. 6 miesięcy). Zapraszamy na strony:

www.leczenie-nieplodnosci.pl

www.naprotechnology.com

NIEPŁODNOŚĆ: najważniejsza jest dokładna diagnostyka, postawienie rozpoznania i leczenie przyczynowe. Dzięki nowoczesnym metodom zaproponowanym w leczeniu niepłodności pierwotnej, NaProTECHNOLOGY uzyskuje powodzenia w 50–80% przypadków.

PORONIENIA NAWYKOWE: poronienia, ciąża obumarła to sytuacje poważnego cierpienia dla każdego małżeństwa. Bardzo często medycyna współczesna nie daje odpowiedzi co do przyczyny wystąpienia poronienia. Bardzo dokładna diagnostyka zaproponowana przez NaProTECHNOLOGY umożliwia odnalezienie przyczyny i skuteczne w 80% leczenie.

Efektem NaProTECHNOLOGY jest nie tylko zajęcie w ciążę i urodzenie dziecka, ale też właściwe wyleczenie schorzeń, które powodują niepłodność i ogólna poprawa kondycji zdrowia kobiety.

Prof. dr n. med Thomas W. Hilgers, ginekolog położnik, zafascynowany przesłaniem encykliki „Humane Vitae” papieża Pawła VI, od ponad 30 lat rozwija NaProTECHNOLOGY – Technologię Naturalnej Prokreacji. NaProTECHNOLOGY stanowi dziś katolicką odpowiedź na główny nurt

praktyk, procedur i paradygmatów współczesnej medycyny reprodukcyjnej. Początki prac w zakresie Creighton Model FertilityCare System to lata 70-te XX wieku, na Uniwersytecie Medycznym Creightona, Omaha, Nebraska USA. W 1985 roku Hilgers założył instytut Papieża Pawła VI w Omaha. Od 1985 roku zaproszony przez Jana Pawła II jest członkiem Papieskiej Akademii Życia.

W Lublinie można również skorzystać ze specjalistycznych porad dotyczących omawianej tematyki. Polecamy osobom zainteresowanym.

Przychodnia Specjalistyczna NZOZ „Macierzyństwo i Życie”

20-072 Lublin, ul: Czechowska 10/39

rejestracja telefoniczna 81 534 31 04

e-mail: rejestracja@macierzynstwoizycie.pl

www.macierzynstwoizycie.pl

Udzielamy porad w następującym zakresie:

- poradnia NAPROTECHNOLOGY
- poradnia leczenia niepłodności
- poradnia ginekologiczno-położnicza
- poradnia endokrynologiczno-ginekologiczna
- poradnia patologii ciąży
- poradnia planowania rodziny
- poradnia chirurgii onkologicznej
- poradnia urologiczna
- poradnia andrologiczna
- poradnia psychologiczna
- badania USG
- badania laboratoryjne

***Na podstawie: Informator NaPro Technology
– Macierzyństwo i Życie***



WERSZE NASZYCH CZYTELNIKÓW

Święty Dominik – orędownik modlitwy różańcowej

*Jak z tradycji turobińskiej parafii wynika,
w pierwszą niedzielę sierpnia przeżywamy odpust ku czci
świętego Dominika.*

*On jest patronem Kościoła naszego,
wstawia się za nami u tronu Bożego.*

*Święty Dominik, założyciel zakonu kaznodziejskiego,
wielki czciciel Maryi, Matki Syna Bożego.
Niez mordowany orędownik modlitwy różańca świętego,
a jako kaznodzieja wspinały głosiciel słowa Bożego.*

*Ten święty podczas swoich kazań – przepowiadania
Słowa Bożego,
polecał wiernemu ludowi odmawianie różańca świętego.
Wtedy za sprawą pobożnej modlitwy różańcowej,
omijały ludzkość różne klęski żywiołowe.*

*Mamy teraz Święty Rok Miłosierdzia Bożego,
spełnijmy więc warunki dla otrzymania odpustu
zupełnego.
Spowiedź, komunია święta, postanowienie poprawy
i żalu szczerego,
to podstawowe warunki otrzymania tego daru Bożego.*

*Rok obecny obfituje w różne jubileusze i wydarzenia,
1050 rocznica Chrztu Polski, Lwowskie i Jasnogórskie
ślubowania.
Szczyt NATO w Warszawie oraz Światowe Dni Młodzieżowe,
w naszym starym piastowskim Krakowie.*

*Ty zaś święty Ojciec Dominiku,
modlitwy różańcowej miłośniku,
Błogosław naszej Ojczyźnie i ludowi naszemu,
tak bardzo między sobą skłóconemu.*

*Niechaj za Twą przyczyną i modlitwy różańcowej,
dojdzie do porozumienia i zgody sejmowej.
Jej bowiem nie trzeba szukać za polską granicą,
tylko na Sali sejmowej poprzez dyskusję i dialog w naszej
stolicy.*

*Niechaj w Świętym Roku miłosierdzia wszystkim się
udzieli,
aby ludzie w naszym kraju byli szczęśliwi i weseli,
a święty Dominik, patron kościoła turobińskiego,
wyjedna nam wszystkim łaski u tronu Bożego.*

**Jan Fiut,
Turobin – czerwiec 2016 r.**

Dzięki Ci Panie

*Słyszę śpiew ptaków które stworzyłeś mój Panie
Czuję ciepły wiatr na skórze i słońce które mnie ogrzewa
Stąpam po ziemi na której mnie postawiłeś
Patrzę w niebo pod którym mnie położyłeś
i tak mi błogo
tak mi bosko
i tak błędę pod twoimi skrzydłami
bezpiecznie
Czekając na Ciebie
A to czekanie jest takie cudowne
wśród polnych kwiatów
gdzieś pomiędzy jednym śpiewem ptaków a drugim
pomiędzy jednym powiewem wiatru a drugim
gdzieś pod słońcem i niebem
na ziemi na której mnie postawiłeś*

*I słyszę cały ten gwar miasta
głośne rozmowy i te miłosne szepty
słyszę krzyki małych dzieci
poirytowane klaksony samochodów
słyszę tę wiejską roztoczańską ciszę
w której przebija się tylko tak dobrze znany mi śpiew ptaków
i ten wiatr który wszędzie mnie znajduje
nawet to słońce w każdym miejscu ogrzewa moją skórę
bo to wszystko dla mnie stworzyłeś Panie
i Otoczyłeś mnie pięknem*

*I słyszę głos wszystkich tych ludzi
których Postawiłeś na mojej drodze
I widzę usunięte spod moich nóg kamienie
o które mogłam się potknąć
Czuję pod stopami ciepły grecki piach
i chłodną polską ziemię
a wiatr wciąż jest ten sam
i słońce ciągle to samo gdzie bym nie była
bo Stworzyłeś mnie i otaczasz pięknem.
Dzięki Ci Panie*



**Emilia Szafraniec, Załawcze
KSM Turobin**

WSPOMNIENIE O ŚP. O. PETRONIUSZU POWĘŻCE

„Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą”

Ks. Jan Twardowski

Te znamienne słowa 16 lat temu śp. O. Petroniusz polecił umieścić na ufundowanej przez siebie figurze poświęconej Sercu Jezusowemu mieszczącej się w Rokitowie.

Jan Powęzka urodził się 10 stycznia 1934 roku w Ro-



Ojciec Petroniusz Powęzka – 1970 r.

kitowie jako syn Józefa i Marianny Powęzków. Do czwartej klasy włącznie uczęszczał do szkoły podstawowej w Rokitowie, natomiast po wojnie kształcił się przez trzy lata w Turobinie. Jak sam wspominał, również na łamach „Dominika Turobińskiego”, już od piątej klasy fascynował się sprawami związanymi z liturgią, śpiewem kościelnym. Był także ministrantem. Zainteresowania syna zauważył jego ojciec,

który po ukończeniu przez Jana turobińskiej szkoły posłał go do koedukacyjnego gimnazjum w Radecznicy prowadzonego przez oo. Bernardynów. Młody Janek należał tam do koła tzw. „kolegiastów”, czyli uczniów wstępnie deklarujących się jako kandydatów na kapłanów. Kształcąc się w bernardyńskim gimnazjum, miał on okazję, by w 1949 roku być świadkiem Cudu lubelskiego. Niestety, przyszły o. Petroniusz zabawił w Radecznicy jedynie dwa lata. W 1950 roku władze komunistyczne zlikwidowały klasztor oraz gimnazjum, aresztując zakonników. Bezpośrednim powodem było angażowanie się bernardynów w działalność podziemia antykomunistycznego. Jan musiał wtedy szukać innego miejsca, by kontynuować naukę. Stał się nim Zamość, lecz na krótko, gdyż już po kilku miesiącach trafił do klasztoru oo. Bernardynów w Leżajsku. Jeszcze w tym samym roku Janek przeżył oblężyny i przyjął imię zakonne Petroniusz. Po roku nowicjatu i złożeniu ślubów posłuszeństwa, ubóstwa i czystości o. Petroniusz zdał eksternistycznie maturę w Krakowie, a następnie podjął studia filozoficzno – teologiczne w Kalwarii Zebrzydowskiej. **3 maja 1959 roku Karol Wojtyła, ówczesny biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej udzielił o. Petroniuszowi święceń kapłańskich.** Ojciec wspominał ten dzień jako dar od Boga i czas łaski. Mszę świętą prymicyjną Ojciec odprawił w kościele św. Dominika w Turobinie. Postać św. Jana Pawła II wywarła duży wpływ na formację duchową o. Petroniusza. Uderzały go bowiem mocne homilie i jego głęboka pobożność maryjna. Było mu też dane dwukrotnie koncelebrować mszę świętą wraz z Ojcem Świętym – w 1991 i w 2001 r. Przez lata swojej posługi, o. Petroniusz pracował w wielu miejscach w Polsce. Jego pierwszą placówką był Przeworsk. Po ponad roku został przeniesiony do Alwerni w okolicach Krakowa. Tam też zaczęła się jego przygoda z katechezą. Ojciec bardzo lubił katechizować i współpracować z młodzieżą.

Jego byli wychowankowie wspominają, że był katechetą bardzo wymagającym. W Piotrkowie Trybunalskim, gdzie go później skierowano, pełnił także posługę w szpitalu. Po pobycie w Piotrkowie o. Petroniusz powrócił do Alwerni, a po kilku latach został przeniesiony do Sanktuarium Maryjnego w Skępem koło Płocka. Kolejną placówką był Leżajsk, gdzie pełnił funkcję wice magistra nowicjuszy. W 1984 roku Ojciec osiadł w Łowiczu, gdzie pracował jako kapelan sióstr bernardynek i rektor kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP i św. Elżbiety Węgierskiej. Przez 12 lat był również kapłanem w zakładzie karnym. Wspominał ten czas jako głębokie doświadczenie. Przez ostatnich siedem lat na prośbę wiernych i za zgodą biskupa łowickiego raz w miesiącu odprawiał mszę świętą po łacinie wg dawnego obrządku. Ojciec Petroniusz założył przy klasztorze w Łowiczu oddział Franciszkańskiego Zakonu Świeckich (podobny działu w Radecznicy). W 2009 roku, kiedy Ojciec świętował jubileusz 50-lecia kapłaństwa, prymas Polski kard. Józef Glemp nadał mu order za szczególne zasługi dla Kościoła i Narodu.

Ojciec Petroniusz przez wiele lat przyjeżdżał w lipcu do swego rodzinnego domu, by brać udział w corocznych uroczystościach upamiętniających kolejne rocznice kasaty klasztoru w Radecznicy i zakonnego gimnazjum. Uczestniczył wtedy w spotkaniach absolwentów i byłych wychowanków owej szkoły. Bardzo lubił rodzinne strony. Podczas każdego swojego pobytu w Rokitowie przechadzał się po wsi, a pytany przez sąsiadów o powód spacerów odpowiadał żartobliwie, że sprawdza, czy stare ścieżki nie pozarastały. Ojciec Petroniusz wraz z bratem i bratową ufundował w 2000 roku z okazji jubileuszu chrześcijaństwa figurę poświęconą Sercu Jezusowemu, która mieści się naprzeciw jego domu rodzinnego. Ostatni raz był w Rokitowie w maju 2014 roku, gdyż bardzo chciał przeżyć uroczystości związane z rozpoczęciem Jubileuszu 350-lecia objawień św. Antoniego w Radecznicy. Zawsze bowiem pragnął pogodzić sentyment do Radecznicy i Turobina, odprawiając w czasie swojego urlopu msze święte zarówno w naszym kościele parafialnym, jak i na tym świętym miejscu, które wybrał sobie św. Antoni. Podczas tego wspomnianego wcześniej ostatniego pobytu w Rokitowie codziennie przychodził, by pod swą figurą śpiewać razem z nami majówki. Trudno być prorokiem we własnej ojczyźnie, dlatego Ojciec jedynie kilka razy wygłosił kazania w Turobinie. Jednak na ostatniej majówce w Rokitowie, w przeddzień swojego



Początki pracy Ojca Petroniusza w Łowiczu



Dom rodzinny Ojca Petroniusza w Rokitowie

odjazdu, przez ponad 20 minut mówił do swych rodaków. Wyraził radość, że majówki w Rokitowie wciąż cieszą się zainteresowaniem nie tylko starszych, ale także dzieci i młodzieży. Poprawił też kilka pomyłek w naszym śpiewie, jak np. nagminny błąd powielany również w książeczkach do nabożeństwa dot. tekstu suplikacji, a mianowicie polecił nam śpiewać „Od nagłej i niespodzianej śmierci zachowaj nas Panie” zamiast słowa „niespodziewanej”. Owa majówka była swoistym pożegnaniem Ojca z rodzinnymi stronami, gdyż stan zdrowia nie pozwolił mu przyjechać później na uroczystości nadania



Na pogrzebie Ojca Petroniusza w Radechnicy – przemawia ks. Dziekan Władysław Trubicki

tytułu Bazyliki mniejszej dla sanktuarium w Radechnicy. Dwa tygodnie przed śmiercią dane mu było ostatni raz zobaczyć się z rodziną. Wtedy jednak nic nie zapowiadało jego śmierci. Ojciec Petroniusz Jan Powęzka odszedł do Pana **4 marca** 2016 roku, w pierwszy piątek miesiąca, czyli dzień poświęcony Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, podobnie jak ufundowana przez niego figura.

7 marca odbyły się uroczystości żałobne w Łowiczu, gdzie o godz. 11.00 odprawiona została msza święta pogrzebowa z udziałem 3 biskupów i ponad



Na cmentarzu w Radechnicy

40 kapłanów, szczególnie księży z wszystkich parafii łowickich wobec których zmarły Ojciec Petroniusz pełnił posługę ojca duchownego. Przybyli także ojcowie bernardyni z 8 klasztorów. Dzień później zgodnie z jego ostatnią wolą został pochowany w grobowcu oo. Bernardynów w Radechnicy u stóp Bazyliki św. Antoniego Padewskiego. Na pogrzeb przybyły do bazyliki delegacje z Łowicza, m. in. grupa sióstr bernardynek, znajomi, krewni i sąsiedzi z Rokitowa. Mszę świętą pogrzebową celebrowało wielu kapłanów. Słowo okolicznościowe skierowali m. in. o. Zenon Burdak, bernardyn z Radechnicy i ks. Dziekan Władysław Trubicki, proboszcz parafii Turobin, który dziękował Ojcu Petroniuszowi za jego zaangażowanie dla naszej turobińskiej wspólnoty.

Ojciec Petroniusz pozostanie w naszej pamięci kapłanem, który nigdy nie wstydził się swojego pochodzenia i nie stronił od swych rodaków. Najważniejszym ziemskim znakiem jego życia pozostanie ufundowana przez niego figura. Dlatego przez cały maj i czerwiec modliliśmy się w jego intencji na majówkach i czerwcowkach rokitowskich, dziękując Bogu za jego kapłańską posługę i prosząc o dar nieba.

Wojciech Górny, Rokitów

**Zdjęcia: Stanisław Górny, Adam Romański,
ze zbiorów P. Władysława Powęzki, Rokitów**

Źródła: „Dominik Turobiński” nr 36.

ŚP. MARIAN ZAJGLIC



Śp. Marian Zajglic

6 czerwca w godzinach porannych w lubelskim szpitalu zmarł śp. Marian Zajglic – długoletni katecheta, członek Akcji Katolickiej i Rady Parafialnej. Przeżył 59 lat. Urodził się w 1956 roku.

W 1979 roku w październiku ożenił się z Marią Frania. Wspólnie wychowali 5 dzieci. Doczekał się 5 wnuków. Kolejny, urodził się kilkanaście dni temu. Marian już nie zdążył go zobaczyć. Będzie natomiast za swoją całą rodziną orędowną u Pana.

złzył go zobaczyć. Będzie natomiast za swoją całą rodziną orędowną u Pana.

Marian Zajglic ukończył Kolegium Teologiczne i Studium Teologiczne. Jako katecheta przepracował 28 lat od 1985 do 2013 roku. Uczył religii w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Turobinie, Szkole Filialnej w Elżówce i Żabnie a także w Przedszkolu w Turobinie. Przez ponad 16 lat udzielał się w parafialnym oddziale Akcji Katolickiej. Zawsze chętny do pracy, obowiązkowy i sumienny, zaangażowany przez wiele lat w organizację Przeglądów Piosenki Religijnej, których pomysłodawcą był śp. ks. kan. Franciszek Cymborski. To on zachęcił Mariana w 1985 roku do podjęcia pracy w charakterze nauczyciela religii – katechety.

Kolega Marian wraz ze swoją żoną i innymi osobami – członkami Akcji Katolickiej został 29 maja odznaczony honorową odznaką Akcji Katolickiej. Nie zdołał jej już

odebrać osobiście ze względu na stan swojego zdrowia. Przekażemy ją wraz z dyplomem uznania rodziny.

Marian był człowiekiem głęboko wierzącym. Angażował się na miarę swoich możliwości w różne przedsięwzięcia. Wykonywał swoje zadania spokojnie i rozważnie. Dużo nie mówił, więcej działał. Przez wiele lat uczestniczył w Wielki Czwartek w symbolicznym obrzędzie umycia nóg. Był jednym z „12 apostołów”. W tym roku też stawiał się do dyspozycji, bardzo pragnął być w kościele i przeżywać z innymi Liturgię Wielkiego Tygodnia. Niestety, na początku mszy świętej w Wielki Czwartek zasłabł i była to ostatnia msza święta w jego życiu, w której krótko uczestniczył. Postępująca choroba nie pozwalała Marianowi na przychodzenie do kościoła parafialnego.

Marian Zajglic był dobrym mężem i ojcem. Kochał żonę, swoje dzieci i wnuki. Dużo czasu poświęcał rodzinie, ciężko pracując na jej utrzymanie.

Odchodził z tego świata pogodzony, spokojny, z różańcem w ręku. Zdążył się jeszcze pożegnać ze swoimi w domu w trakcie krótkiego pobytu podczas szpitalnego leczenia i z żoną w niedzielę 5 czerwca.

Mszy świętej pogrzebowej przewodniczył ks. Dziekan Władysław Trubicki – proboszcz turobiński. Podziękował on Marianowi za lata pracy i służby dla dobra całej wspólnoty parafialnej. Homilię wygłosił ks. Zbigniew Zarzeczny, który przywołał na początku słowa św. Faustyny przewijające się podczas dalszej części kazania: „Nie wiem o Panie o której przyjdiesz godzinie, a więc czuwam nieustannie i nad słuchuję(...) Bo wiem, że lubisz przychodzić niepostrzeżenie, lecz serce czyste z daleka Ciebie Panie wyczuje”.

„Śp. Marian umarł przeżywszy 59 lat. Tyle lat czuwania i nad słuchiwania, uczenia się miłości do Boga i drugiego człowieka, bo czy nie tak należy uznać życie człowieka oddanego rodzinie, bliskim, przyjaciółom. Dom, praca, znajomi, koledzy, koleżanki, uśmiech, serdeczny uścisk dłoni, pozdrowienie – z pozoru tak proste, zwykłe gesty, które niekiedy tak wiele wysiłku nas kosztują. Te codzienne spotkania ze śp. Marianem pozostaną w naszej pamięci. Będzie nam ich brakować, gdyż były przejawem miłości i troski. I choć w sercu rodzi się żal do Boga, wyrwa się pytanie – dlaczego nie pozwolił śp. Marianowi dokończyć

planów, zrealizować zadań, a jego rodzinę pozostawił bez męża, ojca, dziadka to jednak na płaszczyźnie wiary wiemy, że Chrystus w swoim niepojętym zamyśle wybiera zawsze najwłaściwszy czas na początek i koniec naszego naturalnego życia.” – fragment homilii ks. Zbigniewa.

Podczas mszy świętej w której uczestniczyły delegacje dzieci, młodzieży ze szkół,



Marian z wnuczkami Jagodą i Amelką, 17 kwietnia 2016 r

nauczyciele, dyrektorzy, przyjaciele, rodzina zmarłego i wielu parafian został odczytany list Dyrektora Wydziału ds. Wychowania Katolickiego ks. Krzysztofa Gałana wyrażający wdzięczność śp. Marianowi za jego posługę w parafii Turobin i jego zaangażowanie na polu katechetycznym.

Śp. Marian Zajglic został pochowany na cmentarzu parafialnym w Turobinie.

Będziemy o Tobie zawsze pamiętać w naszych modlitwach przywołując piękne chwile wspólnych spotkań.

Adam Romański

ks. Zbigniew Zarzeczny

zdjęcia ze zbiorów P. Anny Biziorek, Turobin



Marian z żoną Marią



KURIA METROPOLITALNA W LUBLINIE
WYDZIAŁ DO SPRAW WYCHOWANIA KATOLICKIEGO

Ldz. 50/WWK/16 Lublin, dnia 08 czerwca 2016 r.

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci Pana Mariana Zajglica, który przez wiele lat we współpracy z Księdzem Proboszczem i kapłanami tej parafii prowadził wychowanie religijne dzieci i młodzieży posługując jako szkolny katecheta.

Na ręce Rodziny składam serdeczne podziękowanie za trud włożony w formowanie religijno – moralne dzieci i młodzieży. Dziękuję za czas i energię poświęconą dzieciom i ich rodzicom, za zachętę, motywację i inspirację do wspólnych działań zarówno w szkole jak i w parafii. Aktywność, inwencja, kreatywność, umiłowanie Boga i drugiego człowieka w realizacji powołania nauczyciela i wychowawcy zasługują na najwyższe uznanie. Szczególne słowa podziękowania składam za podjęcie ciekawych i inspirujących przedsięwzięć duszpasterskich i katechetycznych, w organizację konkursów i olimpiad, a także aktywizację środowiska nauczycieli. Dziękuję za piękno współpracy z naszym Wydziałem, z doradcami metodycznymi i wizytatorami.

Jestem przekonany, że ziarno Słowa Bożego siane tak hojnie i ofiarnie wyda plon stokrotny.


Ks. Krzysztof Gałan
 Dyrektor Wydziału
 d/s. Wychowania Katolickiego

ul. Piotra Ś. Włocławskiego 2, 20-105 Lublin
 tel.: +48 81 532 25 44, e-mail: nmskati@dieceja.lublin.pl

Chrzty, śluby, pogrzeby od 1 marca do końca czerwca 2016 – Parafia św. Dominika Turobin

Chrzty

<i>Zdybel Marcel</i>	Przedmieście
<i>Kaliniak Lena</i>	Guzówka Kolonia
<i>Szpila Mikołaj</i>	Guzówka Kolonia
<i>Łysak Klara, Marcelina</i>	Tarnawa Mała
<i>Satowska Oliwia</i>	Tokary
<i>Bochniak Szymon, Władysław</i>	Turobin
<i>Kuzma Antonina, Maria</i>	Tarnawa Duża
<i>Jarmuż Aleksandra</i>	Przedmieście
<i>Godek Sebastian</i>	Huta Turobińska



Śluby

*Kotwis Patryk – Aleksandrów
i Wójcik Ilona, Paulina – Żabno Kolonia*

*Buszowski Adam – Lublin
i Biziorek Katarzyna – Przedmieście*

*Bochniak Tomasz – Turobin
i Bochniak Joanna zd. Kasica – Turobin*

*Ter Hove Johannes Martinus, Twello – Holandia
i Łebkowska Ewelina, Mariola – Guzówka*

*Jastrzębski Marcin, Jan – Guzówka
i Pop Patrycja – Guzówka*

*Rożek Marcin, Jan – Huta Turobińska
i Danił Katarzyna – Żalawcze*

*Słomka Daniel, Marek – Łada
i Dąbska Milena, Maria – Guzówka Kolonia*



WAŻNE TELEFONY:

Ks. Dziekan Władysław Trubicki
– tel./fax 84/6833350

Ks. Marcin Bogacz – tel. 84/6833355

Ks. Zbigniew Zarzeczny – tel. 84/6833400

P. Leszek Tomiło – kościelny – tel. 84/6833651

P. Krzysztof Polski – organista – tel. 84/6833481

Redakcja Dominika – P. Adam Romański
– tel. 84/6833322

Kancelaria Parafialna czynna:
Dni powszednie: 7.30 – 8.30
Niedziele i święta: po mszach świętych

Cytat numeru:

Twoje życie będzie świętem, jeżeli potrafisz się cieszyć ze zwykłych, codziennych rzeczy

Phil Bosman

Zmarli

Nazwisko imię	Miejscowość	wiek
<i>Jargieło Katarzyna</i>	Przedmieście	86
<i>Szewczyk Antonina</i>	Czernięcin Gł.	92
<i>Szafraniec Mariusz</i>	Żabno	41
<i>Koczon Helena</i>	Turobin	91
<i>Mączka Stanisława</i>	Turobin	94
<i>Rekiel Jacek</i>	Olszanka	34
<i>Tyburska Zofia, Czesława</i>	Turobin	85
<i>Gałka Bogumiła</i>	Żalawcze	68
<i>Morka Marianna</i>	Guzówka Kol.	81
<i>Zdybel Ryszard</i>	Żabno	65
<i>Gałka Longin</i>	Zagroble	88
<i>Olejek Wanda</i>	Turobin	103
<i>Podkościelny Czesław</i>	Rokitów	88
<i>Kołos Marianna</i>	Żabno	90
<i>Jeleń Tadeusz, Franciszek</i>	Turobin	65
<i>Bednarz Aleksandra, Michałina</i>	Turobin	86
<i>Kozak-Niezgoda Genowefa</i>	Tarnobrzeg	78
<i>Misztal Marianna</i>	Guzówka	82
<i>Frania Tadeusz</i>	Elizówka	67
<i>Halczak Piotr, Andrzej</i>	Turobin	67
<i>Zajglic Marian, Kazimierz</i>	Turobin	59
<i>Stadnicka Regina</i>	Przedmieście	85
<i>Kaliniak Lucyna</i>	Chicago, U.S.A	85
<i>Kańkowska Bronisława</i>	Tarnawa Mała	82
<i>Szafraniec Henryka</i>	Żalawcze	65

Przygotował Krzysztof Polski

Zmiany personalne w Dekanacie Turobin

Nowym proboszczem parafii Narodzenia NMP w Płonce został mianowany **ks. Krzysztof Marczak**, który był dotychczas wikariuszem w Baranowie.

Nowym wikariuszem parafii św. Michała Archanioła w Wysokiem został **ks. Zbigniew Cakała** (poprzednio pracował w Kraśniku).

Jednocześnie pragniemy poinformować, iż nasz rodak **ks. Wiesław Rycerz** został awansowany na urząd proboszcza parafii Matki Bożej Królowej Polski w Żukowie (dekanat bychawski)

(Red.)

Kwartalnik Parafii p.w. św. Dominika w Turobinie

Adres redakcji: ul. Kościelna 2, 23-465 Turobin

Skład redakcji: Adam Romański – red. naczelny, Dorota Skiba, Michał Romański, Barbara Harasim

Anna Góra, Agnieszka Buszowska, Urszula Sawa, Anna Gajak-Mróz, Ks. Władysław Trubicki, Marek Banaszak – fotograf

Konto parafii św. Dominika w Turobinie: Bank Spółdzielczy w Krasnymstawie O/Turobin 45 8200 1047 2005 4700 0127 0001.

Skład i druk: Drukarnia Alf-Graf, ul. Abramowicka 6, 20-442 Lublin, tel./fax 81 53 215 12

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych artykułów.

„Dominik Turobiński” i zdjęcia z prowadzonych prac w parafii dostępne są na stronach internetowych:

www.turobin.kuria.lublin.pl, e-mail: turobin@diecezja.lublin.pl

FOTOREPORTAŻ VI

ZDJĘCIA RÓŻNE

Fot.: ks. kan. Bolesław Stępnik, ks. Zbigniew Zarzeczny, Ryszard Wasilik, Zenon Pastuchba, Adam Skiba, Adam Romanowski, ze zbiorów P.P. Anny i Adama Ogorzałków



Parafianie turobińscy ze swoimi kapłanami przed kinem „Stylowy” w Zamościu po filmie „Bóg nie umarł”, 19 kwietnia 2016 r.



Pamiątkowe zdjęcie maturzystów z 1976 roku przy szkole w Turobinie, 23 kwietnia 2016 r.



Młodzież z Gimnazjum im. św. Jana Pawła II z Dyrektorem i nauczycielami przed Pałacem Prezydenckim, Warszawa – 24 kwietnia 2016 r.



Konkurs historyczny z okazji 1050 rocznicy Chrztu Polski w ZSOiZ w Turobinie – 18 maja 2016 r.



Państwo Ogorzałkowie z Czernięcina podczas spotkania z Prezydentem RP P. Andrzejem Dudą – Warszawa, 14 czerwca 2016 r.



Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi P. Krzysztof Jurgiel wręcza dyplom uznania dla P.P. Anny i Adama Ogorzałków, 14 czerwca 2016 r.



KSM – „Sursum Corda” z Czernięcina z ks. proboszczem Bolesławem Stępnikiem podczas jednego z wyjazdów



Ks. Zbigniew Zarzeczny na targach Sacroexpo w Kielcach – 21 czerwca 2016 r.



Być może przyszła baza noclegowa w Turobinie



Pierwsza Komunia Święta – Turobin, 8 maja 2016 r.



Lektorzy i ministranci parafii Turobin z kapłanami



Nasza grupa w Łągownikach – 11 czerwca 2016 r.



Pielgrzymka do Wilna – przed Ostrą Braną